

1898.

# Krakus

Kalendarz literacki  
ilustrowany.

Autorowie:

Ad. Asnyk. — Kornel Ujejski. — Edw. Jelinek. —  
K. Bartoszewicz. — Stanisław Brandowski. — Bol.  
Prus. — Rodoć. — St. Rossowski. — J. J. Rychter. —  
Ludwik Szczepański. — Adam Staszczuk. — Zych itd.

KRAKOW — LWÓW.

NAKŁADEM J. J. RYCHTERA i Sp.

Drukiem Józefa Fischera w Krakowie

# MAGAZYN „AU BON MARCHÉ“

FILIPA EILE'GO w KRAKOWIE

Rynek główny.

**Bizuterje francuskie** dla pań i panów.

**Perfumy i mydła** francuskie i angielskie.

**Wyroby skórzane:** albumy, pamiętniki, portmonetki, tytonierki, etui na cygara i papierosy, teczki do pisania i t. d.

**Przybory sportowe i do podróży:**  
do polowania, jazdy konnej i na rowerze.

**Bielizna męska** w najnowszych fasonach, kołnierze, mankiety i chustki do nosa.

**Haweloki, płaszcze, kapelusze, kamasze, rękawiczki i krawaty oryginalne angielskie.**

**Bronzy,** wszelkie wyroby z brązu, skóry i drzewa w zakres galanteryjny wchodzące.

**Nowości** na sezon karnawałowy, kamizelki, krawaty, koszule i rękawiczki balowe.

Adres firmy:

## „AU BON MARCHÉ“

• Filip Eile, Kraków. •

# Krakus

## KALENDARZ LITERACKI

**ILUSTROWANY**

na rok

— 1898 —

który jest rokiem zwyczajnym mającym dni 365.



KRAKÓW — LWÓW.

NAKŁADEM J. J. RYCHTERA i Sp.

Drukiem Józefa Fischera w Krakowie.

25/XXII-63



Poleca:

CUKRY DESEROWE

w pudełkach

na każdą ilość i cenę

$\frac{1}{2}$  Ko. złr. 1.—

FABRYKA CUKRÓW DESEROWYCH

Antoniego Nowińskiego

W Krakowie, ulica Bracka L. 5.

HERBATNIKÓW

MIESZANYCH

przeszło 100 gatunków

$\frac{1}{2}$  Ko. koszyk 60 ct.



**Styczeń ma dni 31**

**Z A P I S K I.**

1 S.	<b>Nowy Rok.</b>
2 N.	Makarego O.
3 P.	Daniela M.
4 W.	Tytusa
5 Ś.	Telesfora P.
6 C.	<b>Trzech Króli</b>
7 P.	Lucyana
8 Ś.	Seweryna O.
9 N.	Marcyanny
10 P.	Agatona P.
11 W.	Hygina P.
12 Ś.	Arkadyusza
13 C.	Weroniki
14 P.	Hilarego B.
15 S.	Pawła I. P.
16 N.	Marcela Papieża
17 P.	Antoniego O.
18 W.	Katedry św. Piotra
19 S.	Henryka B.
20 C.	Fabiana i Sebast.
21 P.	Agnieszki Panny
22 S.	Wincentego
23 N.	Zaślubienie NMP.
24 P.	Tymotensza
25 W.	Nawróc. św. Pawła
26 Ś.	Polikarpa B.
27 C.	Jana Chryzostoma
28 P.	Flawiana
29 S.	Franciszka Salez
30 N.	Martyny Panny
31 P.	Piotra Nol.

**„Polonia“** FABRYKA  
TUTEK CYGARETOWYCH  
RUDOLFA HERLICZKI  
w Krakowie, Plac Maryacki.

Tutki „Polonia“ sprzedane są z papieru „VERGE BLANCHE“, który badany przez chemiczno-mikroskopijne laboratorium we Wiedniu, uznany został za najlepszy, zdrowiu zupełnie nieszkodliwy.

**Luty ma dni 28**

**Z A P I S K I.**

1	W.	Ignacego
2	Ś.	<b>Oczyszczenie NMP.</b>
3	C.	Błażeja B.
4	P.	Ansgarego
5	S.	Agaty P. M.
6	N.	Doroty P. M.
7	P.	Romualda
8	W.	Jana z Mat.
9	Ś.	Apolonii P.
10	C.	Scholastyki
11	P.	Lucyusza B.
12	S.	Gudentego
13	N.	Juliana M.
14	P.	Walentego
15	W.	Faustyna
16	Ś.	Juliańny P.
17	C.	Sylwina B.
18	P.	Symeona B.
19	S.	Konrada W.
20	N.	Eucharysta
21	P.	Maksymiliana
22	W.	Katedry św. Piotra
23	Ś.	<i>Popielec</i>
24	C.	Macieja A.
25	P.	Zygryda B.
26	S.	Aleksandra
27	N.	Aleksandra
28	P.	Romana Opata

**Dobra rada.**

Kto spija dobre wina  
 U tego dobra mina,  
 Kto zaś lubi przednie wódki  
 Dobry tytoń, „Verge Blanche“ tutki,  
 Niech kupuje u „Polonii“  
 Grosza pewnie nie roztrwoni.

## Marzec ma dni 31

## Z A P I S K I.

1	W.	Albina B.
2	Ś.	Heleny Ces.
3	C.	Kunegundy
4	P.	Kazimierza
5	S.	Teofila B.
6	N.	Wiktora
7	P.	Tomasza
8	W.	Jana Bożego
9	Ś.	Franciszka
10	C.	40 Męczenników
11	P.	Konstantego
12	S.	Grzegorza
13	N.	Nicefora B.
14	P.	Matyldy Kr.
15	W.	Longina M.
16	Ś.	Cyryaka D.
17	C.	Gertrudy
18	P.	Gabryela Archau.
19	S.	Józefa Oblubieńca
20	N.	Wolframa
21	P.	Benedykta
22	W.	Boguchwała
23	Ś.	Katarzyny
24	C.	Marka
25	P.	<b>Zwiastowanie NMP.</b>
26	S.	Ludgera B.
27	N.	Jana Dam.
28	P.	Syksta Papieża
29	W.	Cyrylla D.
30	Ś.	Kwiryna M.
31	C.	Balbiny Panny

# „Polonia“

FABRYKA  
TUTEK CYGARETOWYCH  
RUDOLFA HERLICZKI  
w Krakowie, Plac Maryacki.

Tutki „Polonia“ sporządzone są z papieru „VERGE BLANCHE“, który badany przez chemiczno-mikroskopijne laboratorium we Wiedniu, uznany został za najlepszy, zdrowiu zupełnie nieszkodliwy.

**Kwiecień ma dni 30****Z A P I S K I.**

1	P.	Teodoryka
2	S.	Franciszka
3	N.	Ryszarda B.
4	P.	Izydora B.
5	W.	Wincentego
6	Ś.	Wilhelma O.
7	C.	Wieczera Pańska
8	P.	Wiel. Piątek
9	S.	Wiel. Sobota
10	N.	<b>Wielkanoc</b>
11	P.	<b>Pon. Wielkanocny</b>
12	W.	Juliusza
13	Ś.	Hermenegilda
14	C.	Tyburcynsza
15	P.	Anastazyi
16	S.	Lamberta
17	N.	Aniceta P. M.
18	P.	Apoloniusza
19	W.	Emmy wd.
20	Ś.	Suplicyusza
21	C.	Anzelma Biskupa
22	P.	Sotera i Kaja
23	S.	Wojciecha
24	N.	Jerzego
25	P.	Marka Ewan.
26	W.	Marcelina
27	Ś.	Teofila
28	C.	Witalisa M.
29	P.	Piotra M.
30	S.	Katarzyny S.

**Bacność!**

W maju — gdzie spojrzysz wesoło  
W okolo...

Każdy zdrow, rażny i rzutki  
Bo tutki

Pałą ludziska, zdrowe w Krakowie,  
A tylko tutki „Polonia“ wychodzą na zdrowie!



## Maj ma dni 31

## Z A P I S K I.

- |   |    |                   |
|---|----|-------------------|
| 1 | N. | Jakóba Apostoła   |
| 2 | P. | Zygmunta Króla    |
| 3 | W. | Znalez. ś. Krzyża |
| 4 | Ś. | Floryana M.       |
| 5 | C. | Piusa V. Papieża  |
| 6 | P. | Jana Apostoła     |
| 7 | S. | Domiceli Panny    |

- |    |    |             |
|----|----|-------------|
| 8  | N. | Stanisława  |
| 9  | P. | Grzegorza   |
| 10 | W. | Izydora Or. |
| 11 | Ś. | Mamerta     |
| 12 | C. | Pankracego  |
| 13 | P. | Serwacego   |
| 14 | S. | Bonifacego  |

- |    |    |                  |
|----|----|------------------|
| 15 | N. | Zofii Wdowy      |
| 16 | P. | Jana Nepomuc.    |
| 17 | W. | Paschalisa       |
| 18 | Ś. | Feliksa          |
| 19 | C. | Wniebowzięcie P. |
| 20 | P. | Bernarda Sen.    |
| 21 | S. | Donata           |

- |    |    |                   |
|----|----|-------------------|
| 22 | N. | Julii M.          |
| 23 | P. | Dezyderyusza      |
| 24 | W. | Joanny            |
| 25 | Ś. | Grzegorza Papieża |
| 26 | C. | Filipa            |
| 27 | P. | Magdaleny         |
| 28 | S. | Wilhelma          |

- |    |    |                    |
|----|----|--------------------|
| 29 | N. | Zesłanie Ducha Ś.  |
| 30 | P. | Pon. ziel. świąt.  |
| 31 | W. | Anieli i Petroneli |

# „Polonia“

FABRYKA  
TUTEK CYGARETOWYCH  
RUDOLFA HERLICZKI  
w Krakowie, Plac Maryacki.

Tutki „Polonia“ sporządzone są z papieru „VERGE BLANCHE“, który badany przez chemiczno-mikroskopijne laboratorium we Wiedniu, uznany został za najlepszy, zdrowiu zupełnie nieszkodliwy.

**Gzerwiec ma dni 30****Z A P I S K I.**

1	Ś.	Fortunata M.
2	C.	Blandyny M.
3	P.	Klotyldy Kr.
4	S.	Saturniny Panny
5	N.	<b>Trójcy św.</b>
6	P.	Norberta
7	W.	Roberta Opata
8	S.	Maksymiliana
9	C.	<b>Boże Ciało</b>
10	P.	Małgorzaty
11	S.	Barnaby
12	N.	Onufrego P.
13	P.	Antoniego
14	W.	Bazylego
15	Ś.	Wita i Modesta
16	C.	Benona B.
17	P.	Marcyana
18	S.	Marka M.
19	N.	Gerwazego
20	P.	Sylweryusza
21	W.	Alojzego
22	Ś.	Paulina B.
23	C.	Agrypiny
24	P.	Jana Chrzc.
25	S.	Prospera B.
26	N.	Jana i Pawła
27	P.	Władysława
28	W.	Ireneusza
29	Ś.	<b>Piotra i Pawła</b>
30	C.	Emilii i Lucyny

**Baczność!**

Jedzie, jedzie ten i ów,  
 Na wieś z miasta chętnie,  
 Lecz gdy chcesz być bracie zdrów  
 A palisz namiętnie —  
 To ci radzę tutki bierz  
 Na wieś od „Polonii“  
 I w to zawsze święcie wierz  
 Żeś nie stracił gronie.

Lipiec ma dni 31		Z A P I S K I.
1	P. Teodoryka	
2	S. Nawiedzen. NMP.	
3	N. Heliodora	
4	P. Józefa Kalasant	
5	W. Cyryla i Metodego	
6	Ś. Dominiki	
7	C. Apoloniusza	
8	P. Elżbiety	
9	S. Weroniki Panny	
10	N. 7 Braci Męcen.	
11	P. Sabina W.	
12	W. Jana Gwalba	
13	Ś. Małgorzaty	
14	C. Bonawentury	
15	P. Henryka Ces.	
16	S. NMP. Szkaplerz.	
17	N. Aleksego	
18	P. Szymona	
19	W. Wincent. a Paulo	
20	Ś. Czesława	
21	C. Praksedy	
22	P. Maryi Magdaleny	
23	S. Apolinarego	
24	N. Krystyny W.	
25	P. Jakóba Apostoła	
26	W. Anny Matki M.	
27	Ś. Natalii Panny	
28	C. Innocentego	
29	P. Marty	
30	S. Julietty	
31	N. Ignacego Lojoli	

**„Polonia“** FABRYKA  
TUTEK CYGARETOWYCH  
RUDOLFA HERLICZKI  
w Krakowie, Plac Maryacki.

Tutki „Polonia“ sporządzone są z papieru „VERGE BLANCHE“, który badany przez chemiczno-mikroskopijne laboratorium we Wiedniu, uznany został za najlepszy, zdrowiu zupełnie nieszkodliwy.

## Sierpień ma dni 31

## Z A P I S K I.

1	P.	Piotra w Okowach
2	W.	NMP. Anielskiej
3	Ś.	Szczepana
4	C.	Dominika
5	P.	NMP. Śnieżnej
6	S.	Przemien. Pańskie
7	N.	Kajetana
8	P.	Cyryaka
9	W.	Romana
10	Ś.	Wawrzyńca
11	C.	Zuzanny
12	P.	Klary Panny
13	S.	Hipolita
14	N.	Euzebinsza
15	P.	<b>Wniebowz. NMP.</b>
16	W.	Rocha Wyznawcy
17	Ś.	Mirona
18	C.	Agapita
19	P.	Rufina Wyznawcy
20	S.	Bernarda Opata
21	N.	Joanny Fr.
22	P.	Symforyana
23	W.	Filipa Wyznawcy
24	Ś.	Bartłomieja
25	C.	Ludwika
26	P.	Zefiryny Panny
27	S.	Prz. św. Kazimierz.
28	N.	Augustyna
29	P.	Ściecie św. Jana
30	W.	Róży z Limy.
31	Ś.	Rajmunda

**Dobra rada.**

Mówią że w Krakowie słynie plotkarstwo

No, i... tutkarstwo...

Czasem plotka miła

Gdy nie szkodziła

Bliźniemu —

A zaś tutki gdy chodzi o zdrowie,

Dobre są tylko „Polonii” w Krakowie.

# Wrzesień ma dni 30

## Z A P I S K I.

1 C.	Idziego Opata
2 P.	Stefana Króla
3 S.	Bronisławy
4 N.	Rozalii Panny
5 P.	Wawrzyńca
6 W.	Zacharyasza
7 Ś.	Reginy Panny
8 C.	<b>Narodzenie NMP.</b>
9 P.	Sergiusza
10 S.	Mikolaja
11 N.	Prota M.
12 P.	Gwidona W.
13 W.	Mauryliusza
14 Ś.	Podw. św. Krzyża
15 C.	Nikodema
16 P.	Cypryana
17 S.	5 bl. św. Fr.
18 N.	Józefa z Kop.
19 P.	Januariusza
20 W.	Eustachyusza
21 Ś.	Mateusza
22 C.	Maurycego
23 P.	Tekli Panny M.
24 S.	Gerarda B. M.
25 N.	Aurelii Panny
26 P.	Cypr. i Jus.
27 W.	Hiltrudy
28 Ś.	Wacława
29 C.	Michała <b>Archan.</b>
30 P.	Hieronima

# „Polonia“

## FABRYKA

## TUTEK CYGARETOWYCH

## RUDOLFA HERLICZKI

### w Krakowie, Plac Maryacki.

Tutki „Polonia“ sporządzone są z papieru „VERGE BLANCHE“, który badany przez chemiczno-mikroskopijne laboratorium we Wiedniu, uznany został za najlepszy, zdrowiu zupełnie nieszkodliwy.



**Październik ma dni 31**

**Z A P I S K I.**

1	S.	Remigiusza
2	N.	NMP. Różańcowej
3	P.	Kandyda
4	W.	Franciszka
5	Ś.	Placyda M.
6	C.	Brunona W.
7	P.	Marka
8	S.	Brygidy Wd.
9	N.	Bogdana
10	P.	Franciszka
11	W.	Placydy Panny
12	Ś.	Maksymiliana
13	C.	Edwarda Króla
14	P.	Kaliksta
15	S.	Jadwigi Wd.
16	N.	Martyniana
17	P.	Wiktora B.
18	W.	Lukasza
19	Ś.	Piotra z Alk.
20	C.	Ireny i Mar.
21	P.	Urszuli Panny M.
22	S.	Kordali Panny
23	N.	Sewer. i Romana
24	P.	Rafała Archaniola
25	W.	Kryspina
26	Ś.	Ewarysta P. M.
27	C.	Sabiny P. M.
28	P.	Szymona i Tad.
29	S.	Narcyza P.
30	N.	Germana B.
31	P.	Wolfganga

**Odezwa!**

Krzyczą niemcy, że ich towar przedni.  
 Tutki nawet obwożą po świecie —  
 Kupują też od nich ślepi i bezwiedni  
 I niewiedzą chyba, że kupują śmiecie!  
 W kraju jest fabryka „Polonia“ się zowie  
 Tutki robi świetne — spróbujcie panowie!

**Listopad ma dni 30**

**Z A P I S K I.**

- |       |                         |
|-------|-------------------------|
| 1 W.  | <b>Wszyst. Świętych</b> |
| 2 Ś.  | Dzień Zaduszny          |
| 3 C.  | Huberta B               |
| 4 P.  | Karola Borom.           |
| 5 S.  | Zacharyasza             |
| 6 N.  | Leonarda                |
| 7 P.  | Nikandra M.             |
| 8 W.  | Gotfryda                |
| 9 Ś.  | Teodora                 |
| 10 C. | Andrzeja z A.           |
| 11 P. | Marcina Biskupa         |
| 12 S. | 5 Braci Męczen.         |
| 13 N. | Dydaka                  |
| 14 P. | Serafina W.             |
| 15 W. | Leopolda B.             |
| 16 Ś. | Edmunda                 |
| 17 C. | Salomei Panny           |
| 18 P. | Odon P.                 |
| 19 S. | Elżbiety Król.          |
| 20 N. | Feliksa Wal.            |
| 21 P. | Oliarowanie NMP.        |
| 22 W. | Cecylii Panny           |
| 23 Ś. | Kiemensa                |
| 24 C. | Jana od Krzyża          |
| 25 P. | Katarzyny               |
| 26 S. | Piotra A.               |
| 27 N. | Wirgiliusza             |
| 28 P. | Mausweta                |
| 29 W. | Saturnina               |
| 30 Ś. | Andrzeja Apostola       |

**„Polonia“** FABRYKA  
TUTEK CYGARETOWYCH  
RUDOLFA HERLICZKI  
w Krakowie, Plac Maryacki.

Tutki „Polonia“ sporządzone są z papieru „VERGE BLANCHE“, który badany przez chemiczno-mikroskopijne laboratorium we Wiedniu, uznany został za najlepszy, zdrowiu zupełnie nieszkodliwy.

## Grudzień ma dni 31

## Z A P I S K I.

1	C.	Eligiusza
2	P.	Bibianny Panny
3	S.	Franciszka
4	N.	Barbary Panny
5	P.	Sabby Op.
6	W.	Mikołaja Biskupa
7	Ś.	Ambrożego
8	C.	<b>Niepok. Pocz. NMP.</b>
9	P.	Leokadyi Panny
10	S.	NMP. Loret.
11	N.	Damazego
12	P.	Aleksandra
13	W.	Łucyi Panny
14	Ś.	Dyoskor M.
15	C.	Waleryana
16	P.	Enzebiusza
17	S.	Łazarza B.
18	N.	Gracyana
19	P.	Daryusza
20	W.	Teofila M.
21	Ś.	Tomasza A.
22	C.	Zenona żołnierza
23	P.	Wiktoryi P.
24	S.	<i>Wigilia</i>
25	N.	<b>Nar. Chr. Pana</b>
26	P.	<b>Szczepana M.</b>
27	W.	Jana Ewangiel.
28	Ś.	Młodzianków
29	C.	Tomasza
30	P.	Eugeniusza
31	S.	Sylwestra

## Odezwa!

Jeszcze się ten nie urodził  
 Ktoby wszystkim wraz dogodził.  
 Jednak twierdzić można śmiało  
 Że się wbrew przysłowiu stało:  
 Bo oto tutaj „Polonia” znajdziecie  
 Dziś w całym świecie!

# Kalendarz żydowski.

4	Stycznia	10.	Tebet 5658	Post	Oblężenie Jerozolimy.
24	"	1.	Szebat.		
23	Lutego	1.	Adar.		
7	Marca	13.	Adar	Post	Estery.
8	"	14.	"		Purim, czyli Haman.
9	"	15.	"		Szuszan Purim.
24	"	1.	Nisan.		
7	Kwietnia	15.	"		<b>Początek Wielkanocy.</b>
8	"	16.	"		<b>Drugie święto Wielkanocy.</b>
13	"	21.	"		<b>Siódme święto Wielkanocy.</b>
14	"	22.	"		<b>Koniec Wielkanocy.</b>
23	"	1.	Ijar.		
10	Maja	18.	"		Szkolne święto. (Lag B'omer).
20	"	1.	Siwan.		
27	"	6.	"		<b>Zielone święta.</b>
28	"	7.	"		<b>Drugi dzień Ziel. świąt.</b>
21	Czerwca	1.	Tamuz.		
7	Lipca	17.	"	Post.	Zdobycie świątyni.
20	"	1.	Ab.		
28	"	9.	"	Post.	Spalenie świątyni.
19	Sierpnia	1.	Ełul.		
17	Września	1.	Tiszri		<b>Nowy Rok 5659.</b>
18	"	2.	"		<b>Drugie święto Nowego Roku.</b>
19	"	3.	"	Post	Gedalijska.
26	"	10.	"		<b>Święto pojednania.</b>
1	Paździer.	15.	"		<b>Pierwsze święto Kuczek.</b>
2	"	16.	"		<b>Drugie święto Kuczek.</b>
7	"	21.	"		Palmowe święto.
8	"	22.	"		<b>Zgrom., czyli koniec Kuczek.</b>
9	"	23.	"		<b>Radość z prawa.</b>
31	"	1.	Marcheswan.		
15	Listopad	1.	Kislew.		
9	Grudnia	25.	"		Poświęcenie świątyni.
14	"	1.	Tebet.		
23	"	10.	"	Post.	Oblężenie Jerozolimy.

MAGAZYN

# „AU BON MARCHÉ“

FILIPA EILE'GO w KRAKOWIE

Rynek główny.

**Bizuterje francuskie** dla pań i panów.

**Perfumy i mydła** franenskie i angielskie.

**Wyroby skórzane:** albumy, pamiętniki, portmo-  
netki, tytonierki, etui na cy-  
gara i papierosy, teczki do pisania i t. d.

**Przybory sportowe i do podróży:**

do polowania, jazdy konnej i na rowerze.

**Bielizna męska** w najnowszych fasonach, kołnierze,  
mankiety i chustki do nosa.

**Haweloki, płaszcze, kapelusze, kamasze, rękawiczki i krawaty oryginalne angielskie.**

**Bronzy,** wszelkie wyroby z bronzu, skóry i drzewa  
w zakres galanteryjny wchodzące.

**Nowości** na sezon karnawałowy, kamizelki, krawaty,  
koszule i rękawiczki balowe.

Adres firmy:

# „AU BON MARCHÉ“

Filip Eile, Kraków.



# PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

*Sukiennice* w Rynku, budowla z XIII wieku, w stylu ostrołukowym, z attyką włoską.

*Muzeum narodowe* (zbiory medalii, monet, obrazów, rzeźb, zbroi i t. d.) w Rynku (*Sukiennice*) — otwarte codziennie od 11 do 3, z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 20 ct., w niedzielę i święta 10 ct.

*Salony Towarzystwa Sztuk pięknych* w Rynku (*Sukiennice*) — otwarte codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 ct., w niedzielę 15 ct. Członkowie mają wstęp wolny za okazaniem akcyi.

*Muzeum Czartoryskich* obok bramy Floryańskiej — otwarte we wtorki i piątki od 9 do 1. Wstęp wolny.

*Muzeum techniczno-przemysłowe*, plac W.W. Świętych — otwarte codziennie od godz. 10 do 6-tej.

*Akademii umiejętności (resp. nauk)* wielki księgozbiór, opr. tegoż zbioru archeologiczne i antropologiczne; galerya obrazów Miączyńskiego przy ul. Sławkowskiej — otwarta codziennie od 11 do 1-szej. Wstęp wolny.

*Kolegium Jagiellońskie* dzisiejszy gmach Biblioteki uniwersyteckiej, przy ul. św. Anny. Budowa w stylu ostrołukowym. Wewnątrz zbiory pamiątkowe i gabinet archeologiczny. Zwiedzać można codziennie od 12 do 1.

*Wawel* (Zamek królewski) założony w XII wieku — sięga jednak legendowych czasów Krakusa i Wandy. Pierwszy z królów polskich mieszkał tu Wład. Herman. Król Łokietek, a głównie Kaźmierz Wielki, zbudowali zamek królewski, wzniesli mury i baszty obronne. Znajduje się tu kaplica Zygmuntońska, wspaniałe dzieło archite-

ktoniczne Bartłomieja Berecci, dalej baszty „Lubranka“, „Sandomierska“, „Tęczyńskich“, „Kurza stopa“ i legendowa „Smocza jama“. Wnętrze zamku zwiedzać można za pozwoleniem komendanta załogi wojskowej.

*Kościół katedralny na Wawelu*. Wielki Skarbiec i Groby królów i wodzów polskich (Stefana Batory, Anny Austriackiej, Anny Jagiellonki, Władysława IV, Jana III, Augusta II, Cecylii Renaty austr., Tadeusza Kościuszki, ks. Józefa Poniatowskiego i innych). W kościele znajduje się mnóstwo kaplic, przyozdobionych rzezbami, pomnikami królów, wodzów i wogóle mężów zasłużonych. Na wieży kościoła mieści się olbrzymi, sławny dzwon „Zygmunt“.

Wszystkie te pamiątki zwiedzać można w dnie powszednie rano o godzinie 10-tej, po południu o 5-tej, za opłatą drobnej kwoty kościelnemu.

*Kościół N. P. M. (Maryacki)* w Rynku główn., fundowany w roku 1226. Ołtarz wielki, tryptyk gotycki, dzieło mistrza Wita Stwosza. Stale kanonickie w presbyterium, rzeźbione (zabytek stylu ren. w. XVI). Cenny skarbiec znajduje się w zakrystyi. Zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do Zarządu kościoła.

*Kościół OO. Dominikanów (świętej Trójcy)* na placu Dominikańskim. Wewnątrz kościoła pomnik Leszka Czarnego, Kalimacha i jenerała Skrzyneckiego. Obraz Simlera „Chrystus na krzyżu“. Na piętrze kaplica św. Jacka, ozdobiona cennymi rzezbami. W skarbcu: relikwiarz z głową świętego Jacka i rozmaite dary królów. Na kru-

żgankach — liczne grobowce.

Zwiedzać można codziennie.

*Kościół OO. Franciszkanów* i klasztor na placu WW. Świętych — fundowany w r. 1252. Grobowce: Bolesława Wstydlwego i siostry jego św. Salomei. Pomniki Piotra i Jana Kochanowskich, Wincentego Pola i innych. W krużganku klasztorным mieści się dwadzieścia pięć portretów biskupów krak.

Zwiedzać można codziennie.

*Kościół św. Piotra i Pawła* przy ul. Grodzkiej — z grobem i pomnikiem Piotra Skargi i hetmana Jana Branickiego.

*Kościół Bożego Ciała* na Kaźmierz. Budowa w stylu gotyckim. Fundacya króla Kazimierza Wielkiego w r. 1347. Wewnątrz wspinały wielki ołtarz, dwurzędne stale rzeźbione. Obrazy Artolfa Vagioli z Werony. Piękny renesansowy ołtarz błóg. Stanisława Kaźmirczyka. Skarbiec zwiedzać można codziennie.

*Kościół św. Anny* przy ul. tejże nazwy. W nim grobowiec świętego Jana Kantego — pomnik Kopernika i Słowackiego.

*Kościół św. Floryana* na placu Matejki. Wewnątrz: rzeźby Wita Stwosza. Słynne obrazy pędzla znakomitego malarza norymb. Hansa Kutmbacha.

*Kościół św. Stanisława* „na Skałce“. W kościele obraz św. Michała, pędzla Koniecha. Ołtarz ze śladami krwi św. Stanisława. W krypcie pod kościołem: GROBY ZASŁUŻONYCH tam spoczywają: Jan Długosz, Wincenty Pol, Lucyan Siemieński, J. I. Kraszewski Teofil Lenartowicz i Adam Asnył. Zwiedzać można codziennie.



*Miejsce przysięgi Tadeusza Kościuszki*. Płyta pamiątkowa znajduje się w Rynku głównym, między wylotem ulicy Szewskiej a wieżą ratuszową.

# Hotel Centralny

w Krakowie

plac Matejki, naprzeciw bramy Floryańskiej.

Położenie hotelu w najpiękniejszej części miasta,  
w pobliżu teatru miejskiego i dworca kolejowego.

 Stacja tramwajowa tuż. 

Restauracya we własnym zarządzie.

# POCIĄGI KOLEJOWE.

## *Do Krakowa przychodzą:*

**Od strony Wiednia, Warszawy i Berlina:** godz. 6 minut 6 rano pospieszny; godz. 7 minut 33 rano osobowy z Oświęcimia; godz. 9 minut 45 przed południem osobowy; godz. 2 min. 43 po południu błyskawiczny (I. i II. kl.); godz. 5 min. 7 po południu osobowy; godz. 8 min. 45 wieczorem osobowy; godz. 10 min. 10 wieczorem pospieszny.

**Z Bonarki:** godz. 6 min. 36 rano mieszany; godz. 4 min. 47 wieczorem.

**Od strony Lwowa i Podwołoczysk:** godz. 4 min. 40 rano osobowy; godz. 7 rano pospieszny; godz. 8 min. 45 rano osobowy z Tarnowa; godz. 2 min. 24 po południu błyskawiczny (I. i II. kl.); godz. 2 min. 53 po południu osobowy; godz. 6 min. 10 wieczór osobowy; godz. 9 min. 38 wieczór pospieszny.

**Z Wieliczki:** godz. 11 min. 15 rano; godz. 6 min. 50 wieczorem

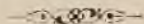
## *Z Krakowa odchodzą:*

**W kierunku Wiednia, Warszawy i Berlina:** godz. 5 min. 38 rano osobowy; godz. 7 min. 25 pospieszny; godz. 9 min. 25 rano osobowy; godz. 2 min. 31 po poł. błyskawiczny (I. i II. kl.); godz. 6 min. 25 wieczorem do Oświęcimia; godz. 10 wieczór pospieszny. Do Bonarki godz. 9 min. 5 rano; godz. 7 min. 35 wieczorem osobowy.

**W kierunku Lwowa i Podwołoczysk:** godz. 6 min. 31 rano pospieszny; godz. 8 min. 40 rano osobowy; godz. 11 rano osobowy; godz. 2 min. 49 po połud. błyskaw. (I. i II. kl.); godz. 6 min. 40 wieczór osobowy do Tarnowa; godz. 9 min. 15 wieczór pospieszny; godz. 10 min. 50 wieczór osobowy.

**Do Wieliczki:** godz. 12 min. 20 w południe i godz. 8 min. 30 wieczór.

*Czas środkowo-europejski.*



# W. BUJAŃSKI

w Krakowie, Hotel Drezdeński,  
DOM BANKOWO-KOMISOWY,  
Kantor wymiany i Biuro spedycyjne

przewozi meble bez opakowania — własnymi wozami patentowanymi, w miejscu, koleją i drogą kołową z gwarancją za uszkodzenia.

(Telefon Nr. 19). BIURO PODRÓŻNE. (Telefon Nr. 19).

Sprzedaż biletów kolejowych do wszystkich stacyj kolejowych i zagranicznych. — Wydawanie biletów określnych. Przyjmowanie pakunków podróŜnych do wszystkich pociągów kolejowych.

**UWAGA:** W terminach przeprowadzań, uprasza się o zamawianie wozów na parę dni wcześniej.

## Zakład artystyczno-fotograficzny JÓZEFA SEBALDA

(dawniej Walerego Rzewuskiego)

**w Krakowie, ul. Kolejowa 27,**

podejmuje się wszelkich prac w zakres fotografii wchodzących, wykonuje powiększenia aż do naturalnej wielkości w platynotypii, według wszelkich fotografii nawet najstarszych, przyjmuje fotografie do kolorowania, **reprodukuje obrazy olejne** zupełnie nowym sposobem w różnych tonach, według życzenia pp. artystów.

**Zakład podejmuje się również zdjęć zamiejscowych.**

**UWAGA.** Wszystkie matryce ze zdjęć dawniejszych śp. Walerego Rzewuskiego mają własnością powyższego Zakładu, który też według tychże matryc na każde zamówienie może fotografij dostarczać.

**Zakład otwarty od godz 9 rano do 6 wieczorem, zaś w niedziele i święta od 9 do 1 w południe.**

\*\*\*\*\*



# Cennik jazdy dla doróżek miasta Krakowa.

## DORÓŻKI JEDNOKONNE.

W obrębie miasta Krakowa, Podgórze i Półwsia Zwierzynieckiego aż do klasztoru tamtejszego i na cmentarz, płaci się: ct.

1. Za użycie doróżki przez każde ćwierć godziny pierwszej godziny . . . . . 20
  2. Za użycie doróżki przez każde następujące pół godziny . . . 30
    - a) od 10 godziny wieczorem aż do 6 zrana powyższe taksy należy opłacać o połowę wyżej;
    - b) w razie krótszego użycia doróżki, należy się zapłata za całe ćwierć godziny.
  3. Za jazdę z dworca kolei żelaznej i z przystanku na Zwierzyńcu, czy to w dzień, czy w nocy, bez względu na ilość osób 40
  4. Za czas czekania opłaca tak samo jak i za czas jazdy.
  5. Przy oświetleniu latarni powozowych, dopłaca się nad ustanowioną cenę za jazdę od kwadransa do jednej godziny po . . . 5
  6. Błonie miejskie „Park Jordana” . . . . . 30
 

tam i napowrót . . . . . 50
  7. Za jazdę doróżką jednokonną z miasta do toru wyścigowego zhr. 1.—
  8. Za jazdę doróżką jednokonną z toru wyścigowego do miasta 50
  9. Za czekanie p zez pół godziny . . . . . 40
- Opłata myta należy do najmującego.

## DORÓŻKI DWUKONNE.

W obrębie miasta Krakowa, Podgórze i Półwsia Zwierzynieckiego, aż do klasztoru tamtejszego i na cmentarz, płaci się: zhr. ct.

1. Za ćwierć godziny jazdy lub czekania . . . . . —30
2. Za użycie doróżki przez pół godziny . . . . . —50
3. Za użycie doróżki przez jedną godzinę . . . . . 1.—
4. Za użycie doróżki przez każde następujące pół godziny . —35
  - a) od 10 godziny wieczorem do 6 zrana powyższe taksy należy opłacać o połowę wyżej;
  - b) w razie krótszego użycia doróżki należy się zapłata za całe ćwierć godziny.
5. Za jazdę z dworca kolei żelaznej i z przystanku na Zwierzyńcu, czy to w dzień, czy w nocy, bez względu na ilość osób jadących, z pakunkami lub bez tych . . . . . —70
6. Za czas czekania opłaca się tak samo jak i za czas jazdy.
7. Przy oświetleniu latarni powozowych, dopłaca się nad ustanowioną cenę za jazdę od kwadransa do jednej godziny po —.05
8. Błonie miejskie „Park Jordana” . . . . . —50
 

tam i napowrót . . . . . —80
9. Za jazdę doróżką dwukonną z miasta do toru wyścigowego 1'50
10. Za jazdę doróżką dwukonną z toru wyścigowego do miasta 1.—
11. Za czekanie przez pół godziny . . . . . —60

Opłata myta należy do najmującego.

Woźnica winien odebrać od gościa całą należność przed rozpoczęciem jazdy do dworców.



# M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi).

## FABRYCZNY SKŁAD

**płócien i białizny** gotowej męskiej i dziecięcej oraz **białizny stołowej** białej i kolorowej. — **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

## **Główny skład**

normalnej białizny trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dzieciennych i skarpetek męskich. Skład białizny Wieleb. ks. Sebastjana Kneippa.

Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Cale wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe skutecznia się odwrotną pocztą.

## TRAMWAY KRAKOWSKI.

Odległość od mostu podgórskiego do dworca 2000 metrów.

Linia: Most podgórski — dworzec kolei żelaznej, podzielona na trzy sekcye: Sekcya I. Most — Wawel, Sekcya II Wawel — Rynek, Sekcya III. Rynek — Dworzec.

Pociągi przychodzące: tarcza i światło czerwone; odchodzące tarcza biała, światło zielone.

Wagony kursują w odstępach 6-cio minutowych, w kierunku „tam“, to znaczy od mostu względnie od Rynku ku dworcowi i ku Parkowi krak. (Rogat.) jakoteż w kierunku „na powrót“, to znaczy od dworca ku mostowi i od Parku krak. (Rogat.) ku Rynkowi.

### Ceny jazdy w I. klasie:

Przejazd jednej sekcyi . 4 ct.  
 „ za dwie sekcye 8 „  
 „ „ całą przestrzeń 12 „

### Ceny jazdy w II. klasie:

Przejazd jednej sekcyi . 3 ct.  
 „ za dwie sekcye . 6 „  
 „ „ całą przestrzeń 8 „

**Dzieci do wysokości 1 m. 30 cm. płacą w II. kl.**

Za przejazd jednej sekcyi . 2 ent.  
 „ „ dwóch sekcij . 3 „  
 „ „ całej przestrzeni 4 „

Goście używający tramwayu płacą **zaraz po wsiadaniu**. Bilet jazdy ma być **zachowany** aż do końca jazdy i na żądanie kontrolora okazany. — Wysiadając z wagonów uprasza się o **zniszczenie biletów**.

„Uprasza się w wagonie tytoniu nie palić“.

Pociągi tramwayowe łączą się ze wszystkimi odchodzącemi i przychodzącemi pociągami kolei żelaznej.

### PRZYSTANKI:

- |                                 |                                   |
|---------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Most podgórski,              | 7. Ul. Grodzka, kościółś. Piotra  |
| 2. Kazimierz, Ratusz,           | 8. „ „ Magistrat,                 |
| 3. „ „ ulica Józefa,            | 9. Rynek, ul. Sienna, Sukiennice  |
| 4. Stradom, ulica Dietlowska,   | 10. Ul. Floryańska, hot. pod Różą |
| 5. Stradom, kościół XX. Misyon. | 11. Rondel, Floryańska Kleparz    |
| 6. Wawel,                       | 12. Dworzec kolejowy.             |

Linia: Rynek — Park Krakowski (Rogatka Łobzowska) podzielone na dwie sekcye. Odległość od Rynku 1700 metrów.

Sekcya I. Rynek — Kościół Karmelitów. Sekcya II. Kościół Karmelitów: Park (Rogatka).

### Ceny jazdy w I klasie.

Przejazd jednej sekcyi . 4 ct.  
 „ za dwie sekcye 6 ct.

### Ceny jazdy w II klasie.

Przejazd jednej sekcyi . 3 ct.  
 „ za dwie sekcye 4 ct.

Dzieci do wysokości 1 m. 30 cm. płacą za przejazd w II klasie za całą przestrzeń 2 ct.

### PRZYSTANKI:

- |  |                                     |
|--|-------------------------------------|
| 1. Rynek, kościół Maryacki,                      | 6. Ulica Batorego.                  |
| 2. Rynek, Pałac Spiski,                          | 7. warunkowy (ulica Siemiradzkiego. |
| 3. warunkowy (ul. Szewska, wylot Jagiellońskiej. | 8. Park krakowski.                  |
| 4. Podwale (ul. Karmelicka).                     | 9. Rogatka Łobzowska.               |
| 5. Kościół Karmelicki.                           |                                     |

**Magazyn**



**optyczny**

założony w r. 1801, odznaczony medalami i dyplomem  
Ministerstwa handlu.

**ALFRED**



**BIASION**

Optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uni-  
wersytetu Jagiellońskiego  
w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 15  
poleca:

**Okulary i nanośniki ze szklami francuzkie-  
mi w najrozmaitszych oprawach od 2 złr.**

**Największy wybór lornet teatralnych achromatycznych  
od 5 złr., dalekowszów połowych i t. d.**

**Barometry i Termometry, Mikroskopy precyzyjne, dalej: Wyroby  
gumowe higieniczne, Narzędzia chirurgiczne najnowszych konstrukcyj,  
ortopedyczne i bandaże.**

**Aparaty i przybory fotograficzne.**

# PRZEWODNIK LWOWSKI.

*Muzeum im. Lubomirskich* (zbiór medali, monet, obrazów, zbroi starop., wykopalisk i t. d.) przy ul. Ossolińskich l. 2, pomieszczone w lewym skrzydle gmachu Zakładu narodowego im. Ossolińskich — otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od godz. 9-tej rano do 1-szej po południu. We wtorek i piątek także po południu od 3-ciej do 5-tej. Wstęp bezpłatny.

*Muzeum im. Dzieduszyckich* (zbiory zoologiczne, botaniczno-mineralogiczne, geologiczne i t. d.) przy ulicy Teatralnej 18 — otwarte (z wyjątkiem ferij wakacyjnych) w środy i soboty od godz. 11-tej do 3-ciej. W niedziele i święta od 10-tej do 11-tej, dla przejezdnych także w inne dni, za zgłoszeniem się u kustosza. Wstęp bezpłatny.

*Muzeum i Archiwum stauropeigalne* (zbiór dokumentów i pamiątek rusińskich) obok Wołoskiej cerkwi (plac l. 4). Wstęp za zezwoleniem seniora instytucji.

*Muzeum przemysłowe* miejskie, umieszczone w gmachu ratuszowym — otwarte w dniu powszednie od godz. 9-tej do 1-szej i od 3-ciej do 6-tej. W niedziele i święta od 10-tej do 1-szej. Wstęp w poniedziałki 50 ct., inne dni 20 ct. W niedziele wolny.

*Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuki pięknych*, ul. Teatralna 10 — otwarta codziennie od 10-tej do 5-tej. Wstęp w dniu powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct., Członkowie mają wstęp wolny za okazaniem akcyj.

*Biblioteka Wiktora hr. Bawarowskiego* (zbiór dzieł, rękopisów, rycin, obrazów, starożytności i t. p.)

przy ul. Lipowej l. 2. Wstęp za zgłoszeniem się u zarządcy.

*Kamienica króla Jana III* (mieści w sobie ówczesne urządzenia i liczne pamiątki, w Rynku l. 10 (własność ks. Ponińskich). Zwiedzić można za zezwoleniem właściciela.

*Kościół katedralny* pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. M. (Fund. zał. król. Kazimierz Wielki). Wewnątrz kościoła liczne kaplice z cenn. obrazami świętych, Pomniki Stan. Żółkiewskiego, Mich. Buczackiego, arcyb., Jana Zamoyńskiego. Nad zakrystyą: cenny skarbiec itd.

*Kaplica Boimow (Ogrojcow)* obok kościoła katedralnego. Zewnątrz i wewnątrz prześliczne rzeźby w stylu renesansowym.

*Kościół Katedralny Ormiański* pod wezwaniem św. Trójcy. Trzy naście stacyj męczeństwa świętego Grzegorza (pędzla J. Chojnickiego z roku 1799), ewangelia z malowidłami (w. XIII) i t. d.

*Kościół OO. Dominikanów (Bożego Ciała)* Wewnątrz pomniki dłuta Thorwaldsena, Gądomskiego, Wiśniowieckiego i wiele starych pomników rycerzy pol. Mnóstwo artyst. obrazów.

*Cerkiew Wniebowz. N. P. Maryi* zwana „Wołoską“. Zniszczoną podczas oblężeniu tureckiego — odbudowana przez króla Jana III. Portret fundatora Konst. Korniaкта, piękne dywany z XVII wieku, obrazy Tom. Malinowskiego z r. 1696.

*Kościół OO. Karmelitów (św. Michała)*. Pomnik Jen. Józefa Dwer-nickiego, dłuta Fillipiego), pomniki: Piotra Branickiego, poety Józefa Dunin Borkowskiego, Bo-



berskiej i t. d. W murze na zewnątrz herby i napisy odnoszące się do króla Jana III.

*Kościół św. Jana Chrzciciela*, najstarszy we Lwowie, założony w roku 1260. Na uwagę zasługuje obraz Chrystusa przy słupie, z r. 1526.

*Cerkiew OO. Bazylianów (św. Onufrego)* założona 1518 roku. W cerkwi znajduje się ponad królewskimi drzwiami w ikonostasie 12 apostołów cennej wartości artystycznej z XVII. w. Liczne tablice grobów pochowanego tu hospodara Mołd. Stefana Tomży i Heleny Poniatowskiej córki hosp. woł. Jankuły w 1598 r.

*Katedra św. Jerzego (Jura)*. Z dzieł sztuki zasługują na uwagę: obraz Matki Boskiej Trembowelskiej. (Przeniesiony z Trembowli w 1673 r.), ambona w stylu rokokowego, posąg Piusa IX (dłuta St. Błotnickiego) tron metropolity itd.

*Kościół OO. Bernardynów (św. Andrzeja)* założony w r. 1460. Liczne obrazy i rzeźby mistrzów. Trumna z relikwią bł. Jana z Dukli. W zakrystyi srebrna tablica z widokiem Lwowa. pamiątka z czasów oblężenia miasta w 1648 roku.

*Gmach sejmowy* o bogatej renesansowej architekturze — wewnątrz wspaniałe urządzone. Zwiedzać można codziennie.

## Taryfa i rozkład jazdy Kolei konnej (Tramwaju) we Lwowie.

Za przejazd sekcji 1-szą klasą 4 ct., za przejazd jednej sekcji II-gą klasą 3 ct. Sekcje są następujące: od dworca głównego do koszar Ferdynanda, od koszar Ferdynanda do placu Gołuchowskiego, od placu Gołuchowskiego do placu Cłowego, od placu Gołuchowskiego do Podzamcza, od Podzamcza do rogatki Żółkiewskiej. Za jazdę pod górę w sekcji I., wsiadając koło koszar Ferdynanda lub wyżej, płaci się 6 ct. a względnie 8 ct. Za przejazd od Kasy Oszczędności na dworzec główny płaci się 6 ct. a względnie 8 ct. Przejeżdżając część sekcji, opłaca się należytość za całą sekcję. Przedmiotów ulegających opłacie akcyzowej, przed uiszczeniem takowej, nie należy brać z sobą do wagonu.

## Pierwsze węgierskie Towarzystwo Ubezpieczeń w Budapeszcie.

**Fundusz gwarancyjny 80.000.000. Stan ubezpieczenia 247.000.000 złr.**

Prospektami, taryfami i wyjaśnieniami służy

**Generalna Agencja dla Galicji w Krakowie**

Grodzka 45, I. piętro.

Wejście od ulicy Senackiej.

**Kierownik biura: Juliusz Sperling.**

**Zdolnych agentów poszukuje się za stałą płacą i prowizją.**



# Rozkład pociągów.

(Czas środkowo europejski).

Ze Lwowa odchodzą do						
	Pospieszne			Osobowe		
Krakowa . . . . .	8 40	2 50	10 50	4 40	8 55	6 45
Podwołoczysk . . . .	1 55	6 00	—	10 05	7 25	11 00
Podwoł. z Podzam. .	2 08	6 15	—	10 27	7 47	11 27
Czerniowiec . . . . .	—	2 40	6 10	10 45	6 45	10 30
Stryja . . . . .	—	—	—	5 20	7 30	9 20
Stryja . . . . .	—	—	—	—	—	3 05
Bełzca i Sokala . . .	—	—	—	9 25	7 05	—
Janowa . . . . .	—	—	—	9 40	3 00	6 24
do Jarosławia . . . .	—	—	—	—	4 40	—

Do Lwowa przychodzą z						
	Pospieszne			Osobowe		
Krakowa . . . . .	5 10	1 30	8 45	9 10	6 55	9 30
Podwołoczysk . . . .	2 30	10 00	—	8 15	3 30	6 00
Podwoł. na Podzam.	2 15	9 43	—	7 52	5 35	3 04
Czerniowiec . . . . .	9 50	1 50	—	9 10	5 45	7 30
Stryja . . . . .	—	—	—	8 05	1 40	10 20
Stryja . . . . .	—	—	—	—	—	12 10
Sokala i Bełzca . . .	—	—	—	8 25	5 25	—
Janowa . . . . .	—	—	—	7 50	1 15	9 01
z Jarosławia . . . . .	—	—	—	10 35	—	—

Cyfry grube oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5 minut 59 rano.

Czas lwowski różni się o minut 36 od średnio-europejskiego. a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 36.

JENERALNA REPREZENTACYA DLA GALICYI

# Browaru mieszczańskiego w Pilźnie

tudzież

Browaru akeyj. Towarzystwa w Kulmbach w Bawaryi

Kraków, ul. Grodzka 62 I. p.

poleca:

**PIWO PILZNEŃSKIE i KULMBACHSKIE**  
w beczkach i butelkach.

Odstawia zamówienia od 30 butelek począwszy, na kolej i do domów na miejscu bezpłatnie.

**Ceny stałe, niskie.**

## Wyrób taniego obuwia

pod firmą:

**M. DERDZIKOWSKA**

w Krakowie, ul. św. Jana 4.

„Nowa Reforma“ o powyższej firmie pisze:

Wyrób taniego obuwia, którem z wielkimi dla siebie zyskami zasypują nas fabryki wiedeńskie — rozpoczęła w Krakowie firma M. Derdzikowskiej przy ul. św. Jana I. 4., pozostająca pod fachowem kierownictwem Bronisława Dobrzańskiego. — Firma wyrabia obuwie trwałe a cenami konkuruje z firmami wiedeńskimi.

Trzewiki damskie od 2 złr. 95 ct., męskie od 3 złr. 25 ct.

# Taryfa opłat za jazdy fiakrami i doróżkam w obrębie miasta Łwowa

## Z a j a z d e

	Fiakier parokłonny				Doróżka parokłon				Doróżka jednokłon			
	dzien	noc	złr.	ct.	dzien	noc	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
I. W mieście lub na przedmieściu bez zatrzymywania się i powrotu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
II. Za opłatą według czasu:												
1. za pierwsze pół godziny . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2. za każdy następny kwadrans . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3. spacerową — za pierwsze pół godziny . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4. spacerową — za każdy następny kwadrans . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
III. Do oznaczonych miejsc:												
5. z każdego stanowiska: a) na Bajki, b) na górę „Wysoki Zamek”, c) do Kortumówki, d) do ogrodu Kisielki, e) lasku Węglińskiego, f) na Wulkę, g) do Zofiówki, h) do stawu Kamińskiego, i) do rogatka: gródeckiej, kleparowskiej, zamarszyniejskiej i żółkiewskiej, k) do któregośkolwiek cmentarza, l) do t. zw. dworca czerniowieckiego — lub też odwrotnie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6. z każdego stanowiska: a) do rogatka: janowskiej, łyczakowskiej, stryjskiej, wuleckiej i zieloncy, b) do toru Cetrnera, c) do Cetrnerówki, d) Krasuczyna, e) Snopkewa . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
IV. Za jazdy szczególne:												
7. do i od dworca głównego . . . . .	1	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
8. do i od dworca na Podzam. z lekkim pakunkiem obok gościa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
9. na bale publiczne lub prywatne i z powrotem z balu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

**UWAGA:** Ad II. Czas niedochodzący kwadransu, liczy się za pełny kwadrans. Ad II. Pod jazdą spacerową rozumie się jazdę po ulicach miasta lub przedmieść przez czas dłuższy bez zatrzymywania się. Ad III. Jazda z konduktem pogrzebowym liczy się według czasu. Ad IV. Za pakunek większy, umieszczony na koźle lub z tyłu powozu, dopłaca się 20 ct. Za podjazd pod dom i czekanie mniej niż kwadrans nie liczy się nic, jeżeli czekanie trwa dłużej niż kwadrans, należy się za cały czas czekania opłata wedle taryfy. W razie przedłużenia jazdy wymienionych pod III. i IV. liczy się dalsze wynagrodzenie według pozycji II. — Zaśilenia przeciw doróżkarzom wnosić należy do Dyrekcji policyi.

## Taksy konsulatru rosyjskiego we Lwowie.

Nowo mianowany konsulat rosyjski we Lwowie przy ul. Ossolińskich l. 6, pobiera następujące należności taryfowe za czynności konsularne. §. 3. Za wizy: a) rosyjskiego paszportu podróży 1 złr., — b) zagranicznego paszportu podróży 3 złr. §. 4. Za legalizacyę metryk: chrztu, zaślubin i śmierci, świadectwa lekarskiego, świadectwa pożycia, jakoteż świadectwa identyczności 4 złr. Za świadectwa pensyjne ma się oprócz powyższych należności uiścić  $\frac{1}{2}\%$  od kwoty podnieść się mającej pensji. §. 6. Za wydanie odpisu, lub też wyciągu z aktów konsulatru za stronicę 1 złr., przyczem 25 wierszy, lub też niezupełnie zapisana strona, za jedną stronę całą są liczone. §. 8. Za legalizacyę tożsamości podpisu od wystawionych przez lokalne władze jakoteż notaryuszy dokumentów i za umieszczenie na nich klauzul, że lokalnym prawom odpowiadają, wymierza się należność w miarę kwoty, w tychże dokumentach traktowanej, a to: do 500 rubli 2 złr. (1 rubel w złocie = 4 franki = 2 złr.), od 500 do 1000 rubli 3 złr., wyżej 1000 rubli 4 złr., a oprócz tego  $\frac{1}{2}\%$  od deklarowanej w akcie sumy. Od aktów, w których suma nie jest oznaczoną, lub też oszacowanie wymienionej w akcie rzeczy przedsięwziętem być nie może, równa się też należności, któraby od aktu po 1000 rubli była do żądania. §. 9. Od legalizacyi podpisu na pełnomocnictwie, z wyjątkiem aktów z §. 8 nazwanych 4 złr. Pełnomocnictwa, które w celu pobierania pensyi są wystawione, legalizują się bezpłatnie. §. 10. Za potwierdzenie zgodności odpisów kopii, za jeden arkusz o 4-ech stronach, przyczem 25 wierszy za jedną stronę i niezupełniona strona to samo za jedną stronę się liczy, 2 złr. §. 11. Za potwierdzenie tłumaczeń od arkusza 4 złr. Za potwierdzenie, że tłumaczenie przez zaprzysiężłego tłumacza zostało sporządzone 4 złr.

## SKALA STEMPOWA

na weksle.

powyżej złr.	do złr.	należność złr.	powyżej złr.	do złr.	należność złr.
—	75	—05	1350	1500	1 —
75	150	—10	1500	3000	2 —
150	300	—20	3000	4500	3 —
300	450	—30	4500	6000	4 —
450	600	—40	6000	7500	5 —
600	750	—50	7500	9000	6 —
750	900	—60	9000	10500	7 —
900	1050	—70	10500	12000	8 —
1050	1200	—80	12000	13500	9 —
1200	1350	—90			

Od każdych dalszych 1500 złr. w. a. opłaca się o 1 złr. w. a. więcej, przyczem resztę nie wynoszącą 1500 złr. w. a. za pełne 1500 złr. w. a. liczyć należy. (Ust. z 8 marca 1875 L. 26 Dz. u. p.)



# Taryfa opłaty listów, druków i próbek bez wartości.

DO	L i s t y		Karty koresp.		Druki i próbki		Opłata za re- komendacyę	Za zwrotny	Opłata za "Express"
	Ilość gramów	opła- cone	zwycię- dwojnie	Ilość gramów	opła- cone				
Austro-Węgier . . . . .	do 20	5	2	druki do 50	2	10	10	10	15
	nad 20—250	10	4	" " 150	3	15			
W miejscu . . . . .	do 20	3	2	" " 250	5	10	10	10	15
	od 20—250	6	4	" " 500	10	15			
Niemcy . . . . .	do 15	5	2	" " 1000	15	10	10	10	15
	od 15—250	10	4	Próbki do 250	5	15			
Belgii, Danii, Irlandyi, Helgolandu, Luxemburga, Niderlandów, Ru- munii, Szwecyi, Szwajcaryi . . . . .	do 15	5	2	" " 850	10	15	10	10	15
	od 15—250	10	4	tak samo	—	—			
Bułgaryi, Francyi, Gibraltaru, Gre- cyi, Anglii, Włoch, San Marino, Malty, Norwegii, Portugalii, Ro- syi, Hiszpanii, Turcyi . . . . .	za każde 15	10	5	za każde 50	3	10	10	10	15
	do 250	20	10						
Serbii, Czarnogóry . . . . .	15	10	5	50	3	10	10	10	15
	15	7	4	50	2	10	10	10	15
Ameryki . . . . .	15	10	5	50	3	10	10	10	15
		20	5						
Reszty krajów, należących do zwią- zku pocztowego . . . . .	15	20	5	50	6	10	10	10	15



Taryfa za telegramy w monarchii austr.-węg. i za granicą.

	Należytość zasadnicza		Każde słowo	
	ct.	ct.	ct.	
Austro-Węgry, Bośnia, Hercegowina i Niemcy	.	.	.	3*)
Algier	.	.	.	13
Ameryka północna (Kanada i New-York)	.	.	.	85
" południowa (Brazylia)	.	.	.	4 zł. 45
Anglia	.	.	.	13
Belgia, Dania, Luksemburg i Niderlandy	.	.	.	11
Czarnogóra, Sz wajcarya i Serbia	.	.	.	4
Bułgarya i Rumelia	.	.	.	9
Egipt (Aleksandrya) via Tryest	.	.	.	84
Francya	.	.	.	8
Grecya (Staly ład)	.	.	.	21
Hiszpania i Turcya europ.	.	.	.	14
Holandya	.	.	.	12
Norwegia	.	.	.	16
Portugalia	.	.	.	17
Rumunia	.	.	.	6
Rosya	.	.	.	12
Senegal	.	.	.	86
Szwecya	.	.	.	12
Tunis	.	.	.	13
Włochy	.	.	.	8
Wyspy Kanaryjskie	.	.	.	44

\*) Najmnieij 30 ct., za telegramy w miejscu słowo kosztuje 1 ct., najmnieij 20 ct.



## *Nad nami...*

*..... Patrzcie*

*W te z mógły i piany*

*Srebrne tumany!*

*Już koniec biedzie!*

*To szczęście jedzie*

*W bańce mydlanej!*

*Świątek pajęczy!*

*Ach, któż nie klęknie*

*Cześć blask w tem pięknie?*

*Lecz ów syn tęczy,*

*Póty się wdzięczy,*

*Póki nie pęknie.*

*Już, już był zbliżka —*

*Wtem z tej tkaniny*

*Pierzchł kłaczek siny,*

*I z cudowiska*

*Wiatr tylko pryska*

*Gierpkie mydliny!*

Więc mgłą owiani  
 Wśród grzmotni srogiej,  
 Szukamy drogi.  
 Cóż, gdy znów na niej  
 Stopy nam rani  
 Kwiat strojny w głogi!

Co? przez swe róże  
 Znów cioruń nas mami?  
 Ach! ślepcy sami!  
 Dzieciaki duże!...  
 Szczęściem — jest w Górze  
 Oko nad nami.



# ADAM ASNYK.

E l . . . y \*)



Poeta z Bożej łaski, prawdziwy kapłan poezyi czystej, nieskalanej — propagator niestrudzony idei dobra, prawdy i piękna — zmarł w Krakowie dnia 3 Sierpnia 1897 roku.

Literatura nasza straciła w Adamie Asnyku najznakomitszego współczesnego poetę, wielkiego mistrza pieśni i mowy polskiej, głęboko wnikającego do duszy czytelników — Polska dojrzałego umysłem, prawego syna, gorącą do ostatniego tchnienia pałającego dla niej miłością; kraj nasz a miasto Kraków w szczególności — obywatela wielce zasłużonego na wielu polach publicznego działania, niezłomnego szermierza, a w szeregu lat duchowego przewodcę zastępu wyznawców idei szczerze demokratycznych i postępowych.

Wielka i niepowetowana to strata!

\*) Ze wspomnienia pośm. przez A. Kleczkowskiego.

Adam Asnyk urodził się dnia 24 października 1838 r. w Kaliszu — z ojca Kazimierza kapitana wojsk polskich z 1831 r. (zmarłego w Krakowie 1886) i matki Konstancyi z Zagórowskich. Szkoły średnie kończył w rodzinnem mieście; było to w czasach, gdy nauki humanistyczne z średnich zakładów naukowych Królestwa Polskiego zostały usunięte, a panował w nich kierunek realistyczny. W 10 roku życia Asnyk z Kalisza dostał się do świeżo w 1857 r. założonej Akademii medyko-chirurgicznej w Warszawie; następnie przeniósł się na uniwersytet do Wrocławia, później do Heil-derbergu.

W 1860 r. i następnych dla młodzieży gorętszych serc z wielkiem niebezpieczeństwem połączone było przebywanie w Warszawie, której ludność modlitwą i śpiewem po kościołach protestowała przeciw przemocy i zaznaczała cierpienia swoje, zadawane ręką moskiewskich i może gorszych od nich, w usługach Moskwy zostających, gnębieli.

Do narad nad obmyśleniem środków odporu narodowego, należał podówczas każdy szlachetny umysł, każdy, kto kochał Polskę; czujne oko szpiegów czuwało jednak głównie nad młodzieżą, uchodzącą wszędzie i zawsze za najniebezpieczniejszą.

Przebywający w Warszawie Adam Asnyk należał do organizacyi obmyślanego zbrojnego powstania przeciw potężnym ciemieżcom; był w bliskich stosunkach z głównymi przywódcami; wszakże na sam wybuch nie wpływał. W październiku aresztowano Asnyka w Warszawie za tak zw. „demonstracyę kościelną“.

Wypuszczony po paru dniach dostał się pod dozór policyi, lecz niebawem opuścił Warszawę i udał się za granicę.

Wiadomość o rozpoczęciu, jak wiadomo przyspieszonej wypadkami, walki orężnej, otrzymał podczas przebywania na uniwersytecie w Heidelbergu. Naówczas zwołała się cała gromadka tamże przebywającej młodzieży polskiej, odczuła instynktownie, że mimo uroków nauki nie może siedzieć na obczyźnie gdy w kraju krew się leje... Postanowiła odlecieć i jak gromada wędrownych ptaków, jednego dnia zniknęła, kierując lot swój ku Ojczyźnie...

Z gromadką tą odleciał i poeta.

Odleciał do Warszawy, do ogniska płonącego zawsze



— 5 —

najgorętszym żarem patryotycznych poświęceń, w wir wypadków groźnych w każdym podówczas momencie.

I znów trzeba by powoływać się na historyków tych krwawych czasów i coraz nieliczniejszych między żyjącymi współuczestników ówczesnych działań i wypadków, aby dokładnie i na dokumentach oparty wyrazić sąd o działaniach Adama Asnyka w ostatnich chwilach ořeźnej walki z Rosyą, powołanego do grona Rządu narodowego polskiego, w czasie poprzedzającym krótko-trwałą dyktaturę bohaterskiego Trauguta.

Niepospolitym musiał być umysł, niezwykle przy-  
mioty liczącego podówczas 25 lat młodzieńca, jeżeli w burzliwym momencie ścierania się prądów, o warunkach bytu narodu rozstrzygających, zaufanie rodaków tak zaszczytnym i co ważniejsza tak odpowiedzialnym mandatem go obdarzyło.

Epoka tej walki, krwawe, tysiączne jej ofiary w ludziach, majątkach, a nadewszystko zawiedzionych nadziejach całej szlachetnie myślącej części narodu, na umyśle poety wywarła wpływ tak potężny, iż do zgonu wspomnienie jej grozy bywało [widmem dręczącym go, usposabiającem pesymistycznie, budzącem refleksyę i głębokie zastanawianie się przed przystąpieniem do każdego czynu politycznej doniosłości.

Bolał nad pogromem swego narodu, cierpiał z cierpiącymi spolem, utracił, rzec można, wiarę w tryumf ořeźny Polski — z rozwągą przebierał w środkach, dążących do zapewnienia pomyślniejszego politycznego jutra dla swoich rodaków — lecz nigdy z ust jego, z pod jego pióra, nie wyszedł jeden wyraz żalu do zwyciężonych, szyderstwa z przygnębionych, potępienia dla zdeptanych stopą przemocy.

Nienbлагanym był przeciwnikiem tych, niestety aż nadto licznych niby-historyzozofów, niby-polityków, bez wahania ośmielających się plwać na ów heroizm narodu, na te szczytne poświęcenia, których tysiączne przykłady kończyły się na szubienicach, lub w kopalniach Syberyi.

Żaden z poetów polskich krwawych wypadków 1863 r. nie odczuł tak boleśnie i tak głęboko zarazem; a jednak Asnyk, nietylko uchodzący za pesymistę do schyłku życia, lecz rzeczywiście w wielu sprawach i wypadkach pełen nie-  
wiary i daleki od patrzenia na świat przez różowe szkiełka — dla wszystkich ofiar przemocy, dla wypadków krwawego

6

tego okresu miał zawsze nie jakieś zdawkowe współczucie, lub chłodne przebaczenie, lecz cześć i uwielbienie Polaka, te same, jakimi prawi patryoci pałają dla Pułaskich, Kościuszki i tylu innych bohaterów porozbiorowej epoki, bezskutecznie usiłujących odzyskać nigdy nieprzedawnione prawa niepodległego narodowego bytu. W klęskach na polu bitew widział zwycięstwo polskiego ducha!

Tak jest! Apologetą tego roku klęsk i straszliwych cierpień narodu, stał się następnie członek ostatniego Rządu narodowego polskiego: Adam Asnyk — a w tem właśnie jest jedna z najdonioślejszych jego zasług obywatelskich, patryotycznych i autorskich — dotąd dostatecznie przez krytyków nie ocenionych i nie wykazanych.

Skrzydlate, wzniosłe, słowa pieśni swojej nie jeden raz wspomnieniom roku 1863 poświęcał.

Boś ty nie przyszedł jako klątwa nieba,  
Ani nie spadłeś jak grom niespodzianie,  
Lecz jak duchowa narodu potrzeba  
W krwawej wypadków wypłynąłeś pianie,  
Aby ostatnim orężnym protestem  
Zapisać w dziejach nieśmiertelne: jestem!

Ty byłeś dzieckiem ostatniej epoki,  
Która, tradycję przechowując żywą,  
Z dumnej przeszłości czerpała swe soki  
I wolnych marzeń snując wciąż przedziwo,  
Ku zmartwychwstaniu stale naprzód biegła —  
Tak jeszcze bliska... a tak już odległa.

Za twoje grzechy Polskę z mieczem w dłoni  
Z szat obnażono, jak jawnogrzeznicę,  
I urągano, że praw swoich broni,  
I z ran szydzono, i plwano w jej lice,  
I z czei ją chciano odrzeć do ostatka,  
Jakby to była nie ich własna matka!

Ten rok straszliwej hekatomby zadecydował o przyszłości poety, wywarł dominujący wpływ na całe jego późniejsze życie i działalność.

Po upadku powstania powróciwszy na przerwane studia do Heidelbergu, w 1866 roku otrzymał na tamtejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Następnie osiadł Asnyk w Krakowie. Oddany poezji zasiliał wszystkie niemal wybitne pisma polskie swymi utworami, zaś w pracy na polu obywatelskim był czynny jako redaktor politycznego dziennika, jako poseł na Sejm, tudzież jako prezes „Towarzystwa Szkoły ludowej“, i w tym kierunku położył dla kraju niespożyte zasługi.

\* \* \*

Ciało poety złożono w grobie zasłużonych na Skalce. Na pamiątkę obrzędu pogrzebowego rozdawano zgromadzonym u trumny — następujący wiersz:

## Nad grobem ś. p. Adama Asnyka.

Zagasło słońce, co cudnemi blaski  
Światy fantazyi rozwidniało w koło —  
Skąpane w blaskach narodowe kraski  
Żyły w tych światach pięknie i wesoło,  
Aniołów chóry w przestrzeni i czasie  
Śpiewały hymny o tych światów krasie.

Dziś smutno w koło... Chór aniołów śpiewa  
Z narodem żalu pieśń i umartwienia...  
Na całym Polski obszarze rozbrzmiewa  
Ta pieśń żałobna... Z pod grobu kamienia  
Duch wielki wzniósłszy nad nami ramiona,  
Woła: Narodzie! Nie zginęła Ona!

Wszak nie zginęła! — „Na polskim parnasia  
Sto słońce zagasło... drugie sto powstanie —  
Poezji siła tkwi w narodzie masie —  
Tak było — wiercie, że i tak się stanie!

Duch mój poczęty w wyjarznię zaraniu,  
Chce słyszeć wielką pieśń o zmartwychwstaniu.“

Naród w żalobie... wieszcz hartuje ducha,  
W trumnie śpi ciało — ciało śpi spokojnie,  
Spokojuie, cicho... Naród wieszcza słucha  
Jak wodza z wiarą w cichej duchów wojnie.  
On-by spokoju nie miał w grobów cienin.  
Gdyby nas widział plużących w zwątpieniu.

Żegnaj więc wodzu! Żegnaj wielki duchu  
Walczącej Polski piewco-apostole —  
Ojczyzna płacze... Nie zginiem w bezruchu —  
My, pokolenie w twej nczone szkole  
U grobu Twego przysięgamy spolem  
Iść w Twoje ślady z podniesionem czołem!

Z piersi milionów **Amen** w niebo płynie —  
Idźmy w spokoju — droga nam wskazana  
**Zwycięztwo w czynie!...**

. . . . .

Kraków, 6 sierpnia 1897.

*Rychter.*



## Wieczyste piękno.

Wieczyste piękno daremno dla ślepych  
 Roztacza w koło barw i blasków przepych.  
 Daremnie jasne promienie, jak gońce  
 Posyła ziemi to duchowe słońce.  
 Gdy nie ma oczu, którym światła promień  
 Mógłby otworzyć drogę uwidomień,  
 I ponad błotem skrwawionych trzęsawisk,  
 Ponad prądami mijających zjawisk,  
 Ukazać bytu zdrój słoneczny, złoty,  
 Przenikający kolejne żywoty  
 I ciągly przypływ tej świetlanej fali,  
 Co łańcuch istnień wiecznie doskonali.

Lecz chociaż dotąd jeszcze ziemskie rody  
 Nie widzą wyższej harmonii i zgody,  
 I błądzą w cieniu bezsłonecznych krain,  
 Z piętnem przekleństwa, jakie nosił Kain —  
 To wciąż powoli istniejąca siła  
 Potrzebne zmysły będzie im kształciła.  
 I tak, jak niegdyś pod fal światła wpływem  
 Ślepy twór na świat błysnął okiem żywym,  
 Tak ślepa ludzkość w przyszłości zdobędzie  
 Do wyższych zadań konieczne narzędzie.

A gdy do światła otworzy swe oczy,  
 Ze wstrętem spojrzy na krew, co ją broczy,  
 Na posiew zemsty, który się odnawia  
 Z ziarn jadowitych krzywdy i bezprawia,  
 Na barbarzyństwa szalejący nierząd,  
 Co świat napełnia walką dzikich zwierząt,  
 Na źródła szczęścia zatrute tak marnie,  
 Przez dobrowolnie stwarzane męczarnie...  
 Spojrzy ze wstydem — i jak z snu zbudzona  
 Ku czystem blaskom wyciągnie ramiona  
 I pokieruje swoje przyszłe dzieje,  
 Gdzie piękno, dobro i prawda jaśnieje...

Adam Asnyk.





# Kornel Ujejski.



Odszedł z kąd się już nie powraca, z kąd głos jego wstrząsający, jak głos bojowej pobudki, nie dojdzie do nas, z kąd nie spadną krwawe łzy jego, którymi płakał nad niedolą naszą i nędzą...

Odszedł z tej ziemi rodzinnej, o której myśl bezustanna tak była wspólną każdemu tchnieniu jego życia, tak promieniała w każdym ducha jego objawie, że imię jego z imieniem „Ojczyzna“ nieodłączonem się stało...

Nad jego kolebką (ur. w r. 1823 w Beremianach na Podolu) podawały sobie ręce dwie odmienne epoki.

Starzy pamiętali jeszcze wolną Rzeczpospolitą, grozę rozbiorów, Kościuszkowskie powstanie i legiony. Mój Boże! krwi tyle popłynęło, tyle kości polskich bielilo się po obczyźnie, łez tyle i tułactwa — i to wszystko nadaremno.

Nastąpiło powstanie listopadowe, po jego upadku nowa miara upokorzeń, tłumna emigracya i poniewierka, kielich goryczy miał być spełnionym do dna.

Nadszedł rok 1846, który się tak krwawo zapisał na kartach naszych porozbiorowych dziejów.

Na wszystko to patrzył Ujejski, na złamanych, leczących się z ran starców, na matki płaczące po synach, na rzeź bratobójczą, na szykany bezirkshauptmanów i kulturtraegerów, na ucisk myśli i słowa polskiego, na rozterkę wśród wychodźców, na zamęt pojęć i niezgodę nawet w nie-szczęściu, na rozpacz, na zwątpienie.

Poeta był, czuł za miliony i cierpiał za miliony. A ten ból rósł i wzmacniał się, rozsadał piersi i strzelił w niebo nieśmiertelnym „Chorałem“. Nazywają go wieszczem, prorokiem, stawiają na równi z Jeremiaszem, a on był jeno tłumaczem uczuć narodu, nie prorokować chciał jemu, ale go uczyć i krzepić. I naród cały odnalazł się w tym hymnie i Skargach Jeremiego, naród rozdarty rozpaczą, ubezwładniony, a czujący w sobie tyle siły i życia. Dziś jeszcze i za lat dziesiątki na całym obszarze Polski podawać sobie będziemy z ust do ust ten hymn boleści, kończący się zwycięstwem skruchy i wiary nad zwątpieniem i bluźnierczą rozpaczą:

I z Archaniołem twoim na czele  
Pójdziemy potem na wielki bój,  
I na drgającym szatana ciele  
Zatknijemy sztandar zwycięstwa Twój!

Młodzieńcem 24-letnim znalazł się Ujejski w Paryżu. Jaśniały tam wszystkie nasze gwiazdy: Mickiewicz, Chopin, Słowacki, Zaleski, ale już ćmić je poczęła pomroka messyanizmu. Mickiewicz był ponury, skwaszony, Słowacki wiecznie podrażniony, resztę emigracyi opłotła sieć pajęcza mistycznej wiary w wybawienie w sposób jakiś tajemniczy, cudowny. Przejął się i Ujejski temi ideami ale nie wpłyły się one wien były przemijającami.

Nazywał wprawdzie Polskę zwiastunką miłości, gwiazdą szczęścia dla ludów, anielską i apostolską, ale nie grzeszył pychą, nie kazał czekać cudów, ale płakać za grzechy ojców, korzyć się w pokucie, szukać odkupienia i wolności.

Niedbalstwo chroniczne i niepoprawność, brak przedsiębiorczości, zaniedbanie pracy nad ludem bolało go tak wielce, że ten sam poeta, co ongi ręce wznosił do Polski, promieniejącej chwałą przodków, nie wahał się powiedzieć:

O ty ziemio polska! ty zawodna!  
 O ty ziemio polska, tak bogata,  
 Że wyżywić mogłabyś pół świata,  
 A dla własnych dzieci nie masz chleba...

Wielki był jako poeta, ale równie wielki był jako człowiek. Jakichkolwiek uczuć szukamy w tonach jego lutni, zawsze spotykamy się z czystej treści człowiekiem, o charakterze jednolitym, nieugiętej woli i energii niezłomnej. Rycerska postać była odzwierciedleniem rycerstwa jego ducha.

Starzec uczczony lat temu siedm przez naród, podziękowanie za hołdy odbierane we Lwowie w ratuszu, zakończył słowy: „Kto dobrze słucha, ten słyszy z grobów i błękitu odzywające się do nas głosy: „Chcecie mieć Polskę, chcecie mieć ojczyznę — na to jedyna rada: Chciejcie! Zawiodło mnie życie! ja tak silnie wierzyłem, że doczekam Polski — a tu spadają na mnie chwała i zaszczyty. Chwała — ona mi gorzka, bo naród mój w porażeniu — zaszczyty nigdy mnie nie ujęły“.

Synowie stu pokoleń  
 Wielkiej przyszłości dziedzice.  
 Z nędz mnogich do wyzwolin  
 W sobie znajdziecie skarbnicę —  
 Boga na pomoc weźcie — ducha podnieście!  
 Co stracone — do zdobycia —  
 Ale prócz łaski nieba  
 Wiary trzeba!  
 Pracy — spójni — walki — życia!

\* \* \*

Nad grobem poety stanęła w głębokim pograżona żalu cała Polska...

Z pośród piszących wiersze — odezwał się jeden, jedyny prawdziwy głos poetyczny — głos Ludwika Szczyńskiego:

# POECIE

*Spoczną i wstaną.*

A ty mu teraz dzwoń a dzwoń,  
Harmonii złoty dzwonie!  
Przebrzmiała pieśń, ostatnia pieśń  
W śpiewaków bożych gronie.

I spoczął, który w duszy miał  
Proroczy żar i dzielność —  
A ty mu, złoty dzwonie, dzwoń  
Na sen i nieśmiertelność.

\*                      \*

Dokoła niego zamęt burz  
I szum dziejowych wirów,  
Dokoła niego krew i kurz  
I mrok żalobnych kirów.

A drogą mu: podniebny szlak,  
A światłem: serca żary,  
A w ręku błyskał miecz i znak  
Płomiennej dawnej wiary.

\*                      \*

I znów na zgliszczach zabrzmiał śpiew,  
W spiżową rozdźwiękł burzę —  
Bezmierny ból, i srom, i gniew,  
W królewskiej krwi purpurze.

Jak libijskiego poryk lwa,  
Zraniona pieśń zagrzmiała,  
Pałaca — jako krwawa lza,  
I korna — i wspaniała...

\*                      \*

Przebrzmiała pieśń, ostatnia pieśń  
W proroków świętym tonie —  
A ty jej teraz dzwoń a dzwoń,  
Harmonii złoty dzwonie!

I spoczął, który w duszy miał  
I wieszczy żar i dzielność —  
A ty mu, złoty dzwonie, dzwoń  
Na sen i nieśmiertelność.

*Ludwik Szczepański.*

## Polska z krzyża.

Na krzyżu konam z zawieszoną skronią,  
Z przebitą piersią, z przebitą dłonią,  
Z skrwawioną koroną cierni;  
Zczerniałe wzgórza ludzi mrowiskiem  
Męce mej wtórzają uragowiskiem,  
A gdzież są, gdzież moi wierni?

A chciwość moje szaty rozdziera,  
I złość ciekawie ku mnie spoziera,  
Czy z skargą skona syn boży;  
Z piołunu do mnie skacze kielichem,  
Śmieje się głośno nieszczerym śmiechem  
A w duszy jednak się trwoży.

O ludy ziemi! i na was czeka  
Okrutna męka Syna-człowieka,  
Przyszłość mi wasza odkryta,  
Spełnia wyroku chyżo się zbliża,  
Wam błogosławić z mojego krzyża  
Zrywa się ręka przybita.

I was do krzyża także przybijają,  
Skrwawione ręce potem umyją,  
A wy umierać będziecie;  
Niechże was srogość mąk nieprzestrasza,  
Niech jako moja będzie śmierć wasza  
Jeżeli zmartwychwstać chcecie.

Zwisa mi głowa, oko się mroczy,  
A wrzask bluźnierczy mętno się toczy —  
Niebo się kryje żałobą..  
A głos mój pada na tłuszcze ciemną,  
O ludu ziemi! nie płacz nademną,  
O! zapłacz lepiej nad sobą!

Kornel Ujejski.





## EDWARD JELINEK.



W Pradze czeskiej zmarł w dniu 15 marca br. w 42 roku życia, Edward Jelinek, wysoce ceniony literat czeski i polski. Czech z rodu i z przekonania, za życia jeszcze a teraz także we wszystkich wspomnieniach pośmiertnych, uzyskał zaszczytny przydomek „przyjaciela polskiego narodu“. Przyjaźń też dla Polski tak historycznej, jak i dla dzisiejszego społeczeństwa polskiego — gorące odczucie i zrozumienie wielkości, bólów i nadziei naszego narodu — serdeczne i gorące pragnienie, ażeby w narodzie czeskim obudzić dla Polski sympatyę i doprowadzić do porozumiania obu sąsiednich słowiańskich narodów — były główną podstawą, przewodnią myślą, sprężyną literackiej i politycznej działalności zgasłego przedwcześnie pisarza czeskiego. Władał on wybornie także językiem polskim w słowie i piśmie i sam z upodobaniem nazywał siebie „czeskim i polskim literatem“.

Umysł to był niezwykle głęboki, dusza gorąca, czysta i prosta — jedna z tych indywidualności, które przechodząc przez społeczeństwo i życie, jak kometa, pozostawiają za sobą jasny smug... dobrych czynów i pięknych myśli. Rzu-

cone też przez niego myśli padły w społeczeństwie polskiem i czeskiem na urodzajną glebę — i torują sobie teraz coraz silniej dostęp do duszy obu narodów.

Piękniejszej postaci prawdziwego pobratymca trudno sobie przedstawić... Jelinek był prawdziwym pobratymcem i przyjacielem naszym!

\* \* \*

Dorobek niezmiernie dużej pracy ś. p. Jelinka nad szerzeniem znajomości rzeczy polskich wśród Czechów — jest bardzo obfity.

Na tem miejscu wymienimy tylko niektóre tematy ważniejszych rozpraw i artykułów literackich zamieszczonych w czasopismach czeskich a dotyczących nas. Oto ich szereg:

O Chopinie — O Adamie Mickiewiczu.

Kasztelanowa Trocka — Panie Kochanku — Kraszewski — Muzeum Kopernika w Rzymie — Dziennikarstwo polskie — Wileńska młodzież — Bibliografowie polscy. — Obrazy z Polski — Polskie niewiasty i dziewice — O Karolu Estreicherze — Polska literatura w Czechach — Piśmiennictwo polskie po za własnym krajem — Józef Szujski — Jagiellońska biblioteka — Wł. L. Anczyk — Eliza Orzeszkowa — Zakusy pruskie w poznańskim — Henryk Schmitt — Mogiła Kościuszki i Kopiec Unii lubelskiej — A. E. Odyniec — Mickiewicz w Pradze — Paulina Fełńska — Księżna Łowiecka — Zamek w Raperswyllu — Jan Lam — Obrazki litewskie — Obrazki warszawskie — Bohdan Zaleski — Jan Królikowski — Vrchlicky w Polsce — O Konradzie Wallenrodzie — Emir Rzewuski — O tatrach — Karol Hawliczek i stosunek jego do Polski — „Pan Tadeusz“ w czeskiej literaturze — Kwiaty z polskich niw — Orzeszkowa w Czechach — Puławy — itd. itd.

Mnóstwo tłumaczeń dzieł polskich na język czeski zamyka literacką działalność ś. p. Edwarda Jelinka we własnej ojczyźnie. Jego literackie prace w języku polskim są nam wszystkim dobrze znane.

Nie możemy oprzeć się pokusie by nieprzytoczyć jedną choćby perelkę z jego utworów w naszym języku napisanych.

Zamieszczamy ją w niniejszym Noworoczniku na innym miejscu.

ry.



# Do swego Boga.

Waska drożyna przeciska się przez las zwarty, podszyty młodą sośniną, tworząc między szczytami drzew przedział nieznaczny. Gałęzie świerków, na których leżą grube, soplami obwieszane kiście śniegu, zginają się pod ciężarem nad tym leśnym przesmykiem, zaledwie oznaczonym dwiema skibami śniegu, które sanie chłopskie odrzuciły.

Dzień był marcowy — jasny a mroźny.

Teraz, gdy się na zachodzie rozpościerać zaczyna półmierzch błękitny, nawet zaspasy, pozataczane dokoła pniów, stają się sypkimi, jak maka. Na przedziwnie czystej przestrzeni niebieskiej, jaka płonie już zorzą wieczorną — las stoi nieruchomo, niby wielki ejkonostas świątyni greckiej; nieznaczne podmuchy strącają z wierzchołków drzew drobniutkie pyły śniegowe i płyną między gałęziami, po tle purpurowym, jakby poplątane smugi nikłego dymu, wzbijające się z niewidzialnych kadzielnic...

Cisza tam głucha, nieskończona. śmiertelna...

Drożyną ową idzie stary, zgrzybiały, siwy jak gołąb chłopowina Felek z wnuczką Teofilką — poły lichego kożucha za pas zatknął, kij daleko przed się stawia, szeroko rozkracza nogi, sapie i kaszle, lecz nie ustaje, choć mu zaczerwienione oczy łzami zachodzą, choć pot się sący zmarszczkami zwiedłej, wychłostanej przez wiatr twarzy. Teofilka staje swymi wielkimi butami w śladach dziadowskich, co chwilę chuścinę na piersiach zawiązuje mocniej i, pomimo że upada ze znużenia, dotrzymuje staremu kroku. Z trwogą spoglądają na zorzę, rozniecającą się nad szczytami i spieszą coraz bardziej. Od czterech dni idą tak, krótko odpoczywając przy stogach siana i pustych szopach, nocując po chatach, zdaleka za wsiami stojących, przebywają pustkowia bezludne, lasy czarne i głuche, brną po zaspach głębokich, po lodach rzek i stawów, śniegiem przyprószonych, pod nogami dzwoniących — idą leśnemi, dalekimi a zapadłemi drogami — z pod samego Drohiczyna aż za Warszawęmiasto... spowiedź „uhopić“...

Co roku tak chodzą we dwoje — odkąd na wiarę cudzą zapisani. Grzesznicy oni wielecj oboje, zdrajcy oboje...

Stary Felek jeszcze przed „zbrodniami“ synowi swe pięć morgów odpisał, wnuczki się doczekał, synową pochował i pacierze, pod piecem siedząc, odmawiał już tylko, gdy mu się nagle a niespodziewanie na ruskiego podpisać kazano. Synowi też, wnuczce też — całej wsi... Sam arcypop coś do nich gadał, gdy ich wszystkich do gminy zapędzono. Wieś się oparła.

Pewnej nocy zimowej wojsko naszło, ludzi wypędziło z chat na szczere pole, w mróz trzaskający. Trzy dni kozaki po chatach obozem stały, bydło rżnąć i niszczyć mienie, trzy dni ludzie stali z odkrytymi głowami na polu, na śniegu, do Boga się modląc. Wreszcie naczelnik wojskowy wielkim się gniewem zapalił: — dawaj bić! Do naga rozbierali mężczyzn i kobiety, bijąc pa kolei a srogo -- aż się naród całej wsi zawściekł i jał się rozbierać sam, pod baty kłaść sam, pokotem; aż się Felków syn z pięściami podsunął do naczelnika do Gołowińskiego... Dopiero nastał sądny dzień!

Bili tego Leona nahajkami na śmierć, w sześciu, szmaty z niego zwlekli, naczelnik ostrogami grzbiet obnażonemu, na śniegu, we krwi leżącemu szarpał. wrzeszcząc w zapamiętałości: *podpiszys!*

Na nie!

— Ni, ni, ni... szeptał tanten.

To go umierającego dźwigać kazał. twarzą do siebie obracać i pytał:

— Ty russki?

— Ni — Polak, na polskiej ziemi się urodził... Tak i *uświerkł*, szepcząc do siebie: ni — ni... w Siedlcach, w szpitalu.

Gdy wzięli wnuczkę Teofilkę bić — Felek nie wytrzymał: podpisał duszę swoją i wnuczki na złą wiarę. Stare u niego było serce, dziadowskie... Jak liść dygotał, u nóg Moskalowi się włókl, przyszwyy butów całował — aż podpisał.

Odtąd rok rocznie przed Wielkanocą idą Bogu się kajać za zdradę. Dziad taką drogę zna, gdzie nietylko zandarma, ale człowieka żywego nie spotkasz.

Jest daleko, za Warszawą-miastem, kościółek małeńki, stary; ksiądz tam jest młody, świątobliwy a miłosierny. Oczy u tego księżyka we łzach, słowo ciche, a takie mądre, a takie słodkie!...



Przyjdą w nocy, zastukają, dziad przez szybkę poszepce — wnet on ich boczną furtką do kościoła prowadzi, spowiedzi słucha, a sam płacze, serdeczny, *śłóźami* gorzkiemi. Potem wszyscy krzyżem leżą aż do rannego świtania. Gdy odchodzą, naucza ich ten sługa boży zawsze jednakowo: miłujcie nieprzyjaciół wasze, miłujcie nieprzyjaciół wasze...

Nim słońce wejdzie, nim się ludzie pobudzą, już oni od miejsca tego daleko... Teraz oto, gdy dzień się szybko nachyla, spieszą już co tchu, aby na wiadomy dziadowi nocleg trafić. Las rzednie, otwiera się pole czyste, śniegiem równo zasłane, bezludne, dalekie, bezmierne.

Na skraju lasu Felek przystanął, oczy dłonią od blasku nakrył, z nogi na nogę przestępuje, wargi mu drża. Pola tego on nie zna, chałup tu kilkoro powinno stać pod lasem...

— Obce pole... szepcze do siebie w trwodze. Na środku pustkowia wiatr wzdyma sypkie bryłki śniegu, to je rozmiata, to wieje, jak zboże szufłą, to cały obszar przestworza ciągnie za sobą, jak obrus, to go daleko, daleko lejkiem w górę podrywa, to jakby w falach dymu od końca do końca leci.

— Zbłądził ja, stary głupiec, hej! — mówi cicho. w tyl zsuwając czapkę.

-- Za tym torem chodźmy, dziadku...

— Za torem...

Ruszają znowu i brną po kolana. Śnieg w polu głębią leży, wiatr *luty*, burza idzie. Bylinky zeszłoletnie, suche, cieniutkie gdzieniegdzie nad śniegiem stoją, kiwają się w wiehrze żałośnie, jakby nad tą dziewczyną zawodziły, jakby za nią świstaly: ej, ej... Tarnina, od lodu i sopli błyszcząca, badyle głogu czepiają się jej spódnicy, jak ręce miłosierne. co chcą zatrzymać...

Buty obojgu przemokły do cna, nogi kostnieją, tchu brak.

— *Isz ty*, wnuczko, jak nas ten wiatr, moskiewski sługa, od Boga odpędza — mamle półrozumiale dziadowina.

Nagle coś dudni i wre głucho za nimi, to wieher w las uderzył. I zakołysał się las, zastękał... Teraz burza w nich bije, szmaty rozmiata, w oczy garściami śniegu, ostrego jak tłuczone szkło ciska. Chwilami, jak żywy siłacz brzemiona śniegu z miejsca na miejsce przerzuca, zdziera go, aż do gruntu nagiego i fryga wysoko — nad las.



Kamień tam był wielki na polu, do niego się dowlekli,  
usiedli odpocząć...

Noc zeszła nagle ciemna. Burza w niej wre — długo,  
długo... Czasem zniecka ucichnie, wówczas z wysokości  
niebieskiej pada na oblicze pustkowia blade, zimne, zni-  
kome półświatło miesiaca, dotyka lodowatymi promieniami  
przytulonych do siebie, skrzepłych, śniegiem przysypanych  
głów, zimnych oczu otwartych i leż na rżesach wiszących,  
co się w sople lodu ścięły...

Gdy wstaje i płonie zorza poranna, znowu na równinie  
cicho, tylko z wierchołków drzew niewidzialne podmuchy  
stracają pył lekki, śniegowy i płynie niby biały dym zni-  
komy, wzbijający się z niewidzialnych kadzielnic...

*M. Zych.*



## Jakoś to będzie.

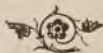
Drzemie ja w nocnej i w dziennej dobie,  
I, marząc w lubym oblędzie,  
Że Bóg nademną zawsze i wszędzie,  
Co dziś mam zrobić, co jutro zrobię —

Bo mówię sobie:

— Jakoś to będzie!

A będzie tylko żal, wstyd i trwoga,  
Gdy, z tego spokoju ducha,  
Ani tak ślepa jak ja, ni głucha  
Jawa mię znagła, zbudzi złowroga.  
Bo kto się drzemiąc, modli do Boga,  
Tego Bóg śpiąc wysłucha.

*M.*



## W salonie,



*On.* Czy pani co czytała o Polu?

*Ona.* Nie...

*On.* A o Pługu?

*Ona.* E, mój panie. czy to ja chłop żebym się zajmowała oraniem.



# Szlachecka fortuna kołem się toczy...

Obrazek galicyjski — w dwóch listach.

## I.

Jak to ja sobie dworek ozdobię,  
 Dworek, co w spadku wzięłem po dziadku.  
 Chcąc go ozdobić jest rzecz najpierwsza,  
 Żeby pożyczkę dostać od Hersza.  
 Sad wydzierżawię — toć to nie strata,  
 Gdy wezmę z góry za cztery lata.  
 A tam przy stawie Jankla postawię...  
 Icek mi także (łotr, pal go kaci!)  
 Za zboże na pniu dobrze zapłaci.  
 Gdy jeszcze Mordko (o co go proszę)  
 Za pacht mi z góry zapłaci grosze.  
 Gdy da za karczmę Mojszek fein głowa,  
 To wnet pojedę hen do Krakowa!  
 Wszak się po pracy rozerwać trzeba..  
 Człek potrzebuje nietylko chleba.  
 Posiedzę sobie miesiąc w Krakowie,  
 Trochę pohulam — wyjdzie na zdrowie!..  
 Przywiozę meble i coś pięknego,  
 Czego potrzeba do dworku mego.  
 Teraz we dworze jak ja ułożę:  
 Wszedłszy do sieni, po przedpokoju,  
 Wnet się w bawialnym znajdziesz pokoju.  
 Garnitur mebli, atlasem kryty,  
 Bronzy, dywany i aksamity,  
 Pełno na ścianie chińskich wachlarzy,  
 Przednie obrazy zdolnych malarzy.  
 Albumy, sztychy, nawet makaty,  
 We wszystko będzie dwór mój bogaty.  
 A w gabinecie, w mojej siedzibie,  
 Ciekawe rzeczy każdy tam zdybie —  
 Djanę i Nanę i et cetera —  
 Pełne uroku dla kawalera.  
 Znajdziesz tu u mnie (miej mnie za chwalcę)  
 Takie hawana, że lizać palce.  
 A w bibliotece mam w swej opiece:  
 Zolę i Borna — strawa wyborna!

Nie wiem, czy przyjdzie kiedy się zmienić,  
 Jakoś się nie mam ochoty żenić.  
 Krew mi już w żyłach żwawo nie zagra,  
 Zaczyna trochę męczyć podagra...  
 A i czupryna już wyłysiała,  
 Toż to czterdziestka idzie bez mała!  
 Zresztą wieść mogę żywot wygodny,  
 Człek gdy kawaler — jak ptak swobodny.  
 Chyba, że znajdę wiejską paupienkę,  
 Co gruby posag da mi na rękę  
 I gdy źle będzie z mem zdrowiem kusem  
 Będzie smarować mnie spirytusem.  
 Otóż tak sobie urządzę życie,  
 Czy dobrze będzie, jakże myślicie?

## II.

Chciej mnie wysłuchać, bądźże cierpliwy —  
 Opowiem, jakim ja nieszcześliwy.  
 Pierwszemu roku zaraz zubożał;  
 Młyn się obalił i spichlerz zgorzał,  
 Grad zbil ze szczętem plonów nasiona  
 (Pszenica była już zapłacona)  
 Żydzi zaliczeń dawać nie chcieli,  
 Cały dobrobyt więc djabli wzięli.  
 Schodziłem coraz na niższe szczeble,  
 Moszek kulawy zajął mi meble.  
 A rudy Icek (ten łotr — pamiętasz?)  
 Za drobne długi — zabrał inwentarz.  
 Nie mogłem zbawić fortuny szczątek,  
 Bo „Towarzystwo“ wzięło majątek.  
 Taki żal szarpał mą duszę całą,  
 I tak to wszystko prędko się stało  
 Żem z tego żalu i z tej turbacyi,  
 Nie zdążył zrobić im dewastacyi.  
 Chciałem się żenić potem z rozpaczy,  
 Lecz cóż człek goły dla kobiet znaczy?  
 U wiejskich gąsek szukałem grosza,  
 Lecz gdzieś się ruszył, brałem odkosza,  
 Więc ślę ci prośbę w ostatniej nędzy:  
 Mój luby druha pożycz pieniądze!

Byle ogarnąć się jako tako,  
A pojechałbym wnet do Monaco...  
Niech los posprzyja, co rządzi światem,  
A mogę jeszcze zostać magnatem!  
Jeśli zaś dla mnie zechce być srogi,  
Mam do wyboru jeszcze dwie drogi:  
W łeb sobie strzelę mej braci wzorem,  
Albo zostanę gdzie konduktorem.

*Fulgenty Krogulec.*



## Z Meandrów.

Gra wyobraźnia ze mną, niby w karty  
Dziewczątko ładne.  
To błyskiem oczu, to przez wdzięki zdraadne,  
To znów trafniemi żarty,  
Tak mnie usidla wspólnik ten nie warty,  
Że nawet nie wiem, kiedy w płatkę wpadnę.

Wreszcie szachruje — i tą marną pracą  
Zgrywa mię, gnębiąc jak drapieżna kania...  
Niemniej jej uśmiech słodki wciąż mię skłania  
Nie tylko grać z nią dalej Bóg wie na co,  
Lecz jeszcze bawi mię — gdy to ładaco  
Zachęcam do oszukiwania.

\* \* \*

Słowicze noce! błyskawiczne noce!  
W których odemnie wietrzyk nosił do niej  
Błogosławieństwo jaśminowych woni,  
Podczas gdy w sennej pomroce  
Gwiazdka migoce —  
Od niepamięci cóż was dziś ochroni?



Słoneczne niegdyś chwile,  
 Jak blask przewodni  
 Bijące od niej,  
 Ledwie mi dnieją dziś tyle  
 Co w ziemskim pyle  
 Zgaszonej światła pochodni.

\* \* \*

Z Tersytem Zoil poszli o lepsze :  
 Kto z nich drugiego słodziej pochwali.  
 Lecz nic słodkiego nie okazali —  
 Bo sobie w oczy rzucali pieprze.  
 Więc, gdy szło o to, kto kogo przeprze —  
 Z tej walki oba nie wyszli cali.

Lecz dwaj pisarze, gdy zwiedli śmiało  
 Bój : kto z nich groźniej drugiego zgani,  
 To, przy kieliszku, w sposób dość tani  
 Spór załatwili, i wyszli z chwałą —  
 Bo się w zbliżeniu tem pokazało :  
 Żo są we wspólne bractwo wpisani.

\* \* \*

Ten, który, gardząc myśli wymianą,  
 O sobie tobie tylko wciąż gada,  
 Ma w tem przyjemność nie lada,  
 Cóż, kiedy rzadko dzielana —  
 Bo nikt nie lubi, by mniemano.  
 Że on jest sługą współsasiada.

\* \* \*

Wśród rzeszy ziemskich Bogiń tyła.  
 Są dwie, od których mniej się zdala.  
 Jedna cię z sobą prząść zniewala —  
 Druga ci kark do stóp swych schyla.  
 A tyleż zgubi cię Dalila,  
 Ile ci ujmie czei Omfala.

\* \* \*

Gdy kiedy sędzę: żem się już zupełnie  
 Mej pychy pozbył — jestem nazbyt skory  
     W złudne się bawić pozory.  
 Bo tylko wonezas wilk w jagnięcej wełnie —  
 I znów jak wprzód, grzech odwieczny pełnię,  
     Pysniąc się ze swej pokory.

\*      \*      \*

Krytyków dwa są wypadki:  
 Jedni — to, niby nóż tępy,  
 Czytając, kartki tuą w strzępy —  
 Drudzy zaś wzorem zakładki,  
 Zaznaczają w sposób gładki  
 Uwagi godne ustępy.  
 Więc ztąd, że pierwsi zdrowych rad zamiary  
     Spełniają tylko w polowie,  
 Rey mówi o nich: iż są „podśedkowie“;  
 A drugich, jako ludzi całej wiary,  
     On mędrzec stary  
     „Sędziami“ zowie.  
 Tych zaś, co, niby słupy wśród bezdroży,  
 Gdzie człeka łatwo błędny szlak omami,  
 Droge wskazując, w miejscu stoją sami,  
 Jak strach, co głupie wróble tylko trwoży —  
 Dopiero takich ów prostaczków Boży  
     Nazywa „Szacownikami“.

\*      \*      \*

Gdy nędzę ludzką nawiedzi  
 Taki, co może mieć prawo  
 Skroń ubrać w gwiazdę jaskrawą,  
     To razem, budząc podziw gawiedzi,  
     Wychodzą niby w świat zapowiedzi  
     Na zaślubiny jego ze sławą.  
 Lecz bywa, że, dola wraża,  
 Tehnąwszy na gwiazdę wśród cieni,  
 W błędny ją ognik odnieni:  
 To wtedy, łatwo się zdarza,  
 Że nawet już od ołtarza  
 Rozchodzą się narzeczeni.

# Na ulicy.



*Lekarz:* Jakże dzisiaj?

*Pacjent:* Ach! nietęgo!

Choć wypilem pół apteki,  
Nie skutkują, mój doktorze,  
Oślawione twoje leki,  
I wiesz doktor, że złośliwi  
Krytykują twe metody...  
Mój przyjaciel utrzymuje,  
Żeś pan doktor, lecz dla — trzody!...

*Lekarz:* Tak powiedział? Impertynent.  
Bodaj z chorób nie wyłąził!  
No i pan się na zuchwalca  
Za nas obu nie obraził?!....



## Z MEGO RAPTULARZA...

Gdzieś od cmentarnej, spróchniałej wieży  
 Słyszę głos dzwonu posępny i głuchy.  
 Niesie go wieher nocnej zawieruchy  
 I bije w szyby mych wspomnień kaplicy...  
 I oto widzę ową urnę z gliny,  
 W okolo której tańczą nocne duchy  
 Zbudzone grozą tej strasznej godziny:  
 Słyszac ich śmiechy, szyderstwa i drwiny,  
 Sam szydę, — plując na tę urnę z gliny,  
 W której są szczątki mojej Michaliny...

\* \* \*

O! bom jest wolny od tej rzewnej skruchy,  
 Która odkrywa cierpienia tajniki;  
 A jestem raczej jak wiatru szal dziki.  
 Łamiący rozpacz niby konar suchy.  
 Więc patrząc dzisiaj na tę przeszłość moją  
 I słysząc wrogów zwycięskie okrzyki,  
 Które się nawet zemsty mej nie boją  
 Okrywam serce nowych uczuć zbroją  
 I bluźniąc — kopię całą przeszłość moją,  
 Choć mi lzy Leny przed oczyma stoją.

\* \* \*

Lecz się nie wazcie, gwiazd tajemne szyki  
 Zdradzić mnie kiedy marną lżą człowieka.  
 Ani mi nigdy nie mówcie, co czeka  
 Mnie jutro. — bądźcie błędnymi ogniki...  
 Bądźcie tą myślą, która choć jest w niebie,  
 Jednak przedemną jak szczęście nieieka  
 Gdy cierpię — idąc o powszednim chlebie.  
 Więc mi pozwólcie, niech spokojnie grzebię  
 Grób dla tej prawdy zgasłych gwiazd na niebie,  
 Że przeznaczeni byliśmy dla siebie.

*J. Krobicki.*



# Emancypantka jakich wiele.

## I.

Była bezwzględna w rozmowie,  
 A w czynach rzutką —  
 Bogate włosów swych sploty  
 Strzygła na krótko.  
 Ogień miłości był dla niej  
 „Chucią zwierzęcą“  
 Mężczyźni — „samcy“ co sobą  
 Weale nie nęca.  
 Obcym jej flirt był zupełnie  
 I mody troski —  
 Rozkoszą poił Kant, Darwin  
 I Świętochowski.  
 Lubiała wszystkim udzielać  
 Praktycznych porad —  
 Jej ideałem był w życiu  
 Jaki doktorat.

## II.

Płynąć wśród wiedzy, jak gdyby  
 Wśród fal jeziora,  
 Miast doktoratu zdobyła  
 Męża — doktora.  
 Dziś trzyma dłonią swą stery  
 Domowych taczek  
 I z zoologii studjuje  
 Hodowlę kaczek.  
 O filozofii z swym mężem  
 Dysput nie wie, wie,  
 Zato gruntowne wykłady  
 Ma o . . . obiedzie.



O cel nie dbając wszechrzeczy  
 Ni o przyczynę,  
 Z dzieł naukowych czytuje  
 Panią *Lucynę* \*).

Kr



## Pozory mylą...

Córka Jana, ogrodnika,  
 Liczy latek już trzydzieści.  
 I dopiero teraz chłopcy  
 Cenią Zuzi wdzięk niewieści.  
 Gdy rozpostrze noc swe skrzydła,  
 Pod okienkiem dziewczę tłumno!  
 Ojciec prawi: — Ciągnij z chwili,  
 Wybierz chłopca. Bądź rozzumną!  
 Z za franki, z za przejrzystej,  
 Zuzia chętnie w dół spoziera,  
 I co chwila mignie głowa  
 Wartownika — kawalera!  
 Józef, Grzegórz i Stanisław,  
 Szymon, Pietrek i Ksawery,  
 Takie noene oblężenie  
 Być nie może bez kozery.  
 Napuszyła się dziewczyna  
 Powodzeniem ogarnięta:  
 Ledwie spojrzy na sąsiadki,  
 Chodząc po wsi podczas święta...  
 Tylko jedno ją zadziwia,  
 Skąd pochodzą takie chryje,

---

\*) P. Lucyna Ćwierciakiewiczowa, autorka „365 obiadów”  
 (Przyp. Red.).

Że się każdy z kawalerów  
 Ze swem czuciem mocno kryje?  
 Wreszcie prysła tajemnica,  
 Zuzia wzrokiem groźnie ciśnie...  
 Kawalerja, skryta nocą.  
 W jej ogródku... kradła wiśnie!

X.

## GAWOT KAFFKI.



... Tak jest, wczoraj przyniosłem pannie Salci — nuty... „*Heimliche Liebe*“ jej najmiłszy gawot Kaffki\*).

*Bankier.* Nu! Pan niepoczebuje dla moi córki taki szmieczi noszicz — Kawka! kawka! to nie jest żaden kawalek dla moi córki! Ja może zapłacicz ile poczeba, a moja córka niech zna kawalki od papugi, od kolibry, a nawet od rajski ptaszki! *Verstanden?*

\*) Znany kompozytor.

## Sen o perłach.

— Śniło mi się dziś — mój drogi  
Żeś mi z pereł przyniósł stroje.  
U zwierciadła z niemi stoję,  
I tam widzę pełna trwogi,  
Żem, w pospiechu, wbiegła w progi  
Niby w swoje, a nie swoje.

Moja luba! Lud prostaczy  
O śnie takim chętnie gwarzy.  
Tyś błądziła wśród ementarzy —  
A jam dał ci lzy rozpaczy...  
— Perły z lez? Ach! cóż to znaczy!  
Byle było mi do twarzy.

Cóż tam smutne wieszeczby czyje!  
Perły owe — ach! mój miły!  
Oby mi się choć wyśniły...  
Niech je noszę, póki żyję,  
A gdy umrę, to na szyję  
Włożysz mi je do mogiły.



## PANTOFELEK.

Gdym był młody, uwielbiałem pantofelek,  
I nie jeden on mi spletał już „figielek“,  
Bo za małą nóżkę zgrabną w pantofelku,  
Gotów byłem dać się smażyć choć w rondelku.  
Teraz mając w domu ciągle hałas wielki,  
Zapomniałem, że istnieją pantofelki —  
I zatapiam swe wspomnienia ot, w kufelku,  
Bo sam siedzę u mej żony — w pantofelku.

*Km.*



## P O M N I J !

(Fragment z poematu „Izrael na puszczy“).



O Polsko! Tyś także wybranym narodem,  
 Straszliwe dni próby przechodzisz od wieka —  
 Lecz ufność miej w Bogu, bo on nie Herodem,  
 Ma łaskę dla tego, kto doń się ucieka.  
 I choćbyś się całkiem oddała rozpacy,  
 A szatan wszechzłości do serca zszedł Twego  
 To uczynj pokutę, a Bóg ci przebaczy,  
 Przez miłosierdzie dojdiesz do dobrego.

. . . . .  
 Lecz zadrżij — jeśli by mężowie wybrani  
 Dźwignięci przez Boga, krzepieni na duchu  
 By skruszyć niewoli żelazne kajdany  
 Upadli na sercach — plużyli w bezruchu —  
 Nie przeżre Twych kajdan rdza ciężkiej pokuty,  
 Ni łza nie przepali gorącej miłości,  
 A duch Twój jak przedtem w kajdany zakuty  
 Nie wzniesie swych skrzydeł w krainę wolności!

*St. Brandowski.*



## WSPOMNIENIE.

Do albumu \* \*

Cichy szum Wisły igrał z uczuć falą  
 Serca mojego, gdym snuł myśli przedzę  
 O chwilach szczęścia, których nie dopędzę,  
 Które się Bogu jękiem duszy żala...

Straciłem wszystko! Jam cię kochał bardzo  
 I miłość moją której Bóg był świadkiem  
 Tyś to skazała na śmierć lecz... ukradkiem;  
 Dziś aniołowie naszym szczęściem gardzą,  
 Lecz ja wspomnienie moje kocham bardzo...

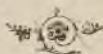
Kocham wspomnienie, gdy patrzę w twoje oczy,  
 Kocham... gdy widzę twą postać uroczą —  
 Za tobą myśli po bezdrożach kroczą,  
 Za tobą życie me w przepaść się toczy —  
 Ach, jak bezdenne są twoje modre oczy...

\*

Nad Wisłą stałaś w szum wsluchana cichy,  
 Który z mych uczuć igrał wartką falą,  
 Słuchadaś, jak się myśli nasze żala  
 Na los twój marny i mój równie lichy —  
 Nad Wisłą stałaś w szum wsluchana cichy...

Wtem duch, co serca tkliwe ma w opiece,  
 Szepnął ci słowa: wierz przyjaźni jego!...  
 Czy mogłaś pragnąć jeszcze więcej czego? —  
 Spojrzałaś na mnie...

Sen utonął w rzece...

*J. Rychter*



## SERCE MATKI.

Pieśń bretońska (z Richepin'a).

Był młody chłopak pewien raz  
Lari-don-don, lari-don-la...  
Był młody chłopak pewien raz.  
Pokochał dziewczę zimne jak glaz.

„Przynieś mi” — rzekła dziewczyna ta  
Lari-don-don, lari-don-la...  
„Przynieś mi” — rzekła dziewczyna ta  
„Serce twej matki dla mego — psa”.

Poszedł do matki i zabił ją.  
Lari-don-don, lari-don-don...  
Poszedł do matki i zabił ją.  
Aby ucieszyć dziewczynę złą.

I wyjął serce z piersi jej.  
Lari-don-don, lari-don-leč.  
I wyjął serce z piersi jej  
By przynieść radość dziewczynie swej.

A gdy po drodze z tem sercem mknie,  
Lari-don-don, lari-don-don  
A gdy po drodze z tem sercem mknie  
O ostry kamień potyka się.

Upuścił serce i upadł sam.  
Lari-don-don, lari-don-leč.  
Upuścił serce i — upadł sam.  
I serce gdzieś się wala tam.

Ale wciąż płacze i pyta go.  
Lari-don-don, lari-don-don.  
Ale wciąż płacze i pyta go :  
Czyś sobie złego nie zrobił co?...

R.



## PANNIE MŁODEJ.

Dobrej nocy, w snach anioła  
Do spoczynku główkę złoż,  
Lecz nie zaśniesz, bo u czoła  
Twego wieniec z białych róż.

Jutro rankiem, ty z tym wian-  
kiem  
Rodzicielski rzucisz dach —  
I twe skronie inne dłonie  
Pieścić będą w złotych snach.

Sen to luby, sen uroczy  
Na tęczowej buja mgie,  
Do snu całus zamknie oczy  
Rankiem całus zbudzi je.

W upojeniu, w rozmarzeniu,  
Dziewiczego wianka puch,  
Całus spłoszy, wśród rozko-  
szy  
I niewieści zstąpi duch.

*Adam Staszczyk.*



## Spór rozstrzygnięty.

Nie pomnąc na zażyłość  
Na swój stosunek stary,  
Głupota raz i miłość  
Chwyciły się za bary...

Głupotę któż pokona?  
Zaciekle jak megera,  
Bez zwłoki zaraz ona  
Do bicia się zabiera.

Historja wcale miła!  
Ta furja jak podskoczy,  
Jak palnie — wnet wybiła  
Miłości cudne oczy!

Jeśli kto co przeskrobie,  
To drugi wnosi żale,  
Zjawily się więc obie  
W najwyższym trybunale.

Wnoszono na ten napad  
*Pro — contra*, co się zmieści.  
Aż wreszcie wyrok zapadł  
Następującej treści:

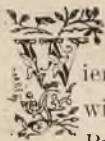
Na obie spada wina  
Za spór, co tu się toczy:  
Lecz miłość, pocziwina,  
Straciła w bójce oczy...

„Cóż dla niej więc zapłatą  
Doznanej krzywdy będzie?  
Niech ślepa miłość za to  
Głupota wiedzie wszędzie.“

Ach, straszna to zawilość  
Dziś nas niewinnych karze,  
Bo dotąd ślepa miłość  
Z głupotą chodzi w parze.

*St. Rossowski.*

# Ja czy On?



ierzyłem w przyszłe życie po za grobem i ukochałem niewiaścę całą duszą.

Była młodą, pełną życia i niewieściego powabu. Poznałem ją w towarzystwie, otoczoną rojem wielbicieli i mimowoli zadałem sobie pytanie: czy jest kokietką?

Taką nie była. — Natura wyposażyła ją hojnie zaletami ciała i duszy: czar niewysłowiony tkwił w jej uśmiechu, w mowie, w każdym niemal ruchu. Oczy jej miały wyraz tak bezdenny i nęcący, że gdy w nie patrzyłeś — w głowie ci się męciło: i... już... już staczałeś się w głębinę marzeń; ale ona w czas ratowała cię wyrazem... obojętności.

Zawsze i wszędzie umiała nad sobą panować a w kielznanin mężczyzny była mistrzynią.

Mimo wdzięcznych słów i nęcących spojrzeń, jakimi obdarzała swoich wielbicieli, żaden z nich nie śmiał nawet pomyśleć o czemś więcej, jak o zwykłej przyjaźni.

Taką była dla wszystkich: dla mnie była inną.

Raz siedziałem przy niej i patrzyłem w jej oczy. — Tonąłem w marzeniu... Ach, gdyby... gdyby pojąć tę uroczą kobietę — myślałem sobie i w tej chwili uczułem lekkie ściśnięcie dłoni, tak miłe i przyjemne, jakby ją lekko wiązał aksamit. W głębię marzeń staczałem się coraz bardziej, objąłem z lekka jej kibić i uczułem wonne tchnienie jej ust na mych ustach.

Duszę moją poila nadziemska rozkosz. — Świat wydawał mi się pięknym, jak nigdy przedtem.

Przed chwilą panował smutek w mej duszy, a teraz byłem wesół i szczęśliwy.

I cóż nas zbliżyło?

Ona była wdową, a ja goniłem mary idealów.

Łącznikiem między nami było wspólne uczucie niezadowolenia i stek wrzących, nieokreślonych pragnień.

Kochałem ją — ona odpłacała mi wzajemnością.

Bóg złożył w jej duszy dobroć anioła a ciało wyposażył kształtami Wenery. Kochałem ją szalenie!... Jak cień szła za mną, nigdy nieodłączona, wierna towarzyszka mej doli i niedoli.

Ileż-to razy bujała ze mną w przestworzu fantazyi — szczęśliwa i wesola.

Raz jednak, gdym ją wiódł myślą w ciemne krużganki gmachu szczęścia — zadrżała!

Pierwszy raz ujrzałem trwogę na jej twarzy.

Przykro mi się zrobiło, ale chcę dojścia prawdy — zwyciężyła.

.....

Mówiłaś mi luba, że wierzysz w przyszłe życie, w życie po za grobem — a więc wierzysz w wieczne szczęście? — zapytałem spokojnie.

— Wiara moja jest niezachwiana — odrzekła z pokorą chrześcijanki i wiernej oblubienicy.

W oczach jej błysnęły iskry zapалу.

— Wierzysz luba w przyszłe życie? — a czy pamiętasz męża swego? Powiedz, który z nas będzie twoim w wieczności?..

Smutek siadł na jej czole, usta zbladły i dreszcz przebiegł ją do szpiku kości. W głowie powstał zamęt, oczy nabiegły łzą krwawą i biedna stoczyła się do stóp moich... podniosłem ją z ziemi i okryłem twarz bladą pocałunkami.

Z oczu mych płynęły łzy boleści i niewytlumaczonego żalu... Odtąd nigdy nie mówiliśmy o życiu przyszłym...

*J. J. Rychler.*



## PIERWSZY CAŁUS.

Gdy po raz pierwszy ust twych Aniele  
Dotknął wargami — to mi się zdało,  
Że zażądałem czegoś — za wiele,  
Że otrzymałem czegoś za mało.

Uczulem w myślach chaos i zamęt  
I tak mi było, jak gdybym wiedział,  
Że nas połączył wieczny sakrament.  
To znów, że powstał straszliwy przedział.

I od tej chwili w nocy i we dnie  
Pali mi w piersiach niby zarzewiem  
Po twym całusie. Odtąd bezwiednie  
Pragnę i tęsknię... do czego? — Nie wiem !...

7.





## Cztery pory...

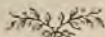
Wśród przemarzniętej stawu fali,  
 Na łyżwach lecąc jak dwa błyski,  
 Wpadli na siebie w sposób śliski —  
 I tak się w mroźny dzień poznali.  
 Ale, że koniec dzieło chwali.  
 Więc ich rozgrzały rąk uściski.  
 Ich drogi odtąd wspólnie biega  
 W stronę, gdzie sportu cel jest wszystek:  
 By wawrzynowy zdobyć listek.  
 Wreszcie mu rzekła raz: — Kolego —  
 Bo on był krytyk od wszystkiego,  
 Ona zaś perła Nowelistek.

Z wiosną, jak dalszy zwyczaj każe,  
 Majówkę święcąc wichrowatą,  
 Wracali w śnieg. Lecz później zato,  
 Na Wiśle, jako dwaj wioślarze,  
 W łódce, co służy jednej parze,  
 Pływali — aż wpłynęli w lato.

A gdy jesienią jęli bladą.  
 Mażeńskich pragnąc pęt niektórzy,  
 Oni też, nie zwlekając dłużej,  
 Z cyklistów liczną współgromadą,  
 Do ślubu na rowerach jadą,  
 Wracając gwarno z tej podróży.

Lecz zimą wiatr im piosnkę utnie,  
 Od której mrozem drży okienko.  
 Więc, by go również zbyć piosenką,  
 Kiedy się oni, już mniej butnie  
 Wpisali w sympatyczną Lutnię,  
 Poczęli śpiewać, ale — cienko.

**M.**



# Wiosenne rozmyślanie starego kawalera o żonie.



Widzę niejedną dobrą stronę  
 W dziewczynie — ładna i niewinna —  
 Lecz, żeby pojąć ją za żonę,  
 To już jest sprawa całkiem inna!  
 Trzeba obmyśleć cnoty braki,  
 Gdy się ma przysiądz raz kobiecie,  
 A najrozumniej robi taki.  
 Co się namyśla całe życie...

## R a d a.

Stary dandys widząc z żalem,  
Że już trudno młodość wskrzesić,  
Postanowił się ożenić.

    Lub powiesić.

Dumał długo... Wybrał wreszcie  
Najpiękniejszą z Dziewie grona,  
Myślał bowiem: z dwojga złego  
    Mniejsze... żona.

Trzy dni całe był szczęśliwy,  
Mniej wesóły dnia czwartego,  
Po tygodniu go znaleźli  
    Wiszącego.

Ztąd nanka jasna płynie  
Dla ogółu łysych stworzeń:  
Wprzód się lepiej powieś bratku  
    Potem ożeń.

*Kaźm. Bartoszewicz.*



## Z PEWNOŚCIĄ.

Pewien skąpy mąż nie chciał swej pięknej żonie sprawić nowej sukni. Na co ona rzecze: „albo mi spraw nową suknię, albo będę przymuszona chodzić nago, a wtenczas może przecież czyjeś serce do litości wzbudzę”.



## W SĄDZIE.



— Dlaczego podałeś żandarmowi fałszywe nazwisko?

— Takiem się panie sędzio przeląkł, com zapomniał jak się nazywam.

## Ostatnie słowo w kwestyi kobiecej.

— Czego ty mnie, Wojtek, bijes, kiedy wielmożna dziedzicka powiada, że chłop już teraz nie może bić kobiety, bośwa się wymacypowady i mamy równe zaprawienie.

— Głupiaś, Magda: jak ja pódę do dziedzica i poradzę mu, żeby dziedzickę tak samo, jak ja ciebie, wyłolił, to jej się na pewnika odechce równego zaprawienia.

*Bolesław Prus.*



## Spotkanie z pieśnią.

Kula, Czyflik i Dolapy — są to trzy ubogie wioski na polu bułgarskie a na polu tureckie, położone w pobliżu Ruszczuka.

Przejeżdżałem tamtędy kilka lat temu. Nie ma tam nic szczególnie ciekawego, krajobraz nie zaleca się pięknnością, ni różnaitością, tak, że podróżnemu nie można brać za złe, jeżeli znużony jednostajnością widoku — pograży się w zadumie i głowę pochyli ku ziemi... Za to w tem położeniu i tem otoczeniu człowiek nie a nie nie widzi...

I mnie się to zdarzyło w pobliżu Czyflika, gdzie siadłem na odłamie zwałonego muru, który niegdyś otaczał ementarz mahometauński.

... Zadumałem się więc, a myśl moja pobiegła daleko przez Dunaj do Czech i długo — długo z tamtąd nie wracała...

Pograżony w zadumie byłbym tak długo siedział i myślał o tem, co mi było tak drogiem a tak dalekiem — gdyby z zaczarowanego koła marzeń nie wyrwał mnie nagle wypadek drobny, który w okamgnieniu zmienił fizyonomię martwego krajobrazu i napełnił ją życiem i gwarem...

Z po za wioski, tak cichej, jak ten wiejski ementarz, wysunęły się nagle szeregi wojsk bułgarskich, wracających pewno z pod Ruszczuku.

Szeregi te zbliżały się wprost ku mnie. Głos bębnów delatywał mnie z dala. Za idącymi przodem doboszami postępował w milczeniu kapelmistrz na czele orkiestry. I on także był jakiś zatopiony w marzeniach. Z pochyloną ku ziemi głową postępował automatycznie. Dopiero zrównawszy się ze mną, instynktownie, czując utkwione w sobie moje spojrzenie — jakby ze snu zbudzony, zwrócił ku mnie oczy, w których odmalowały się ciekawość i zdziwienie... Obey człowiek — w głuchej bułgarskiej wiosce — to rzadkie zjawisko.

W tem nagle ręka kapelmistrza podniosła się w górę.

Skinął paleczką.

Zagrzmiały puzony i trąby, zawtórował im huk bębnów.

Sluchałem przez chwilę.

Z powodu dźwięków ucho moje pochwyciło ton jeden, drugi, trzeci...

Zerwałem się z miejsca i jak szalony pobiegłem za kapelmistrzem i za orkiestrą.



I jakże miałem nie biedz, kiedy melodya, brząca mi w uszach  
był to czeski hymn *K d e d o m o w m u j*?

— Co to jest? — zapytałem zdumionego tem mojem pyta-  
niem — kapelmistrza.

— Widząc pana, przyszło mi na myśl, czy pan czasem nie  
jesteś moim rodakiem — odrzekł kapelmistrz.

Nie omylił się...

I od tej chwili zaprzyjaźniłem się z kapelmistrzem. Był to  
pocziwy Czech, dzięki któremu najpiękniejsze wspomnienia, jakie  
wywiozłem z mej podróży po Bułgarii, związane są dla mnie z tą  
głuchą, pustą, smutną doliną, wśród której rozsiadły się wioski Kula,  
Czyflik i Dolapy...

*Edward Jelinek.*



## O teściowej.

Straszną zaprawdę jest teściowa,  
A dęby trzęsą swą żołądźią,  
A wichher śpiewa pieśń labędźią,  
Straszną zaprawdę jest teściowa.

Teściowa straszną jest zaprawdę,  
Zaczęły ptaki ranny rober,  
A pierś twa piękna jak cynober,  
Teściowa straszną jest zaprawdę.

Zaprawdę jest teściowa straszną,  
Pies przejechany wpadł w chorobę,  
A ja cię kocham jak Niobę,  
Zaprawdę jest teściowa straszną!

*Poeta-dekadent.*



## Także przemysłowiec.



— Pan majster się kłania i prosi o pieniądze za te buty com wczoraj panu przyniósł...

— A dobrze — właśnie dopiero co posłałem je na sprzedaż — to się podzielimy.

## Obrazek.

— No, jak się macie Panowie!

— A, pan Goldensack, witamy.

I cóż tam słyhać we Lwowie?

Jak tam idą pańskie kramy?

— No, dobrze, przez pięć miesięcy,

Za romans „Pantofle krwawe“

Zebrałem ze sześć tysięcy

Ja proszę panów na kawę!

— Nie, nie, dziękujemy pięknie,

— Co, dziękujemy! Dla czego?

Człowiek od kawy nie pęknie.

— To chodźmy do Turlińskiego..

.....

— Dać tu cztery kawy białe!

I różnych ciastek na tacę!

— Dla nas trzech małe! — Co? małe!

Duże dać kawy! Ja płacę!

## W LESIE.



- Ty, chłop... którądy wyjść można z tego lasu ?  
— A no jak se miarkujes, przez grzeczność na prawo,  
potem na lewo i w bok...



# Konces. Zakład Fabryczny

# Wód Mineralnych Sztucznych

i specjalnych leczniczych



w KRAKOWIE, ul. św. Gertrudy Nr. 4.

## Wody mineralne sztuczne:

**Selterska**, używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszką 16 ct.

**Bilińska**, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszcze i cierpieniach przewodu pokarmowego, flaszką 15 ct.

**Vichy**, powszechnie znana i zalecana, flaszk. duża 40, mała 25 ct.

**Giesshüblerska**, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny, flaszk.  $\frac{1}{2}$  litr. 10 ct.,  $\frac{1}{4}$  litr. 14 ct.

**Kissingen Rakoczy**, flaszką 20 ct.

Na wzór wody **Maryenbadzkiej**, flaszką 20 ct.

## Wody lecznicze:

**Żelazista** (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i blednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.

**Jodowa**, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające, flaszką 20 ct.


**Bromowa**, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histerji, epilepsji, bezsenności itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.

**Hygieniczna**, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody, flaszką 10 ct.

**Litowa**, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie, flaszką 15 ct.

**Kwaśna Sodowa**, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flaszką 15 ct.

**Sodowa**, za najlepszą w Krakowie przez Tow. Lek. uznana.

 **Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisji lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.**

Do nabycia w Krakowie i na prowincji przeważnie w aptekach. — Zamówienia skutecznia się bezzwłocznie.

Broszury przesyła się na żądanie franko.

**K. Rząca i Chmurski,**

właściciele Zakładu

Według orzeczenia Tow. lek. krak., wody mineralne sztuczno tego Zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom natural.



Rok 1898.

## TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

### CEL:

Ubezpieczenia budynków i ruchomości od szkód ogniowych;  
Ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia;  
Ubezpieczenie życia człowieka we wszystkich kombinacjach.

Towarzystwo oparte jest na wzajemności,  
na pokrycie wydatków służą przedewszystkiem zaliczki składane przez członków;  
na nieprzewidziane wydatki istnieją **fundusze rezerwowe**, które z końcem 1896 r. wynosiły we wszystkich trzech działach złr. **4.240.280.05**.  
Czystą pozostałość po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wniesionych.

Wegłóg rachuków zamkniętych z końcem roku 1896 wynosiła:

czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń od ognia złr. **722.154.19**, z której wypłacono członkom 21% zwrotu od wpłaconych zaliczek, w dziale ubezpieczeń od gradu, pozostałość w kwocie złr. **100.568.24**, która użyta została na pokrycie pożyczki z funduszu rezerwowego gradowego w myśl §. 40 ust. 2 statutu; czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń na życie wynosiła złr. **57.646.03**, z której przypadło Członkom z działu ubezpieczeń pośmiertnych i mie-szanych 9% zwrotu, a z działu ubezpieczeń na dożycie 4% zwrotu od wpłaconych premij.

Wypłacone wynagrodzenia za kleski elementarne w czasie 36-letniego istnienia Towarzystwa wynoszą złr. **51,737.605.34** a w dziale ubezpieczeń na życie wypłacone kapitały pośmierte, posagi i renty w czasie 27-letniego istnienia tego działu wyno-szą złr. **5,285.795**.

Zwrócono członkom od czasu założenia Towarzystwa w dziale ogniowym i gradowym złr. **11,673.763.97**, a w dziale życiowym złr. **653.832.65**.



# „Handel na żony“.

Jegomość obok stojący,  
przybywszy z małego  
miasteczka do Krakowa,  
spozstrzegł afisz teatralny:  
„Handel na żony“.

Ach, co za szkoda żem  
mojej nie przywiózł —  
mówi do siebie — może  
by się udało zrobić jaką  
dobrą facyendę.



## Z EGZAMINU.

— Ile jest grzechów  
głównych?

— Siedm.

— Wylicz.

— Pycha, obżarstwo,  
małżeństwo, protekcyja...

— Co? co? małżeń-  
stwo, protekcyja?

— A tak, proszę pana  
profesora, gdyż mój tato  
na kolei służy, to wie  
o tem najlepiej.



## ZAKŁAD FRYZYERSKI

urządzony na sposób zagraniczny

# ADOLFA MONDERERA

W KRAKOWIE

ulica Floryńska Nr. 30, naprzeciw domu Matejki

poleca się Szan. P. i T. Panom.

Rynek główny,



Linia A-B 39.

# K. Zieliński


Mechanik i Optyk

w Krakowie, Rynek główny, Linia A-B 39,

poleca

Okulary, Cwikiery, Lornetki



—  — teatralne i polowe,


**Instrumenty miernicze, Ciepłomierze** pokojowe, lekarskie, do celów chemicznych. **Aparaty elektryczne**


lekarskie, **Baterye** lekarskie z prądem stałym. **Barometry, Aneidy** i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.

Urządza

Dzwonki elektryczne,

Telefony,  —

 Gromozwody.



# LEMONIADA GAZOWA „SANITAS“.

Nowy ten napój sporządzony z *naturalnych soków owocowych* i chemicznie czystego kwasu węglowego jest

najzdrowszym, orzeźwiającym i najlepiej smakującym napojem chłodzącym.

## LEMONIADA „SANITAS“

*jest tylko wtenczas prawdziwą*, jeżeli owinięta flaszka zaopatrzoną jest w markę ochronną:

Szklanka na szampan

i jeżeli flaszka nosi opaskę zamknięcia.

LEMONIADĘ GAZOWĄ „SANITAS“  
dostać można we wszystkich kawiarniach, restauracjach itp.

Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się

z szacunkiem

WŁAŚCICIEL FABRYKI

napojów musujących.

Kraków, ul. Długa Nr. 74.

# OBUWIE

MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECIENNE

z najlepszych angielskich, francuskich

i krajowych materiałów

dokładne wykonanie,

elegancki fason,

umiarkowane ceny,



wielki wybór



poleca

## Leon Gałek

w Krakowie, ul. Floryańska 24,

pod „trzema dzwonami“.

Filia: Lwów, ul. Jagiellońska l. 9.

### **Specjalność:**

Obuwie dla pań na sposób angielski po męsku.  
Trzewiki „Lawn Tennis“. Buty do wyścigów z angielskimi sztyłpami. Buty wojskowe według najnowszego przepisu.

**Buty nieprzemakalne do polowania.**

Wielki wybór ostróg najnowszego systemu. — Prawidła, lakier do bucików „Non pareil de Guiche“.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.



# 1.000 TUTEK

nieklejonych  
z doskonałej francuskiej i egipskiej bibułki  
po złr. **1** i wyżej

poleca

**Fabryka F. Niżałowski, Lwów.**

Przy odbiorze 5.000 sztuk, poczta franco.

Skład fabryczny przy ulicy Akademickiej (Hotel Żorża).

**PRACOWNIA i MAGAZYN**

**UBIORÓW MĘSKICH**  
**Maurycego Kirschnera**

Kraków, Floryańska L. 29

**POLECA:**

wybór gotowych ubiorów oraz materiałów krajowych i zagranicznych, z których wyrabia ubrania krojem mogącym zadowolnić najwybredniejsze wymagania.

**PRZYJMUJE TAKŻE MATERIAŁ DO ROBOTY.**

**Żurnale najświeższe.**





— Helu! Na miłość boską  
nie wysiadaj tak wciąż na  
balkonie. Od trzech miesięcy  
gadam i gadam a to wszy-  
stko na próżno! Jeszcze lu-  
dzie gotowi powiedzieć, że  
kokietujesz tego porucznika  
z vis-a-vis.

— Ależ mężulku! prze-  
cież on jeszcze dziś rano  
wyjechał na urlop.



Magazyn

**Anast. Froncza**

w Krakowie, ul. Floryańska L. 17

poleca w największym wyborze i najtaniej:

**PRZYBORY DO ROBIENIA SZTUCZNYCH KWIATÓW**

wycięte z bibułek formy do wykonania tychże,  
oraz

**LIŚCIE**

do wszelkich kwiatów, dekoracyjne, do wazonów, jak  
również do układania wieńców.

**Bibułki w różnych kolorach i odcieniach.**

Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą.



Premiowane na wystawach światowych  
w Londynie, Paryżu i Wiedniu.

FORTEPIANY i PIANINA

**J. Radziszewski i S<sup>ka</sup>**

w Krakowie, Rynek główny L. 29.

Wszystkie **fortepiany i pianina** znajdujące się  
w składzie naszym pochodzą z pierwszorzędných fabryk  
i sprzedawane bywają po cenie tak umiarkowanej, że  
w tym kierunku jakakolwiek konkurencya jest zupełnie  
niemożliwą.

 Przy odpowiedniej gwarancyi sprzedaż na raty. 

Sprzedaż — Zamiana — Wynajem.

**H. SOCZEK**

Tokarz  i Optyk,

znany od r. 1870,

— w Krakowie, plac Maryacki Nr. 1, —  
pod „Murzynami“

poleca Szan. Publiczności swój **SKŁAD** zaopatrzony w wielki  
wybór własnych wyrobów tokarskich i optycznych, j. t.: Fajki,  
cybuchy z bursztynami, laski różnego gatunku, krokiety i różne  
gry ogrodowe, kule „Ligłom“ do kregli i inne przedmioty nale-  
żące do zakresu tokarskiego. **Optyczne w różnym gatunku**: daleko-  
widze, lornetki teatralne, okulary, cwikiery numerowe i konserwy  
w oprawie złotej, srebrnej, nikłowej, sztyldkretowej i stalowej,  
szkła zaś w najlepszym gatunku. Nadto barometry, termometry  
pokojoye, kąpielowe i lekarskie.

== Posiada także różne Zabawki dziecinne. ==

Wszelkie reparacye i zamówienia w mojej pracowni wykonują się jak naj-  
spieszniej i jak najpunctualniej, **po umiarkowanej cenie.**

# Na ulicy.



— „Coś tak smutny?“ — „Wystaw sobie,  
Straszną dziś obelgę zniosłem:  
Ten szubrawiec Iks, przy ludziach  
Śmiał mnie nazwać — starym osłem!“  
— „Starym osłem! Bój się Boga!  
A to bestya język smoczy!  
Impertynent! On tak zawsze  
Ludziom prawdę mówi w oczy...!“

*E—a.*



# TO W ARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW

w Krakowie, przy ul. św. Krzyża l. 7, parter.

**Biuro otwarte od godziny 10 do 12 przed południem z wyjątkiem  
Niedziel i Świąt.**

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący na 5% licząc od dnia  
złożenia do dnia odbioru.

Ustnieje rok 19-ty — w roku zeszłym miało obrotu 6,647.722 złr.

ДІРЖЕВЦЯ:

*Chmurski Roman. Młateżyński Ignacy. Matusiński Jacek.*



Zastępcy dyrektorów:

*Rudnicki Józef. Meus Reimund. Rożnowski Stan.*







# „Noris“

Fabryka pudełek,   
 tutek cygaretowych  
i wyrobów papierowych

## W. BELDOWSKIEGO

Magistra farmacyi i chemika

**W KRAKOWIE,**

 ulica Poselska l. 20, 



poleca znane ze swej dobroci **tutki cygaretowe**  
**„NORIS“** jako też tutki z najlepszej bibułki  
**„MAIS“.**

Przy zakupnie wyraźnie proszę żądać tutki  
**„Noris“** i pilnie baczyć, czy na pudełku jest  
marka ochronna **„Łabędź“.**

**Dla łatwego wyboru tutek polecam:**

Tutki **„Mais Numa“**, **„Mais Albert“**, białe  
**„Noris“**, **„Iris“** do lekkich tytoni.

Tutki **„Mais Wallis“**, **„Mais de Paris“** i  
Egipskie **„El Maur“** do tytoni średniomocnych.

 Na żądanie przesyłam okazy. 



MAGAZYN

F. A. GRIGARA

w Krakowie, Rynek, Linia A-B,

— poleca —

w największym wyborze i znakomitej jakości:

**Laski, szpieruty, baty, parasole** (deszczo- i słońceochrony).

**Rękawiczki:** salonowe, balowe, spacerowe, do konnej jazdy i do powożenia (skórkowe, jedwabne i niciane).

**Krawaty:** angielskie, francuskie i wiedeńskie najnowszych fasonów, gotowe i do wiązania.


**Kapelusze, czapki i dzokejki.**

**Koszule** płócienne i szyrtyngowe, kołnierzyki i mankiety we wszystkich fasonach.

**Bieliznę zdrowia** systemu Dra Jaegera i Ks. Kneippa, oraz trykotową nicianą i jedwabną.

**Chustki do nosa** płócienne i batystowe (białe i kolorowe).

**Przybory toaletowe:** Grzebień, brzytwy, szczotki do sukien, szczotki do włosów, szczoteczki do zębów i do paznogi, pendzle do golenia, lustra, mydła, perfumy francuskie, angielskie i wiedeńskie, wody toaletowe, pudry, pomady, szminki, maszynki do fryzowania włosów.


 **Nowość!!** STAHR'A przyrząd do golenia (tak zwana brzytwa bezpieczeństwa) przy użyciu tejże skaleczenie jest bezwarunkowo wykluczonem i takiż przyrząd „Figaro“.

**Przybory do palenia:** Fajki, cybuchy, cygarniczki w wielkim wyborze, tytonierki, tutki (gilzy cygaretowe) klejone i nieklejone.

**Przybory do podróży:** Kufry, kuferki, walizki, torby, torebki, płótna z paskami, troczki i t. p.

### **Wreszcie specjalność Magazynu**

wiedeńskie i angielskie wyroby galanteryjne ze skóry jako to: portmonetki damskie i męskie, pugilaresy na pieniądze i bilety wizytowe, portfele, etui na cygara, papierośnice i tytonierki.

 Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Cenniki na żądanie wysyła gratis i oplatnie.



# Prawdziwy arystokrata.



— Tylko ty sobie nie kpij, bo ja pochodzę z bardzo arystokratycznej rodziny, moja pra-pra-pra-babka...

— Wiem, wiem, była za Judaszem Iskariotą.

X.

## Dziewiąty cud.

— Powiadam ci, że moja narzeczona jest prześliczna.  
Ósmy cud świata!

— Poczekaj trochę, a poznasz jeszcze dziewiąty.

— No ?

— Przyszłą swą teściową.



PIERWSZA KRAJOWA PRACOWNIA  
POMNIKÓW METALOWYCH i SKŁAD KRZYŻÓW,

latarni nagrobkowych, wieńców metalowych

oraz

ODLEWARNIA Z METALU CYNKOWEGO

**HENRYKA BOGDANOWICZA**

**WE LWOWIE**

we własnym domu przy ul. Piekarskiej l. 13.

wykonuje wszelkie roboty ornamentowe i przy budowach  
pokrycia dachów różnego systemu

C. k.



uprz.

**SPECYALNA FABRYKA**  
**Kłozetów pokojowych**



**i nadkanałowych**  
**i przyborów sanitarnych**

własnego pomysłu, uprzywilejowana c. k. patentem  
w Wiedniu a uwieńczona na wystawie budowlanej w r.  
1892 przez c. k. Ministerstwo handlu

poleca zarazem w wielkim wyborze różnego systemu

**WANNY** zwykłe fotelowe, nasiadowe, dzieciinne, różnej  
wielkości. **TUSZE** wiszące z aparatami.

Aquaria, wytryski ogrodowe i figury alegoryczne.

Na żądanie cenniki gratis i franco.

KONCESYONOWANE BIURA

# Władysława Grabowskiego

## W KRAKOWIE

ul. Wiślna, L. 7, Telefon Nr. 10.

### BIURO TECHNICZNE

wykonuje plany, kosztorysy, oszacowania, sprawdza rachunki, podejmuje się przedsiębiorstwa budowlane nowych i przeróbek tak na miejscu jak i na prowincyi; posiada własne składy materyałów budowlanych i rusztowań przy ul. Starowiślniej Nr. 97.

### BIURO OGŁOSZEŃ

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na wewnątrz i zewnątrz miasta na własnych tablicach po cenie: format mały 1 ct., format średni 2 ct., format większy 3 ct. na dwie doby. Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich miast w kraju, pośredniczy w druku i informuje.

### BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście na prowincyi, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże, po cenie: wpis 50 ct. npoważnia do żądania wykazów pomieszczeń przez bieżący kwartał, a po wynajęciu, 50 ct. od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.



# Andrzej Schultz

w Krakowie, Rynek Nr. 32.

**Handel towarów norymberskich i galanteryjnych.**

Skład Różańców i Koronek

kokosowych, kościanych, drewnianych i szklanych.

**Obrazków świętych, krzyżyków, pasyjek i medalików.**

Wielki wybór

**Korali prawdziwych i Paciorków szklanych.**

**Guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb  
do szycia i haftu.**

**Przybory do robienia kwiatów.**

**Liście najrozmaitsze, Papiery i Bibułki  
w arkuszach lub wycinane.**

**Nożyczki, Noże, Scyzoryki**

**— i Brzytwy angielskie. —**

**Potrzeby do umundurowania dla PP.  
Oficerów i Urzędników państwowych.**

**— Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia. —**

**Skład herbaty chińskiej.**



## Pojedynek ministra z deputowanym.



JE. KAZIMIRZ hr. BADENI, austr. prez. ministrów.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w Wiedniu dnia 25 Września 1897 r. podczas obrad nad prowizoryum budżetowem słynny krzykacz parlamentarny z partyi Schönerera — poseł Karol Wolf, redaktor „*Ostdeutsche Rundschau*“ nietraktownem swoim wystąpieniem przeciw prezydyum ministrów, spowodował ogromne oburzenie większości parlamentu, skutkiem czego nastąpił pojedynek między nim a hr. Badenim.

Wolf rzucił podejrzenie, że za wiedzą głowy rządu zamianowano kilku nowych woźnych parlamentu, którzy przedtem byli rewizorami policyjnymi i podsunął tem samem rządowi niby jakąś intencję szpiegowską.

Wolf zaznaczył wyraźnie że postępowanie takie pana prezydenta ministrów jest *la j d a c t w e m*! Za to ubliżające powiedzenie został Wolf wyzwany przez hr. Badeniego na pojedynek, który też odbył się nazajutrz rano o godzinie 6 w koszarach kawaleryi przy ul. Węgierskiej we Wiedniu. Sekundantami ze strony

J. E. Ministra-prezydenta hr. Badeniego byli: general hr. Uexhuell i pułk. Resch, ze strony zaś dep. K. Wolfa — posłowie: Dr. Juliusz Sylwester i Artur Lemisch.

Pojedynek odbył się na pistolety z potrójną wymianą naboju. Strzał pierwszy należał do wyzwanego dep. Wolfa. Meta 15 kroków z awansem do kroków 10-ciu.



KAROL WOLF, redaktor „Ostdeutsche Rundschau”,  
poseł do Rady państwa.

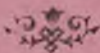
Przeciwnicy stanęli naprzeciw sobie.

Zanim sekundanci dali znak wystrzelił dep. Wolf i zranił hr. Badeniego w łokieć prawej ręki...

Strzał uprzedził komendę na jedną sekundę.

Wystrzał zaś hr. Badeniego chybił.

Przeciwnicy podali sobie ręce — to pojednanie się jednak nie wpłynęło na uspokojenie dep. Wolfa. Z pominięciem osoby hr. Badeniego wyprawiał on dalej gorszące awantury w parlamencie.



# IGNACY DASZYŃSKI

poseł do Rady państwa.



Na przygotowany przez Limanowskiego, Bolesława Czerwińskiego, Józefa Rychtera, Koleżaka i Wysłouchów grunt socjalizmu w kraju naszym wszedł tow. Ignacy Daszyński. agitator, zdolny, zręczny i energiczny. Zorientowawszy się że grunt podatny, że to co teoria twórców socjalizmu naszego wszczepiła w serca i umysły powszechności da się z łatwością rozwinąć w działaniu praktycznem, jał się agitacyi i zorganizował partyę pod egidę „internacjonalnego socjalizmu“.

Najszczytniejsze nawet teorye można łatwo wypaczyć, skoro się nagnie główne jej postulaty do pewnych partyjnych celów. Internacjonalny socjalizm propagowany przez Daszyńskiego mijał się z teorią twórców naszego socjalizmu w punkcie narodowości. Wyjarzmienie mas z pod ucisku kapitalistycznego, ustosunkowanie pracy do kapitału, zawarowanie prawa wolności jednostki itp. wszystkie te postulaty przejął Daszyński i jego partya w spadku po twórcach naszego socjalizmu — znegowali jednak dwa najważniejsze punkty pierwotnego programu — to jest religię i narodowość. Nie stawiając w równem rzędzie z pracą społeczną dą-

zenie do politycznego wyjarzmienia się narodu, jak niemniej nie wciągając w program swój kultu etyki chrześcijańskiej — której wyznawcami jest większość narodu polskiego, nie mogą tem samem liczyć na trwale powodzenie tego co z pominięciem dwóch wspomnianych postulatów — w program swój wciągnęli.

„Naród — sobie“ wyznają Czesi i ich socyalizm — jest czeskim socyalizmem.

Cóż dopiero mówić o „internacyonalizmie“ idei pochłaniającej wiele sił i dobrej woli — w kraju, którego zniweczony byt polityczny jest główną przyczyną wszelkich nieszczęść natury moralnej i łącznej z nią — m a t e r y a l n e j.

Że idea socyalizmu jest racjonalną ideą, temu chyba nikt nie przeczy — ale tylko na gruncie ściśle narodowym. Że tak jest — przekonają się w niedalekiej przyszłości poseł Daszyński i jego partya — z pewnością.

Daszyńskiego wybrali posłem wszyscy pracujący ciężko na chleb powszedni i gnienieni panującym ustrojem kapitalistycznym, robotnicy inteligentni czy mniej inteligentni ze wszelkich stanów.

Tak zwanych „zorganizowanych robotników“ w stowarzyszeniu „Siła“ łącznie z ujętymi „bezwzględny liberalizmem“ żydami i w ostatniej chwili zjednanymi przez „Siłę“ robotnikami miał za sobą Daszyński 5000.

Byłoby to za mało w obec kandydata z partyi konserwatywnej, gdyby nie byli rzucili na szalę głosy ludzie ożywieni ideą socyalną ale chrześcijańsko-narodową w liczbie 18.000, którzy dotychczas byli zorganizowani i przygotowani częścią przez kś. Stojałowskiego a częścią zupełnie nie zorganizowani i nie pchani przez nikogo.

Dzięki temu tylko, że część programu niezorganizowanej większości wyborców była zgodną z programem tow. Daszyńskiego, a daleko od tego odbiegał program przeciwnego kandydata — wyszedł tow. Daszyński z urny. Wie on już dziś w tem dobrze — a wnosimy że o tem wie — z jego ostatnich wystąpień w Raperswyllu: „jestem dobrym Polakiem“ i w Radzie państwa z wystąpieniem za równouprawnieniem języka polskiego. Co dalej poczynie poseł Daszyński, jak wybrnie z pierwotnego swego indyferentyzmu religijno-narodowego — to będzie rzeczą jego. Rzeczą socyalistów narodowych — czuwać nad jego działalnością jak niemniej czuwać nad działalnością wszystkich socyalno-demokratycznych posłów — by w swoim czasie wiedzieć który z nich godny jest dalszego zaufania większości.

*W Zagórski.*



## Marya z Paszkowskich Daszyńska

b. artystka dram. teatru krak. i pozn.



Zamiłowanie do sztuki. objawiające się w bardzo młodym wieku u p. Paszkowskiej, pchnęło ją w następstwie na deski teatralne. Talent i zewnętrzne warunki p. P. nadawały się do ról koturnowych, w których też święciła nieraz tryumfy, zwłaszcza kiedy przeszła z teatru krakowskiego pod uniejętne kierownictwo dyrekcji teatru poznańskiego. Kraków cenil talent p. Paszkowskiej nie tylko ze sceny — występowała ona bardzo często jako deklamatorka na patryotycznych wieczorkach dawanych na cześć Kościuszki, Mickiewicza, powstania z r. 1863 i wielu innych.

Te występy stanowiły ową złotą nić sympatyi wiążącą artystkę z publicznością. Poślubiwszy w 1897 r. p. I. Daszyńskiego, posła do Rady państwa — zaprzestała p. P. występów na scenie, o tyle ze szkodą sztuki, że rozwijający się właśnie w ostatnich czasach talent artystki, wróżył jej piękną artystyczną przyszłość.





## KS. PRAŁAT STANISŁAW STOJAŁOWSKI

twórca partii ludowej chrześcijańsko-socyalnej.



Stojałowski został przez Kościół zrehabilitowany!...

Tak łatwo przekreślić swoją przeszłość — niendało się dotąd nikomu.

W świecie katolickim jest od tej chwili ks. Stojałowski — mężem przyszłości.

W świecie cywilnym, politycznym jest zaszachowany, ale... to nie nie szkodzi.

Cóż można powiedzieć więcej o niezmordowanym szermierzu idei postępu wśród mas naszego włościaństwa — nadto co on sam o sobie powiedział: „Prowadzę lud do wyjarzmenia się z pod przemocy obecnego systemu politycznego — w imię zasad etyki chrześcijańskiej“.

Zasadniczo zatem stanął ks. Stojałowski na gruncie polityki ludowej — i jeżeli zapomni uraz osobistych — a jako dobry chrześcijanin zapomnąć powinien — tedy jest nadzieja że idea jego prędzej czy później zwycięży — on zaś sam może powiększyć zastęp prawdziwie zasłużonych mężów w Ojczyźnie.



Filia c. k. uprzyw. gal. akc.

# BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie,

przeniosła swoje biura do Rynku gł. 42, linia A-B (róg ul. św. Jana)

## KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszystkie większe miasta zagr.

 **Wyplata wszelkich kuponów.** 

Zlecenia z prowincyi skutecznia się od-  
wrotną pocztą **bez doliczenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GAL. AKC.

# BANKU HIPOTECZNEGO

WYDAJE

## ASYGNATY KASOWE

za oprocentowaniem po 4<sup>o</sup>/o za 60-dniow.  
wypowiedzeniem i przyjmuje wkładki do  
oprocentowania w rachunku bieżącym.

Udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i skutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

# KASA OSZCZĘDNOŚCI

MIASTA KRAKOWA

**przyjmuje wkładki na książeczki**

i płaci od nich w stosunku 4<sup>o</sup>/o rocznie.

Wypłata procenta z końcem Czerwca i Grudnia każdego roku.

Procenta w tych terminach nie podniesione,  
doliczają się w następnem półroczu do kapitału i na tych samych  
warunkach, co kapitał oprocentowują.

Kasa udziela pożyczki na zastaw papierów publicznych  
i na weksle, a w miarę funduszków, także pożyczki na  
hipotekę posiadłości miejskich i wiejskich, splacalne w sto-  
sunku do umowy z dłużnikiem, albo w równych rocznych  
ratach, albo w annuitetach.

Z kasą połączony jest

**ZAKŁAD POŻYCZKOWY**

na zastaw ruchomości.

BIURA KASY i ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO

w domu własnym przy ul. Szpitalnej L. nr. 15,

otwarte są dla Publiczności

**codziennie wyjąwszy Świąt i Niedziel**

od godz. 9. do 1. w południe.



HENRYK KIESZKOWSKI

emeryt. dyrektor. założyciel Tow. ubezpiecz. w Krakowie.



## CZESŁAW KIESZKOWSKI.



Na życzenie jednej z redakcyj pism krajowych nadesłał przed 3-ma laty Czesław Kieszkowski swoją biografię, którą tu wiernie z autografu bez komentarza podajemy:

\* \* \*

Po skończeniu gimnazjum w Krakowie i akademii handlowej w Wiedniu, odbyłem roczną praktykę asekuracyjną w Towarzystwie „Securitas“ w Wiedniu i jednoroczną praktykę bankową w Banku Francusko-austriackim.

I września 1869 mając lat 22, wszedłem jako urzędnik do Towarzystwa ubezpieczeń od ognia w Krakowie, a dnia 1 Listopada tegoż roku, t. j. z chwilą otwarcia „Działu ubezpieczeń na życie“ objąłem wydział rachunkowy w tymże Dziale i jako szef rachunkowości pozostawałem na tymże stanowisku aż do chwili zamianowania mnie Naczelnikiem całego „Działu ubezpieczeń na życie“, t. j. do dnia 1. Czerwca 1888.

Podczas urzędowania mego, objąłem w roku 1877 likwidację b. galicyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie po śp. vice-dyrektorze Edwardzie Kandlerze i przeprowadziłem ją do skutku. Rezultatem likwidacyi tej — było objęcie interesów galicyjskiego



Towarzystwa ubezpieczeń, przez Towarzystwo krakowskie, a wyniki z interesu tego, który odrębnie do tej pory się prowadzi, przekraczają już cyfrę 100.000 zhr. na korzyść „Działu życiowego”. — W roku 1891, wspólnie z dyrektorem-referentem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Henrykiem Kieszkowskim a moim ojcem, przeprowadziłem ubezpieczenie renty Xcia Czartoryskiego na podstawie objętych w posiadanie dóbr Podhajce przez „Dział życiowy”. Czy podstawa rachunkowa przeprowadzenia tak wielkich rozmiarów interesu była dla instytucyi korzystną, odpowiedź znajdą wszyscy ci, którzy krytykując w publicznych pismach postępowanie nasze, że żydom wydzierżawiliśmy dobra, dla zabezpieczenia instytucyi pewnych i stałych dochodów, (gdyż tylko w takim razie zobowiązaniom rentowym moglibyśmy zadość uczynić) spowodowali nieważnienie z Lilienfeldami tego kontraktu i narazili „Dział ubezpieczeń na życie” na stratę przeszło 100.000 zhr.! Ale mimo tej straty i sprzedaży znaczniejszej części dóbr „Dział życiowy” mimo najdłuższego życia Xcia Czartoryskiego, zarobi kilkakroć sto tysięcy, a byłby bez porównania zarobił więcej, gdyby krzykami ludzi złej woli nie był zmuszonym pozbyć się majątku w ziemi.

W roku 1892 wprowadziłem w ruch Towarzystwo ubezpieczeń na życie i od wypadków „Przezorność” w Warszawie, nad którego założeniem pracowałem wraz z kapitalistami warszawskimi od roku 1880.

Dnia 1 Listopada 1894 r. skończył „Dział ubezpieczeń na życie” 25 lat swego istnienia. Przez te lat 25, pomimo tak małego terenu operacyjnego, jak Galicya i mimo licznych Towarzystw konkurencyjnych i usposobienia wcale nieoszczędnościowego mieszkańców Galicyi, „Dział ubezpieczeń na życie” zdołał zebrać pokaźną liczbę ubezpieczeń, wynoszącą przeszło 26 milionów zabezpieczonego kapitału, zabezpieczonych przez przeszło 14.000 osób. Fundusze Działu tego przekroczyły już bardzo poważną sumę 7 milionów, ulokowanych po części w papierach pułkarnych, po części w pożyczkach hipotecznych i policowych i w realnościach.

Wraz z „Działem ubezpieczeń na życie”, kończę także 25 lat mej służby w tej instytucyi, a lat 27 służby zawodowej i tak, jak mój Ojciec, który od pierwszej chwili utworzenia Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń od ognia, do tej pory, t. j. przez lat 34 instytucję tę prowadzi, tak i ja od pierwszego dnia istnienia „Działu ubezpieczeń na życie” służę i służyć pragnę nadal ku jego dobru i ku dobru kraju naszego.

Fotografie dołączam.

*Czesław Krzywdą Kieszkowski.*

# U wód.



- Dzień dobry! Gdzie radca idzie?
- Do źródła.
- A więc w tę samą stronę?...
- A! prawda!... nie spostrzegłem!



# A. KLEINBERG

W KRAKOWIE,

przy ulicy Floryańskiej, Hotel pod „Różą“

(wehód od ulicy św. Tomasza)

poleca

swój obficie zaopatrzony

## Magazyn Aparatów

i wszelkich przyborów  
fotograficznych

dla PP. Fotografów i Ama-  
torów fotografii

po cenach fabrycznych  
nie doliczając kosztów  
przesyłki ani cła.

Cenniki bogato ilustrowane  
gratis i franco.





W niedziele  
handel



i święta  
zamknięty.

KAZIMIERZ ZAJACZKOWSKI

„pod Aniołem”

w Krakowie, Plac Maryacki, Nr. 8.

poleca swój

**SPECYALNY SKŁAD**

**polskich książek do nabożeństwa**

dla każdego wieku i stanu

w oprowie od 15 ct. do 20 zlr., oraz

**artykułów treści religijnej**

jako to:

Różańców zwykłych i na srebrnym łańcuszku: medalików i krzyżyków zwyczajnych, także srebrnych, krzyżów z podstawą i bez, szkaplerzy, obrazów św. różnej wielkości na różne ceny; obrazki do książki na sztuki, setki i arkusze, imitacyi kości słoniowej, także symboliczne, ręcznie kolorowane, atlasem ubierane, i t. d. Fotografie na porcelanie, format wizytowy i gabinetowy, krolewniczki, lampki i figurki, ramki różnej wielkości, oraz znaczny skład listew na ramy

**po cenach niskich.**

W niedziele  
handel



i święta  
zamknięty.

## W POZNAŃSKIEM.



- Dlaczego Wojciechu nie mówicie dziedzicowi jaśnie panie?
- A kiej on Niemiec — proszę księdza proboszcza.
- Ale zawsze dziedzic, więc mu się należy...
- A juścić prawda. Niemcowi zawdyk się coś należy.

### Inteligentna mama.

- Mamusiu, co to jest kretyn?
- Kretyn?... Mój synku, to mieszkaniec wyspy Krety.

### Także ciężar.

- Jaki człowiek jest najcięższy?
- Lichwiarz, który siedzi nad karkiem dłużnika.



Listwy i ramy we wszystkich stylach w największym wyborze.

HENRYK FRIST, KRAKÓW

Floryańska 39.

poleca

OBRAZY OLEJNE,  
AKWARELE,

rysunki pierwszych artystów mal. polskich.

Oprawia obrazy, fotografie, sztychy w ramy  
passepartout i szkła

**tanio i prawie na poczekaniu.**

**Zakład konfekcyj i pracownia sukien  
damskich**

**Jana Kapci i Sp.**

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 6. I. piętro front,  
utrzymuje na składzie

**Wielki wybór gotowej konfekcyi jak  
również skład materiałów dla pań.**

—≡ Suknie damskie wykonuję podług najnowszych  
żurnali nadzwyczaj starannie i punktualnie.

**Geny najprzystępniejsze.**

Udzielam również lekcyi kroju dla Pań według naj-  
nowszej metody francuskiej.

Z poważaniem J. KAPCIA i Sp.



# DRUKARNIA

JÓZEFA FISCHERA W KRAKOWIE

zaopatrzona w bogaty wybór czcionek najnowszego kroju,  
wykonuje

wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące t. j.

czasopisma, dzieła, broszury, cyrkularze,  
afisze, cenniki, tabele, karty adresowe i wizytowe itd.

ozdobnie, starannie, poprawnie i szybko  
po cenach bardzo przystępnych.



Dokładny adres:

**DRUKARNIA**

**JÓZEFA FISCHERA**

w Krakowie

**Grodzka 62.**

**SKŁAD PAPIERU**

**i HANDEL GALANTERYJNY**

pod firmą:

**Stanisław Karliński**

**W KRAKOWIE**

**Sukiennice Nr. 29** (naprzeciw Ratusza)

zaopatrzony we wszelkie nowości.

Przybory do pisania, przybory dekoracyjne, księgi handlowe.

**WIELKI SKŁAD PRZYPORÓW DO PALENIA.**

Przy powyższym handlu znajduje się

**Agencja Czasopism.**

**Zakład wyrobów ślusarskich**

**LUDWIK GÓRKI**

**w Krakowie, ul. Karmelicka 17,**

podejmuje się wszelkich robót w zakres ślusarstwa  
wchodzących, jako to: budowlanych, balustrad, gan-  
ków, okuć do okien i drzwi, pneumatyczne zam-  
knięcia do drzwi, naprawy maszyn itd.

Robota trwała.

Materyał jak najlepszy.



**Ceny umiarkowane.**





*Matka*: Nie Polciu, mylisz się, ja jeszcze przed 20-na laty uczyłam się, że Babia-góra jest tylko 1700 metrów wysoka.

*Polcia*: Tak mamusiń, ale od tego czasu góra o wiele wyrosła.



## Ze świata handlowego.

— Słyszałem, że zakładasz do spółki z Józefem fabrykę? Przecież nie masz ani grosza!

— Ba, on ma pieniądze, ja mam rozum. Za dwa lata on będzie miał mój rozum, a ja jego kapitały...



GRAND MAGASIN AU PRINTEMPS

Emanuel Deiches

w Krakowie, ulica Grodzka L. 9

MAGAZYN

towarów bławatnych,

WIELKI WYBÓR

materij jedwabnych, szewiotów, chustek, pledów,  
dywanów angielskich i smyrnueńskich. chodników, firanek,  
materij na meble, portiery i t. d.

TOWARY DOBOROWE.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

# Obraz literatury polskiej

w streszczeniach i cenniejszych wyjątkach

ułożony przez

Piotra Chmielowskiego.

Poznać całą literaturę, przeczytać wszystko jest prawie niepodobieństwem, za mało na to jednego życia. Należało tedy tę pracę ułatwić i uprzystępnąć. W tym celu, dzięki pomocy jednego z najcenniejszych znawców i badaczy naszego piśmiennictwa — przystępujemy do wydania powyższego dzieła

## Warunki prenumeraty.

Przedpłata na całe dzieło, składające się z 3 dużych tomów objętości około 100 arkuszy druku wielkiej 8-ki, w 20 mniej więcej zeszytach 5 arkuszowych, na pięknym papierze, w starannem wydaniu, wynosi

Złr. 10, z przesyłką pocztową złr. 11. 20 ct.

Cena każdego zeszytu w prenumeracie ct. 50, z przesyłką ct. 56.

Przy odbiorze zeszytu 1-go należy składać należność i za ostatni, czyli za dwa zeszyty złr. 1.

➡ Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą. ➡

**Skład główny w księgarni  
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.**



Pierwsze i jedyne wydanie pism pośmiertnych



# JULIUSZA ŁOWACKIEGO

Poezye, dramaty i proza

z przedmową Józefa Jarosza Rychtera.

**Gena dzieła odbitego na pięknym, białym  
papierze 1 złr. 20 ct.**

Do nabycia u wydawcy Józefa Fischera w Krakowie,  
ul. Grodzka 1. 62. tudzież w Księgarni Gebethnera i Sp.  
w Krakowie.

## **Pod wrażeniem katastrofy.**

(W wagonie).

*Konduktor* : Proszę pana o bilet.

*Pasażer* : Oto jest mój, a te dwa to są tych pań, co siedzą  
w ostatnim wagonie.

*Konduktor* : A czy pan dobrodziej nie mógł znaleźć miejsca  
razem?

*Pasażer* : Owszem, było, ale widzisz pan, naumyślnie wsadziłem je do ostatniego wagonu, bo ostatni wagon najczęściej podlega jakiemuś nieszczęściu, a tam jest moja teściowa i żona.

*K-M.*



Odznaczony na 6 Wystawach pierwszemi nagrodami, (na wystawie w Głebie otrzymał wielki złoty medal a na Wystawie krajowej we Lwowie r. 1894 dyplom honorowy).

# ZAKŁAD WYROBU OBUWIA G. WERNER

w Krakowie, ul. Szewska

poleca

## OBUWIA MĘSKIE i DAMSKIE

z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych,  
dokładnie wykonane, elegancki fason i umiarkowane ceny.

**Buty wojskowe,**  
**do polowania, sokolskie i wścigowe.**

Wielki wybór ostróg. ➡

### PRAWIDŁA DO BUTÓW i KAMASZKÓW

**Skład wszelkich przyborów do konserwowania obuwia.**

Zamówienia wykonuje się ściśle na czas oznaczony.

Na żądanie zdejmuje się odlewy gipsowe.



# W Parku krakowskim.



Kilku blagierów rozprawia o tem, co w życiu dobrego jedli i pili.

Jeden zniecierpliwiony rzecze: Byłem ongi w Fernando-Poo zaproszony na obiad — *menu* było znakomite:

Zupa z lwich ogonów,

Wątróbka tygrysia *à la Hajota*,

Nózki słoniowe po wiedeńsku,

Aligator na szaro,

Strusie jaja w sosie tatarskim,

Małpa w srodomie.



## Po niewczasie.

Ojciec miał kamienicę, ona tęgą tuszę;

Ja — chciałem mieć majątek i... „zażywną“ żonę,

Więc u jej stóp złożyłem me serce i duszę —

Żenię się, i włożyłem — cierniową koronę.

Oj wyszedłem ja dobrze! bowiem kamienica,

Dożywociem jedynie była jej rodzica,

A „zażywna“ jej tusza?... Gdym dotknął jej — szaty

Po ślubie, to doszedłem, że to wszystko... z waty.

Naukę zaś ztąd taką dla bliźnich wywlekę:

Przed ślubem dotknij... szaty, i patrz... w hypotekę.





# JAKUBOWSKI i JARRA

Pierwsza krajowa Fabryka Wyróbów Płaterowanych

W KRAKOWIE.

MAŁA ZŁOTY WZŁASIE

w Krakowie Sukienice l. 26, we Lwowie Rynek l. 37, w Gzerniowcach Rynek, hotel pod „czarnym Orłem”  
 polecają po cenach najumiarkowanych  
 swoje wyroby z nowego srebra, srebrzone, czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z brązu i ze srebra  
 prawdziwego i3 próby.

Nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki, lichtarze, kandelabry, tace, kosze, samowary,  
 naczynia do użytku domowego, przedmioty ozdobne na podarku.

Artystykościelne: Kielichy, monstrancye, puszki na komunikantów, lampy, lichtarze, krzyże,  
 ampułki, kropidła, lawatary, trybularze, naczynia do olejów Świętych.

Fabryka wykonuje na obśladunek podług rysunków i projektów tablice, binsty, pomniki i wszelkie  
 przedmioty kościelne jak: świeczniki, Tabernakulum, ozdoby do ołtarzy i t. p.

Przyjmuje reperacye i przedmioty do pozłacania, posrebrzania, niklowania i bronzowania.

Proszek do czyszczenia srebra i złota na składzie.

Zamówienia zamiejscowe skutecznia się natychmiast — Cenniki na żądanie gratis i franco.

# „Pod kogutkiem“.



*Ona.* Dobrze, pójdę tańczyć, ale powiedz mi pan Antoni co masz dochodu?

*On.* Nogi panno Maryanno, nogi i... dwie pary butów... Ale chodźmy wedle polki....



## NA ULICY.

za lat 10.

— Sportowa osobo! Opatrz biednego człeka — pojutrze będzie trzy dni, jak na rowerze nie jeździłem, łódka w lombardzie, siodło u żyda, nawet mi trykoty popekaly.







**K. CZAPLICKI**

JUBILER

**w Krakowie, pl. Maryacki Nr. 1.**

„Pod Murzynami“

poleca

**WIELKI WYBÓR**

**Towarów złotych i srebrnych**

**oraz wyrobów granatowych — po cenach przystępnych.**

**Uwaga.** Złoto i srebro zakupuje — lub przyjmuje  
w zamian. — Utrzymuje chińskie srebro  
Christoffa (po cenach fabrycznych).

**Reperacye uskutecznia szybko.**

**Comas z Bujas**

koncesyonowany

**MAJSTER MURARSKI**

**Kraków, ul. Stachowskiego L. 86.**

Podejmuje się wykonywania wszelkich robot  
w zakres budowlany wchodzących z mate-  
ryałem lub bez — równocześnie podejmuje  
się wykonywania projektów, planów, koszt-  
rysów etc. po za obrębem miasta Krakowa.



Polecam Szan. Państwu — cukry deserowe tylko z fabryki  
Nowińskiego w Krakowie.

*Pierwszy krakowski Zakład malowania  
na porcelanie*

*Hirsch Chajes*

*w Krakowie, ul. Starowiślna l. 46.*

*Przyjmuje wszelkiego rodzaju zamówienia i uzu-  
pełnienia w malowaniu na porcelanie podług wzorów.  
Wykonuje się również bardzo starannie napisy, mo-  
nogramy i t. d.*

**Magazyn**



**Nowości**

ORAZ ZAKŁAD TOKARSKO-GALANTERYJNY

# JANA BAJERA

*w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 10.*

sprzedaje :

Albumy z muzyką i bez, różnej wielkości. Ranki na fotografie, Biżuterye. Wszelkie perfumerye, Mydełka, Figurki porcelanowe, Wachlarze, Parasolki i Parasole, Krawatki, Półkoszulki, Kołnierzyki, Spinki, Portmonetki, Pugilaresy, Tytonierki, Etui na papierosy i cygara. W wielkim wyborze Fajki piankowe i tureckie, Cybuchy, Cygarniczki bursztynowe, piankowe itp. Posiada na składzie własnego wyrobu: Domina, Szachy, Warcaby i Krokiety, Przybory bilardowe, Kule bilardowe z kości słoniowej, oraz imitowane z najlepszej masy. Wymienia stare kule na nowe, oraz przyjmuje takowe do farbowania i olaczania.

**Wszelkie  
reperacye tokarsko-  
nuje ściśle według  
nach nader**



**obstalunki  
galanteryjne wyko-  
zlecenia po ce-  
umiarkowanych**





Odznaczony medalami zasługi na  
Wystawie przyrodniczej  
w Krakowie w r. 1891 i Powszech-  
nej krajowej we Lwowie r. 1894.

**ZAKŁAD WYROBÓW**  
**chirurgicznych .....**  
**i nożowniczych**

# **LUDWIK KNAPIŃSKI**

DOSTAWCA DLA C. K. KLINIKI UNIWERSYTETU JAGIELLON

**w Krakowie, ul. Sławkowska l. 4,**

utrzymuje na składzie własnego wyrobu

**NARZĘDZIA**

**CHIRURGICZNE, ORTOPEDYCZNE i BANDAŻE**

Przyjmuje wszelkie narzędzia do ostrzenia, polerowania  
i przerabiania takowych w oprawy aseptyczne.

**NARZĘDZIA OSTRE i TĘPE NIKLUJE.**

Przyjmuje zamówienia

na nogi, ręce i palce sztuczne, na  
maszynki ortop. i t. d.

utrzymuje na składzie **wielki wybór brzytw, nożycek**  
**i scyzoryków własnego wypróbowanego wyrobu.**



# MAGAZYN

## krajowego Towarzystwa handlowego

w Krakowie, Rynek główny l. 26, róg ul. Wiślniej,

poleca w największym wyborze:

Wszelką bieliznę od najskromniejszej do najwykwintniejszej, bluzki, kostyummy, szlafroki, matinées, suknie, pelerynki jesienne i zimowe oraz zarzutki balowe.

**Materyały wełniane na suknie damskie** od 39 ct. za łokieć.

**Barchany białe** od 20 ct. łokieć, kolorowe od 23 ct. za łokieć.

**Flanelki bawełniane** w najświeższych deseniach.

**Kołdry na wacie i wełnie** od 5 złr. za sztukę, także **koce**.

**Kapy na łóżka i serwety**, garnitur od 9 złr. w. a.

**Spinki, szpilki do krawatów, szelki, chustki jedwabne** na szyję.

**Paski damskie**, ostatnie nowości, **szale sznelowe i jedwabne**.

**Krawaty męskie i damskie**, oraz **pierścienie do tychże**.

**Płótna własnej produkcji i z najlepszych fabryk zagranicznych**.

**Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienia**.

**Ceny zachęcająco niskie.**

Towarzystwo przyjmuje wpłaty na udziały, od których dywidenda wynosi za 1896 r. 7%, jakoteż zwykłe wkładki oszczędności na 6%.

Dyplom honorowy na powszechnej Wystawie kraj. we Lwowie w r. 1894.

# ZAKŁAD FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ JULIUSZ MIEN

w Krakowie,

Podwale Nr. 13, przy Plantach, obok domu Dra Szlachetowskiego.  
Poleca się jak w latach poprzednich względem Szan. Publiczności. Prócz zwykłych fotografii albuminowych wszelkiego rodzaju, podejmuje się Zakład najtrudniejszych i najwykwintniejszych prac artystycznych w dziedzinie fotografii, jako to:  
Platynotypia, miniatury na porcelanie, akwarele, pastele, portrety olejne podług starych i nowych fotografii.

**Powiększenia i reprodukcje obrazów itp.**

N. B. Od kilku lat istniejący mój Zakład pod jedyną firmą J. MIEN, nie ma nic wspólnego z zakładem po Rzewuskim, który objął dawniejszy mój towarzysz.

Wszystkie matryce pierwotnej firmy są moją własnością i jak dawniej znajdują się w moim Zakładzie.

Jedyne najtańsze i najwłaściwsze źródło!!

Zakupno **zegarków** prawdziwych **genewskich** w Krakowie, ul. Grodzka l. 58,  
1. sklep przy ewangelickim kościele.

**ZEGARKI**

dokładnie  
uregulowane  
z 2-letniem  
poreczeniem

Czarne stalowe	od złr.	4-75
Srebrne	.. ..	5-85
Niklowe	.. ..	3 —
Złote (damskie)	.. ..	14-50
Zegary ściennie pendntowe	od	
złr.	5-75, 8 —, 10 —, 50 —.	

i wyżej.

Doborowy wybór

**WYROBOW** ze **ZŁOTA** i **SREBRA** (urzędownie  
stemplowanych) odznaczających się gustownem, ele-  
ganckiem i trwałem wykonaniem, poleca najtaniej

**S. GOLDWASSER w Krakowie**

ul. Grodzka l. 58.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Na żądanie cenniki.



— Wygląd pyszny — ręczyć można, że ta rodzina nie z Galicyi.



# PIERWSZY ZAKŁAD FOTOTECHNICZNY RUDOLFA M. ZADRAZIŁA

W KRAKOWIE,

wykonuje **wszelkie reprodukcye**, wchodzące w zakres fotolitografii, cyfukotypii i autotypii, a mianowicie z rysunków piórkowych, starych sztychów, drzeworytów, obrazów, planów i fotografii, które zmniejsza lub powiększa do wskazanych rozmiarów.



Światłodruki (Lichtdruck).



FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH  
JÓZEFA FISCHERA W KRAKOWIE

ulica Grodzka 62.

ULICA GRODZKA L. 62.

ULICA GRODZKA L. 62.



wykonuje nader gustownie **stampilie** wszelkiego rodzaju,  
wiernie naśladowane podpisy własnoręczne (facsimile),  
oraz pieczęcie do odbijania dat i numerów bieżących.

Wzory pieczęci na żądanie przesyła się bezpłatnie.





# APTEKA POD KORONĄ

w Krakowie, Rynek gł. 22,

## Fr. Ksaw. MIKUCKIEGO

dawniej Józefa Trauczyńskiego

poleca :

**Wodę do ust** Prof. Dr. Cybulskiego. cena 80 ct.

**Wodę na włosy** Prof. Dr. A. Rosnera, wzmacnia porost włosów i niszczy łupież. cena 60 ct.

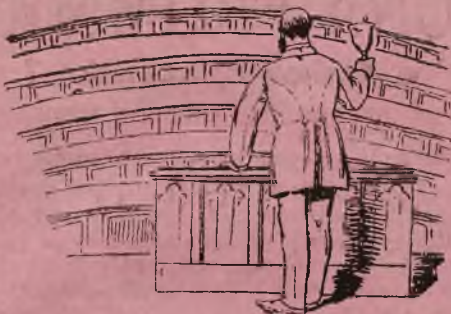
**Puder** znakomity biały, różowy i kremowy, zupełnie nieszkodliwy po 30, 50 ct. i 1 złr.

Zamówienia pocztowe odwrotnie, licząc opakowanie po cenie własnych kosztów.



# Monolog woźnego magistrackiego

w obec pustych ław sali Rady miejskiej.



Trzeba się zabawić w przewodniczącego kiej niema nikogo. Bo od kiedy ci tam Kuczmierczyk i Brzeziński otworzyli na Świętej Anny handel delikatesów i różnych przykaśów — takci panowie rajcy na śniadankach u nich siedzą od rana aż do nocy — i niema ci siły ani sposobu ich z tamtąd wykurzyć. Ale bo też ci tam są smakowite rzeczy — co aż palce oblizować... Ha, poszedłbym tam, ale mi nie wolno z panami się mieszać. Nagadam im teraz tu—taj tylko.



## KSIEGARNIA

# J. M. Himmelblaua

w Krakowie, (ul. Floryańska l. 5).

**Wskazówki światowe** uprzejmego zachowania się w towarzystwie w ogóle. (*Savoir-vivre*).

(Wydanie kieszonkowe. Cena **80** cnt.

**Powszechny sekretarz krakowski** (wzory korespondencyj). Cena egz. kart. l złr. **20** ct.

**Ilustr. Kucharz krakowski** Cena l złr. **366 obiadów** (Książka kucharska) l złr.

# Księgarnia

## LEONA FROMMERA

w Krakowie, Szewska 7

poleca następujące nowości prawnicze:

**Jaworski.** Ustawy o księgach publicznych, z uwzględnieniem *nowej* ordyn. exekucyjnej, 2 tomy brosz. 5' —, w eleg. opr. zlr. 6' —

(Reskryptem prezyd. Sądu kraj. wyż. we Lwowie z d. 13/1 1897 oraz reskr. Sądu kraj. wyż. w Krakowie z dnia 8/2 1897 polecono to dzieło wszystkim sądom i urzędnikom sądowym w całej Galicyi).

**Koczyński.** Zbiór ustaw i rozporządzeń adm. w czasokresie 1889—1897, wydanych 5 zeszytów à zlr. . . . . 1' —

(Całe dzieło ukończone będzie w kwietniu 1898r.)

**Rosenblatt.** Ustawa karna o występkach i przekroczeniach . . . . . 1' 60

— Ustawa k. Zbrodnie, występk i przekroczenia. W eleg. oprawie . . . . . 3 70

**Rosenblatt-Wróblewski.** Kodeks handlowy, wydanie II. znacznie powiększone, z komentarzem, w eleg. oprawie . . . 3' 80

**Smolarz (Kalitowski).** Nowa procedura cyw. wierszem . . . . . 50

— Nowa norma juryzd. cywilnej wierszem . 50

**Skład wszystkich podręczników prawniczych w języku polskim i niemieckim.**

**SKŁAD NUT MUZYCZNYCH.**

„Kompletne wydania Manza, Gellera.

Prenumerata na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Specyalność: **Dziela naukowe, dziela z dziedziny prawa i administracyi, medycyny itd.**

**Skład wszystkich książek szkolnych, nowych i używanych.**

Kupuje dzieła naukowe oraz powieści znakomitych autorów.

Zamienia nuty używane, czysto utrzymane, za stosowną dopłatą na nowe.

# Józef Rudnicki

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY A—B.  
dawniej C. Wieczorek

## PRACOWNIA BIELIZNY MĘSKIEJ.

**Główny skład rękawiczek.**

Wielki wybór najmodniejszych krawatek.

**SKŁAD PLEDÓW,  
CZAPEK I KAPELUSZY ANGIELSKICH.**

Płaszcz gumowe, nieprzemakalne  
prawdziwe angielskie.

**Parasole wiedeńskie i angielskie.**

Necessery i torby podróżne.

Skład prawdziwej wody kolońskiej.

---

**Fabryczny skład  
oryginalnej bielizny Jaegerowskiej.**

Szlafroki, ubrania męskie i kamizelki pikowe  
oraz wiele innych najświeższych towarów.

**Telefonu Nr. 15.**





**Zmiana lokalu!**

**Handel towarów kolonialnych**  
**DELIKATESÓW i WIN**

pod firmą:

**J. KUCZMIERCZYK i J. BRZEZIŃSKI**

**od 1. Stycznia 1898**

przeniesiony został na ul. św. Anny



do domu 1. 2.



Poleca świeże towary kolonialne — ma na składzie  
wielki zapas

**Win węgierskich**

STARYCH i STOŁOWYCH,

oryginalnych francuskich, hiszpańskich, szampań-  
skich i reńskich.



**Piwo pilzneńskie z Browaru Mieszczańskiego.**

❖ KUCHNIA WYBORNA DOMOWA. ❖

**Kto chce mieć**

**pleć piękną, delikatną i wolną od piegów i pryszcz**

**niech używa w porze letniej:**

 **Wschodnią** 

**Pastę piękności**

**(Masę na piegi.) Słoik 35 ct,**

**Mydło liljowe „FLORA“**

**sztuka 35 cnt.**

**Nieszkodliwy puder**

**„LWOWIANKA“**

**pudełko 60 ct.**

**Wszelkie materiały apteczne, przybory  
toaletowe, perfumerye, mydła i t. d.**

 **w wielkim wyborze.** 

**Jedynie do nabycia**

**w Drogueryi LANGA & PILARSKIEGO**

**Lwów, Hotel George.**

# Bazar LIPIŃSKIEGO

w Krakowie, ul. Szewska l. 15.

posiada na składzie stale: **Wszelkie towary modne męskie** jako to: bieliznę, krawaty, kapelusze, rękawiczki, laski, parasole, obuwie, kalosze, paski i czapki dla turystów, kuferki i torby podróżne.

**Wielki wybór** przyborów szkolnych i kancelaryjnych, papierów pod torty, atramentów, farb, obrazów, ramek.

Sztuczne ognie pokojowe i ogrodowe. **Kwiaty dekoracyjne.**

**Zabawki. — Instrumenta muzyczne.**

**Bazar** przyjmuje obrazy do oprawy w ramy i szkła. Wykonuje **bi-  
lety wizytowe** litograf. 100 szt. za 1 20 ct. karton bar. ładny

**Ceny konkurencyjne.**

Zasadą bazaru jest towar dobry, tani a dużo sprzedać.

Zwraca się uwagę na wystawę w sieniach. **Ceny towarów uwi-  
docznione. — Zamówienia uskutecznią się odwrotnie. —**

**Opakowania się nie liczy.**

**Creambore glicerynowo-lanolinowy.** środek chroniący twarz i ręce od pękania szorstkości i czerwienienia skóry, sprawia iż takowa staje się miękką, białą i podatną (polecony i uznany przez Światne Tow. Lekarskie Krak.). Cena 25 ct.

**Aureoline de Robar,** środek farbujący włosy na jasno blond. Cena 1 złr.

**Tannigene** 1 złr. 50 ct.

**Nigretina** 1 złr. 50 ct.

**Ekstrakt Maczuskiego** 2 złr. 50 ct.

**Melanogene** przywraca włosom kolor pierwotny nie farbując skóry 1 złr. 50 ct.

**Capillarizin** środek pobudzający do życia zanikające cebulki włosów. Cena 2 złr.

**Bay-Rum** środek oczyszczający skórę na głowie z powstającego łupieżu. Cena 1 złr.

**Lilioneza** środek pokrywający wszelkie zmarszczki i nadający skórze cerę białą. Cena 1 złr.

**Orizalina** środek odmładzający i nadający świeżość cerze. Cena 1 złr. 25 ct.

**Depilatorium** środek na wyniszczenie włosów na szyi u kobiet. Cena 1 złr. 50 ct.

**Malthus Sautera** środek ochronny (prezerwatywny) dla kobiet. Cena 1 złr.

**Gardien** środek ochronny (prezerwatywny) dla mężczyzn. Cena 1 złr.

**Eliksir rośliny Koka,** wzmacniający i podniecający osłabione nerwy. Cena 2 złr. 50.

Główny skład wszystkich środków homeopatycznych i elektro-homeopatycznych **Sauera i Mattheyego.**

Do nabycia w aptece pod „Słońcem” **G. OTOWSKIEGO, Kraków.**

środki farbujące  
włosy w 4 kolo-  
rach dowolnych,  
t. j. na czarny  
brunatny,  
szatyn i blond.



— Tate, co to jest drzewo genealogiczne?

— To jest, mój Kubusz, takie drzewo, co za cały  
sąg tego drzewa, to żaden kupiec nieda ani grosza, a jak  
nim podpalisz piec — to tobie i tak będzie żymno.



Pomiędzy naturalnemi wodami szczawiowemi zajmuje

# WODA KRONDORFSKA

alkaliczna szczawa

podług analiz naszych pierwszych powag, jakościowo pierwsze miejsce.

Główny **skład** wody szczawiowej krondorfskiej

w Krakowie przy ulicy Poselskiej l. 15.





Odznaczona 3-ma  
medalami zasługi  
i dyplomem honorowym.



Krajowa Fabryka rękawiczek

**J. N. SPOŻARSKI**

Lwów, ulica Halicka L. 20.

Na składzie utrzymuje wielki wybór wszelkich w zakres  
rękawicznictwa wchodzących wyrobów.

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. — Ceny niskie i stałe.

**➡ NOWOŚĆ! ➡**

**Pierwsza Fabryka młynków ręcznych**  
do mielenia zboża

tudzież skład wszelkich sprzętów gospodarskich

**Franciszek Albin w Podgórzu.**

Młynki ręczne do mielenia zboża okazały się nadzwyczaj praktycznymi i pożytecznymi, gdyż można w godzinie zemleć około 16 kg. żyta lub pszenicy na mąkę, zaś innego zboża na śrótówkę podwójnie. Należycie wysuszonego zboża zmieli się znacznie więcej.

—•• Genniki darmo i opłatnie. —••

SKŁAD

wszelkich materiałów budowlanych i FABRYKA wyrobów betonowych

# Andrzeja Guzikowskiego

w Krakowie,

Rynek Kleparski 1. 10.

poleca

**W. P. Inżynierom, Budowniczym i Sz. Publiczności**

Portland-cement, wapno hydrauliczne kufsteinskie, skaliste i gaszone; gips, cegły ogniotrwałe, płyty piekarskie i glinę ogniotrwałą; asfaltowe płyty izolacyjne, papa do pokrycia dachów, rury steingutowe, cementowe i asfaltowe, rynny betonowe, płyty i muszle, dachówki, trzeinę sufitową, carbolinum, xerotikon do suszenia wilgotnych ścian i t. p.

— Zastępstwo fabryki „Lederer & Nessényi“ rur steingutowych i wyrobów szamotowych.

Farbiarnia i pralnia chemiczna

## PIOTRA UTELSKIEGO

**w Krakowie**

ulica Karmelicka Nr. 17.

Przyjmuje do farbowania, prania lub odczyszczania wszelkie materje jedwabne, wehniae, bawełniane, aksamity, koronki, dywany, firanki, kapy, ornaty, ubrania męskie i damskie

(paltoty zimowe) uniformy wojskowe, pokrycia meblowe i t. p. w całości lub prute.

# W cukierni.



*Gość.* Herbata u was jest tak znakomitą, że trudno sobie lepszej wyobrazić..

*Cukiernik.* To nam wszyscy mówią...

— Zkądże ją pociągacie?

— To sekret proszę pana dobrodzieja.

— Ależ daję wam słowo honoru, że nikomu o tem nie powiem.

— A w takim razie to co innego. Otóż herbatę bierzemy zawsze w głównym składzie orygin. rosyjskich herbat pod firmą „Fortuna“ w Sukiennicach.

— No, teraz wierzę dla czego wam się tak dobrze powodzi. Skoro herbatę bierzecie z „Fortuny“, to was z pewnością fortuna nie minie.



# Nagroda dla kupujących herbatę!

Każda 50-ta kupiona u nas paczka herbaty zawiera wewnątrz — premię:

złoty pół imperyał, czyli

20 Koron w srebrze!

## „FORTUNA“

przedtem

B. SZABŁOWSKI.

Wyłączny na Austro-Węgry

**SKŁAD ORYGINALNEJ  
HERBATY ROSYJSKIEJ**

z domu handlowego Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie,  
w oryginalnem opakowaniu.

**SAMOWARY TULSKIE** po cenach najniższych.

Cognac francuski. Rum Jamaica, Rum Saint James,

**Kawior Astrachański i Hałwa.**

**Kraków, Sukiennice 2.**

Cenniki na żądanie gratis i franko.



# Skład Piwa

**grybowskiego, pilzneńskiego, kulmbachskiego  
w beczkach i butelkach.**

Przy odbiorze 10 flaszek dodaje się jedną gratis.

Na żądanie posyła się do domu.

**HERMAN WEISS**

**Kraków, Grodzka 62.**

**Najlepsze i najtańsze**

**UBRANIA**

**dla mężczyzn i dzieci**

**u Ch. Feldmana**

**W KRAKOWIE**

**Plac WW. Świętych Nr. 1.**

**(obok Magistratu).**

# ZAKŁAD KUPNA i SPRZEDAŻY RUCHOMOŚCI

## Krajowego Tow. Handlowego

róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza,

I. piętro, wejście od ulicy św. Tomasza L. 18

### **poleca**

Wszelkiego rodzaju meble nowe i używane,

Fortepiany i pianina.

Dywany, portyery, garnitury.

Zegary, zegarki.

Bizuterye.

Lustra, szkła i porcelany,

Obrazy olejne i sztychy.

Garderobę męską i damską.

**wogóle wszelkie przedmioty w zakres  
urządzenia domowego wchodzące.**

**Uwaga.** Zakład przyjmuje również wszelkie ruchomości do sprzedaży w komis.

**DYREKCJA.**



## Do wszystkich!

Ojciec rodu ludzkiego zacny Noe stary —  
Był dla tego zdrów zawsze i w starości jary.  
Ze ni wódki, ni piwa jeno wino spijał  
Humor go nie opuszczał — i zawsze zło mijał —  
To też w starożytności ludziom lepiej było —  
Dłużej się używało no... i lepiej żyło..

A dziś z wódki

Rozum krótki,

Z piwa — dusza ekliwa,

Ludzkosć z dniem każdym coraz mniej zażywna  
I cała jakaś smutna — ot, wodeczano-piwna!

Jest atoli część zdrowsza przecież w ludzkim rodzie,  
Dobrze myśli i działa, jest przeto na przodzie  
Wszystkich dobrych uczynków toż i myśli zdrowych.  
**Są to amatorowie dobrych win wyspowych!**

I tak jest rzeczywiście. Więc miejmy na względzie:  
Pijać **wina „wyspiańskie“** pić zawsze i wszędzie!



Wielki Skład tranzytowy

# Win Wyspiańskich

z wysp: Lissy, Lessiny, Brazzy, Kurzoli, Istrii

**spółki: dr NIEĆ, FRANICZEVIĆ i PAVICZIĆ**

w Krakowie, Rynek Nr 25

poleca swoje bezwzględnie i wyłącznie

**NATURALNE WINA BIAŁE i CZERWONE**

bardzo dobrej jakości i po rzeczywiście niskich cenach.

Conniki wysyła się na żądanie franco.

# KAROL JAHRA

**Aptekarz**

w Krakowie, ulica Krakowska L. 13.

poleca

**JAHRA Kakao żółteżłowe,**

najlepszy środek odżywczy przy ogólnych osłabieniach, dla ozdrowieńców, osób nerwowych i dzieci. Szczególnie zaleca się „Jahra“ **Kakao żółteżłowe** osobom nerwowym, którym używanie kawy lub herbaty jest wzbronionem. — Cena pudełka 35 ct. w. a.

**JAHRA Antiseptyczny „Baby Puder“,**

niezrównana zasyпка dla niemowląt i dzieci. Matki, dbające o zdrowie i czystość swych dzieci, powinny tylko „Jahra“ antiseptyczny „Baby Puder“ używać. Cena pudełka 35 ct.

**JAHRA Antiseptyczny „Proszek na poty“,**

najpewniej skutkujący środek, używany przy poceniu się nóg, pod pachami i t. p. Cena pudełka 35 ct. w. a.

**Niezbędne w każdym gospodarstwie domowym!**

**JAHRA „Persycyna“,**

najlepszy środek do niszczenia i wyteplenia wszelkiego rodzaju owadów, jak pcheł, pluskw, karakonów, moli, much, stonogów i t. p. — Cena pudełka 15 i 30 ct. w. a.

Proszę przy zakupie JAHRA „Persycyny“ uważać na markę ochronną „PERS NA KONIU“.

**JAHRA „Czekoladki Chininowe“,**

po 0-10 Chinin. mariat. — Cena pudełka 60 ct.

**JAHRA „Czekoladki Cbininowe“,**

po 0-20 Chinin. mariat. — Cena pudełka 80 ct.

Czekoladki te dla przyjemnego i łagodnego smaku lekarze chętnie zamiast czystej chininy zalecają.

## WYRÓB i GŁÓWNY SKŁAD

powyższych środków

u aptekarza **KAROLA JAHRA**, apteka pod „Złotym Orłem“

W KRAKOWIE,

skąd też wszelkie zamówienia zamiejscowe odwrotną pocztą się wysyła.

**Daniel Rittermann w Krakowie**

ul. Sławkowska 1b. 2.

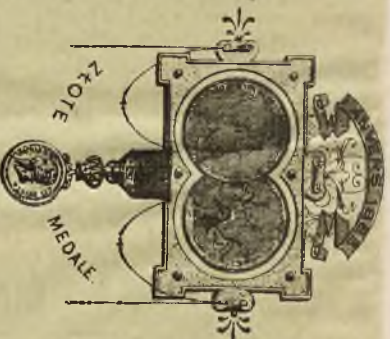
Wielki wybór krawatek, bielizny męskiej, rękawiczek, lasek, parasoli itp.

oraz

Towarów galanteryjnych, perfumeryi i mydeł  
po bardzo niskich cenach.



Nasz magazyn jest już znany,  
 W miarę pory, dla odmianny,  
 Wiosna, lato, jesień, zima,  
 Sezonowy towar trzyma.  
 Jak więc cztery roku pory,  
 Zurnalowe mamy wzory;  
 Jakby ułat wszystko leży.  
 Bądź to fraki, bądź angiezy.  
 Marynarki, paletoty,  
 Wedle gustu, wzór roboty!  
 Strój poranny, spacerowy.  
 Na wizyty i balowy,  
 Jasne, ciemne, nakrapiane,  
 Różnorodne na odmianie;



FILIA  
 PIERWSZORZĘDNEJ  
 WIEDEŃSKIEJ

Cieńsze, lżejsze sukna, kory,  
 Garnitury przedniej sorty;  
 Czysta wełna, aksamity.  
 Towar modny, wyśmienity  
 I jedwabną nicią szyty.  
 Tanie, zgrabne, znakomite.  
 Firma ręczy, gwarantuje,  
 Że kto tylko raz spróbuje,  
 Uwierze się bardzo łatwo  
 W sposób tani siebie z dziatwą.  
 Zamówienia też przyjmujem.  
 I z pośpiechem wykonujem.  
 W imię prawdy anons głosi  
 O poparcie, wszystkich prosim.

FABRYKI UBIORÓW MĘSKICH i DZIECIĘCYCH

**Bracia M. Iscovitsch**

**Kraków, Rynek L. 12, parter.**

Magazyn broni i c. k. sprzedaż prochu

**Bolesława Glinieckiego**

w Krakowie, Szewska L. 23.

poleca

**BRONŃ MYŚLIWSKA**

wszelkich systemów z pierwszorzędných fabryk.

Syst. Lefauchex od 18 zlr., syst. Lancastera od 25 zlr.,  
Choce-bored od 35 zlr., Sztućce Colta Express od 65 zlr.,  
Büchslinty, prawa lufa do śrutu, lewa do kul od 50 zlr.,  
Rewolwery syst. Lefacheux od 3 zlr., syst. Lancastera  
od 4 zlr., do 80 zlr.

**Wszelkie możliwe przybory, przyrządy myśliwskie  
po cenach konkurencyjnych.**

Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Naprzeciw pomnika Zybkiewicza.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

**MICHAŁA PEMPERA**

Kraków, ul. Grodzka L. 26

POLECA SWÓJ SKŁAD

**ZEGARÓW i ZEGARKÓW**

wszelkiego rodzaju z pierwszorzędných fabryk  
z dwuletniem poręczeniem  
— oraz WSZELKIE WYRUBY JUBILERSKIE —

— po cenach fabrycznych. —

Reparacye skutecznie i najdokładnie  
z jednorocznem poręczeniem



 „CHLEB DLA SWOICH.” 

Założona przez Kraj. Towarzystwo dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie.

# Fabryka Obuwia w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką ul. Florjańska 25, I-sze piętro.

Wyraża obuwie wyborowe męskie, damskie i dziecięce z najlepszych materiałów, równo wykonane ręcznie po cenach niskich.

Członkom swoim otwiera Towarzystwo kredyt i dostarcza wyrobów swych w abonamencie na spłatę ratami.

## I. Udział Towarzystwa wynosi 20 koron.

Towarzystwo przyjmuje wkładki oszczędności na 6%. Statuta, cenniki i czełki pocztowej kasy oszczędności wysyłamy darmo i opłatn. Członkiem Towarzystwa może zostać osoba chrześcijańskiego wyznania, tudzież wszelkie Towarzystwa Spółki, Korporacje, Firmy i Instytucje,

*Dyrekcya.*

Ważne dla wszystkich!

MAGAZYN

gotowych ubrań męskich

i PRACOWNIA KRAWIECKA

oraz

Skład sukna i kortów

pod firmą:

**ST. SADOWSKA**

(zarząd A. Sadowskiego)

w KRAKOWIE, Rynek główny A-B L. 46

poleca

GOTOWE UBRANIA

podług najświeższych żurnali

**paltoty, ubrania  
marynarkowe  
żakietowe i t. d.**

jak również

przyjmuje obstalunki na ubrania

←♦ podług najnowszych żurnali. ♦→

Kraków, Rynek gł. A-B L. 46.







**FARBIARNIA**  
**i Pralnia chemiczna**  
**Odczyszczanie**  
**i wywabianie plam**  
urządza



na najnowszy sposób paryski  
(Teintures Nettoyage et Detachage)

**Witalisa Szpakowskiego**  
w Krakowie, przy ul. Karmelickiej L. 4 i 20

przyjmuje do prania, odcyszczania, wywabiania plam i farbowania  
wszelkiego rodzaju suknie męskie i damskie, obicia z mebli, serwety, dywany, koce itd.,  
oraz przyjmuje do odbielania: białe jedwabie, flanele, firanki i stołową bieliznę.

Prasa parowa. Drukarnia matowa i metaliczna na wszelkie wyroby.

Roboty wykonywują się w najkrótszym czasie.

Na prowincję za pobraniem pocztowem.

**W. HALSKI**

KRAKÓW, Sukiennice

POLECA:

**Ś R Ó T**

patentowy twardy.

**BRZYTWY**

Arbena z ostrzami wkład.

**Wyrzymaczki**  
amerykańskie.

**i inne wyroby w zakres**  
**handlu żelaznego wchodzące.**



Wyrzymaczki amerykańskie do wykręcania  
bielizny — niezrównane!



*Gość:* — Z tej zupy wystają wąsy karakona...

*Kelner:* — Pan dobrodziej jak widać... wybredny.



## Łagodząca okoliczność.

— Jakto, w jednym roku zrobiłeś pan 17.000 reńskich długu?

— Tak, ale proszę nie zapominać, że to był rok przestępny.



**KRAJOWA FABRYKA**  
**wyrobów bronzowniczych**  
**PIOTRA SEIPA**

**w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 30,**

odznaczona na wystawach państwowemi medalami

poleca swój obficie zaopatrzony i po cenach  
najumiarkowańszych

•  **SKŁAD**  •

**ARTYKUŁÓW KOŚCIELNYCH**  
**i GALANTERYJNYCH**

jako to:

**Monstrance, Kielichy, Lichtarze, Lampy,**  
**Krzyże, Kandelabry salonowe i kościelne,**  
**Swieczniki, Lichtarzyki stołowe z brązu,**  
**z srebra chińskiego, złocene i srebrzone**  
**w ogniu.**

Stare przedmioty przyjmuje do odnowienia lub zamiany.

Cenniki ilustrowane przesyła się opłatnie.



 Wyłączny skład herbaty. 

Oddalenie miejsca nie jest przeszkodą.

Wysła na żądanie każdą ilość herbaty — pocztą.



Znany w naszym kraju od lat 50 i złotym medalem odznaczony.

HERBATA CHIŃSKA  
(melange rosyjski)  
za 1 funt wagi rosyjskiej

Nr.	1	2	3	4
złr.	1.60	2.40	3.20	5.—

WSIEWKI HERBACIANE  
za 1/2 kg.

Nr.	1	2	3	4
złr.	1.20	1.40	1.80	2.—

E. GOTTLIB, KRAKÓW, ulica Floryańska 30.



# Gazownia miejska w Krakowie

Nr. telefonu 72 (filii 198)

poleca Szan. Publiczności jako najjańszy materiał opałowy

## KOKS GAZOWY

gruby do kuźni i osuszania nowych domów, łamany dla kuchni i mieszkań z dostawą do domu w workach plombowanych. Przy większych zamówieniach (najmniej  $\frac{1}{4}$  wagonu = 100 ctn. cł. znaczny rabat.

Niewielką zmianę paleniska wykonywa Gazownia swoim kosztem.

Tamże

## SMOŁA GAZOWA (TER)

do utrwalania drzewa, słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gontowych.

## URZĄDZENIA GAZOWE

lampy, palniki i t. p. po cenach niższych, pod przystępnymi warunkami spłaty.

Wyłączne zastępstwo austr. Towarzystwa

## ŚWIATŁA AUERA

— po cenach niższych. —

Przyrządy do gotowania i grzania na gazie



## i MOTORY GAZOWE



po cenie własnych kosztów.

Gena gazu dla motorów, do gotowania i grzania  
8 centów za metr sześcienny.

Rury dopływowe do wykonywanych przez siebie urządzeń, zakłada Gazownia na swój rachunek, licząc tylko robociznę.

Kosztorisy i plany opracowuje się bezpłatnie.

Łaskawe żądania i zamówienia przyjmuje :

*Dyrekcya Gazowni Miejskiej*

*w Krakowie.*

APTEKA POD „ZŁOTĄ GŁOWĄ“

**M. PRONIA**

w KRAKOWIE, Rynek główny L. 13.

poleca:

**Essencję octową** do robienia octu wybornego: wielka oszczędność, gdyż faszka za 25 ct. wystarcza na 4 litry octu; każda dobra gospodyni nie powinna zaniedbać tej oszczędności.

**Mleko żelaziste** wyborny środek przeciw blednicy, niedokrewności, osłabieniom; każda dbająca o swe zdrowie powinna mieć w domu ten niezawodny środek.

**Sok kasztanowy** w uporeczywych katarach, chrypcie, kokluszu.

**Ziółka Seeburgeta** znany i wypróbowany środek przeciw kaszlowi.

Odznaczony medalem zasługi na Wystawie kraj.

— **Z A K Ł A D** —

ARTYSTYCZNO-SŁUSARSKI

**Adama Staszczyka**

w Krakowie, ul. Krowoderka L. 52.

podejmuje się wszelkich robót ślusarsko-budowlanych i sprzętów żelaznych klinicznych.

# CZTERY ZWROTKI.

Chcesz, abym ci piosnkę wysnuł  
Jako nitkę z motka?  
Jestem goły, moja droga,  
I to pierwsza zwrotka.

Wierzę, wierzę, nasza miłość  
Rozkoszna i słodka.  
Lecz aniele; ja mam długi,  
I to druga zwrotka.

„Życie świetnym poematem  
Gdy miłość napotka!“  
Djabli mi tam po poozyi,  
A to trzecia zwrotka.

A ponieważ o posagu  
Była czysta plotka,  
Żenić z tobą się nie mogę,  
I to czwarta zwrotka!.. *M-a.*

Srebr. med. c. k. Min. Handlu odznacz.  
na Wyst. rol.-przem. w Krakowie 1887 r.

ZAKŁAD JUBILERSKI

**Wł. Wojciechowski**

w Krakowie, ul. Szewska 9

poleca swój

**skład wyrobów złotych i srebrnych**

po cenach umiarkowanych.

**Ma na składzie chińskie srebro.**

Przyjmuje zamówienia,

reperacye i zamiany.



W niedziele i

święta zamknięte.



# Do wiadomości!

Nastąpiła rekonstrukcja domu przy ul. Grodzkiej L. 9 w ten sposób, że **Magazyn ubrań męskich i dziecięcych** mieści się obecnie na parterze i na I. piętrze wspomnianego domu.

 **Wchód wprost z ulicy.** 

Zawiadamiając o tem P. T. Publiczność, donosimy zarazem, że na sezon jesienny i zimowy nadszedł już świeży transport ubrań męskich i dla dzieci.

ZARZĄD FILII WIEDŃSKIEJ FIRMY

**HEILMAN KOMN i SYNOWIE**

w Krakowie, ulica Grodzka L. 9, parter.

Rynek główny Nr. 11, pierwsze piętro.

## Do łaskawej wiadomości!

W celu uniknięcia nieporozumień mam zaszczyt moim długoletnim P. T. Odbiorcom jakoteż Szan. Publiczności, chcącey nabyć meble najlepszej jakości, zwrócić uwagę na zmieniony adres mój a mianowicie:

## Rynek główny Nr. 11

(obok ul. Grodzkiej).

Tylko w tym lokalu, a nie Rynek 5, znajduje się mój

## Skład mebli i luster

w którym utrzymuję kompletne urządzenia, jakoto: sypialnie, jadalnie w baroque, renaissance, staro-niemieckim i najnowszym stylu, meble wyściełane, dywany dekoracyjne itp. wyroby krajowe i zagraniczne **po najniższych cenach.**

Z poważaniem

**J. S. FUCHS, dawniej ROZALIA SCHUDMAK.**

Rynek główny Nr. 11, pierwsze piętro.

Rynek główny Nr. 11, pierwsze piętro.

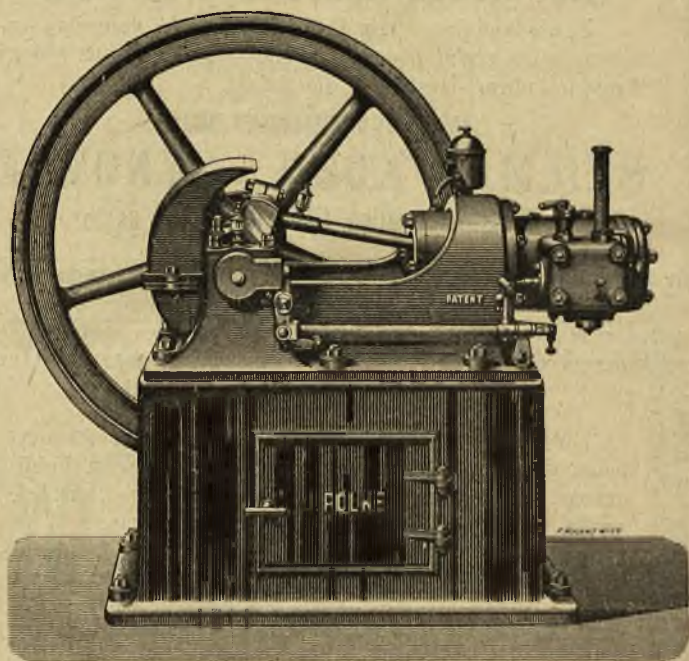
Rynek główny Nr. 11, pierwsze piętro.



# J. POLKE FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

W WIEDNIU,

5/2 Kohlgasse 26—28.



Zastępca:

**H. Fenichel, Kraków.**

Sebastjana 22.



# DRUKARNIA

JÓZEFA FISCHERA W KRAKOWIE

zaopatrzona w bogaty wybór czcionek najnowszego kroju,  
wykonuje

wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące t. j.

czasopisma, dzieła, broszury, cyrkularze,  
afisze, cenniki, tabele, karty adresowe i wizytowe itd.

ozdobnie, starannie, poprawnie i szybko  
po cenach bardzo przystępnych.



Dokładny adres:

**DRUKARNIA**

**JÓZEFA FISCHERA**

w Krakowie

**Grodzka 62.**

# Zręczna przymówka czy reklama?



*Ona.* Panowie jesteście obecnie szczęśliwi...

*On.* W czymże pani upatruje to szczęście?

*Ona.* W istnieniu magazynu „Au bon Marché“ w Krakowie...

*On.* ?!...

*Ona.* Teraz każdy z was może bardzo łatwo podobać się i przypodobać kobietom. „Au bon Marché“ ma wiele pięknych rzeczy dla was i... dla nas.



## RACYA.

Skarżył się pewien, że nie jeszcze nie jadł i prosił o jałmużnę.

— Dlaczego nie pracujesz, kiedy jesteś zdrowy?

— Jakbym pracował, toby mi się jeszcze bardziej jeść chciało.







# MAGAZYN „AU BON MARCHÉ“

FILIPA EILE'GO w KRAKOWIE

Rynek główny.

**Bizuterie francuskie** dla pań i panów.

**Perfumy i mydła** francuskie i angielskie.

**Wyroby skórzane:** albumy, pamiątniki, portmonetki, tytonierki, etui na cygara i papierosy, teczki do pisania i t. d.

**Przybory sportowe i do podróży:**

do polowania, jazdy konnej i na rowerze.

**Bielizna męska** w najnowszych fasonach, kołnierze, mankiety i chustki do nosa.

**Haweloki, płaszcze, kapelusze, kamasze, rękawiczki i krawaty oryginalne angielskie.**



**Bronzy,** wszelkie wyroby z brązu, skóry i drzewa w zakres galanteryjny wchodzące.

**Nowości** na sezon karnawałowy, kamizelki, krawaty, koszule i rękawiczki balowe.

Adres firmy:

## „AU BON MARCHÉ“

• Filip Eile, Kraków. •





# KSIĘGARNIA L. ZWOLIŃSKIEGO i SPÓŁKI

w Krakowie, ulica Grodzka L. 40

poleca następujące nowe wydawnictwa:

	Złr. ct.
<b>Boisgobey F.</b> Uniewinniona, powieść . . . . .	— 45
<b>Bykowski P. J.</b> Małeparta, powieść . . . . .	1 —
<b>Ghmielowski P.</b> Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Kra- sińskiego, zarys literacki. Wydanie 4-te wspaniałe, z ilustracyami . . . . .	5 60
<b>Fischer Karol ks.</b> Kazania i przemowy pasterskie do ludu wiejskiego. Tom I. obejmujący czas od I. Niedzieli adwentu do Środy popielcowej, wydanie drugie, w druku. — Tom II. obejmujący czas od Niedzieli I. postu do Zielonych Świątek . . . . .	2 30
<b>Gałęzowska J. J.</b> Błysk słońca, powieść historyczna z cza- sów wojen Napoleona I. dla młodzieży, z ilustra- cyami, w oprawie kartonowej . . . . .	1 60
— Toż samo w ozdobnej oprawie płóciennej . . . . .	2 —
<b>Jez J. J.</b> Po ciemku, powieść . . . . .	— 45
<b>Kaczkowski Z.</b> Zaklika, powieść współczesna w 3 tomach . . . . .	3 50
— Toż samo w ozdobnej oprawie . . . . .	4 20
<b>Kwaśniewski J. R.</b> Podręcznik dla płacących podatki i na- leżytości rządowe . . . . .	— 30
<b>Na śmierć Jana Matejki</b> , wiersz przez autora „Do starego pokolenia“ . . . . .	— 15
<b>Nauczycielka.</b> Czego uczyć i jak uczyć? Praktyczny prze- wodnik dla nauczycielek i dla matek. Tom I. . . . .	1 50
— Ułatwienia dla uczących się. I. tablice chronolo- giczne ułatwiające naukę historyi. II. tabliczki uła- twiające naukę gramatyki i t. d. III. wzorki kali- graficzne. Wzorki kartograficzne ułatwiające naukę geografii. (Przewodnika część druga . . . . .	1 30
<b>Niedźwiecki Zygmunt.</b> Jedyne dzieło, nowele i szkice . . . . .	1 20
<b>Orion.</b> Historia Polaka w niewoli (1764—1894) rozłożona na dni i miesiące . . . . .	1 30
— Toż samo w ozdobnej oprawie z herbami Polski i Litwy . . . . .	1 80
<b>Zmogas.</b> Pożary i zgliszczą, powieść na tle powstania sty- czniowego, 2 tomy . . . . .	1 50
<b>Dla opodatkowanych.</b> Dr. W. Szujski. Przepisy nowej ustawy podatków osobistych.	

Do nabycia we wszystkich księgarniach.